Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc maj wzgl. maj i czerwiec przyjmują listowi w całym kraju do 25 kwietnia rb. z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

Cena egz. 20 groszy — 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 92 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Drogi i bezdroża p. wojewody Józewskiego.

Nie bez przyczyny daliśmy wczorajszemu artykułowi o stosunkach na Wołyniu nagłówek: Potrzebny jest gwałtownie „Tydzień Wołynia“ — aby całą Polskę poruszyć tym, co się na Wołyniu dzieje. Czytelnik po zapoznaniu się z treścią artykułu „Odnowy“ z pewnością przyzna nam rację, że zorganizowanie takiego „tygodnia“ jest sprawą palącą. Dalsze informacje i uwagi „Odnowy“, które dziś przytaczamy, utwierdzą go niezawodnie w tym przekonaniu.

Prawie od samego początku swojej działalności na Wołyniu — pisze „Odnowa“ — pan wojewoda Józewski zaczął organizować kluby ukraińskie, w miastach noszące nazwę „Ridnej Haty“, na wsiach występujące pod firmą „Proswity“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przez cały czas trwania „eksperymentu“, każdy działacz polityczny z obozu rządowego, czy też minister przybywający w odwiedziny na teren Wołynia bywa przez pana wojewodę przyjmowany wyłącznie na terenie Ridnej Haty i dosłownie poza jej teren nie jest wypuszczany. Organizowane to jest nader zręcznie, tak, że działacz nie może się w tej grze spostrzec.

Sama przez się nasuwa się refleksja: Czyżby na Wołyniu istnieli tylko ukraińcy? Czyżby nie było tam już zupełnie Polaków i polskich instytucyj społecznych? Widocznie takie właśnie przeświadczenie chce wpoić pan wojewoda Józewski władzom centralnym.

Miejmy nadzieję, że mu się to nie uda!

Czym jest jednak Ridna Hata i jej siostrzyca Proswita?

Ridną Hatę wraz z panem wojewodą zakładała grupa posłów ukraińskich, grupa posła Pewnego. Widocznie Pewny okazał się bardzo niepewny, bo go zlikwidowano. Obecnie głową Ridnej Haty jest poseł Skrypnik, który... na pewnym przyjęciu prywatnym w Łucku miał się pono odezwać:

— Ano cóż? Polacy nas kokietują, to i my kokietujemy Polaków.

Jednym z najbliższych towarzyszy posła Skrypnika jest także poseł Bura, którego w jednym z powiatów przyłapano na **agitacji przeciwpodatkowej.**

Jak na posła z listy rządowej, to... dosyć śmiało!

A chaty Proswity?

Pan wojewoda, zamiast w pasie nadgranicznym zakładać wzorowe osady, powierzając je oczywiście najbardziej pełnowartościowemu elementowi osadników wojskowych, uważał za stosowne pozakładać chaty Proswity. Działalność ich jednak była tak niedwuznaczna, że **władze wojskowe zażądały natychmiastowej ich likwidacji.**

I w tym wypadku pan wojewoda rozminął się z logiką racji stanu. Zamiast wprost dla przykładu zlikwidować szkodliwe instytucje, doprowadził do tego, że zlikwidowały się same. Żeby wyekspirowały (zniknęły) honorowo.

Po drogach i bezdrożach pana wojewody wołyńskiego chodzi Polska Racja Stanu, wydziedziczona, odsunięta na drugi albo trzeci plan i załamuje ręce.

I któż jej rękę poda?

Na powyższe pytanie „Odnowy“ jedna tylko może być odpowiedź: **cały naród polski,** który ze zgrozą patrzy na działalność p. wojewody Józewskiego. Rzucają na nią ciekawe światło wiarogodne doniesienia, że dwaj rywale ukraińscy uznali teren Wołynia za odpowiedni do rozgrywki między sobą: Skoropadskij i Konowalec. Obaj mają oparcie i poparcie w — Berlinie.

Konowalec dysponuje Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów, których działalność niejednokrotnie już przewinęła się przed kratkami sądów polskich.

Skoropadskij ma na swoich usługach Ukrąińskuju Narodnuju Kozaczuju Organizacju, która ostatnio bardzo znacznie uaktywniła się na Wołyniu. Ostatnio władze prokuratorskie zlikwidowały jeden z „kurzeni“ U-Na-K-or'a na terenie powiatu horochowskiego. Inne „kurzenie“ działają zarówno na Wołyniu, jak i w Galicji Wschodniej.

Obie te organizacje są bojówkami o typie wyraźnie dywersyjnym znakomicie zor-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

O. Z. N. zwołał konferencję prasową.

Odcinka młodzieżowego i robotniczego nie będzie.

Żydów O. Z. N. nie przyjmuje.

O. Z. N. wyrzeka się nacisku administracyjnego. — A dlaczego się konfiskuje?

(Od naszego współpracownika warszawskiego).

Warszawa, 21 kwietnia.

Wielką konferencję prasową zwołał OZN w Warszawie. Nie było jeszcze czym się pochwalić, ale ostatnimi czasy za cicho było o Obozie. Gdyby nie rozjazdy szefa odcinka miejskiego p. Starzyńskiego, to w ogóle nie wiadomo by było, czy OZN jeszcze istnieje. **Zwołano więc konferencję.** Zaproszono przedstawicieli **prasy warszawskiej i krajowej. Tylko żydów wyłączono.** Zapraszał szef sztabu OZN **pułk. Kowalewski,** którego pośpiesznie sprowadzono z Bukaresztu, gdzie był attaché wojskowym.

Działo się to w lokalu niesławnej i dostatecznie znienawidzonej pamięci BBWR przy ul. Matejki. Oprócz przewodniczącego obecni byli szefowie pp. Starzyński i Galica. Prasa stawiła się w komplecie. Jednak konferencja trwała niezwykle krótko. Dziennikarze, za wyjątkiem dwóch, żadnych pytań nie stawiali. I to był może najbardziej żenujący moment dla organizatorów.

Przemówienie informacyjne wygłosił szef sztabu OZN **p. Kowalewski.** Na wstępie stwierdził on, że w działalności OZN powstały **wielkie braki w dziedzinie informacyj.** Przedstawiciele PAT, jak i prasa prorządowa byli tym zawstydzeni, bo przecież robili wszystko, co tylko zrobić było można.

Wiele mówił pan pułkownik o akcesach. Grupowych zgłoszeń napłynęło 5 tysięcy. Nieliczne organizacje nie zgłosiły jeszcze akcesu i milczą. Świadczy to na korzyść OZN, że nie robi żadnego nacisku. Najwięcej ucieszyły pana pułkownika **indywidualne zgłoszenia.** Trzy tys. listów otrzymano od robotników, około 2 tys. od urzędników i około 500 ze wsi. (Gen. Galica dodaje przy sposobności, że na zjeździe warszawskim wpłynęło 995 deklaracji). Dla organizatorów Obozu indywidualne zgłoszenia były miłą niespodzianką. Że wieś się nie odezwała tak licznie, to świadczyć ma to jedynie o jej **małym poziomie kulturalnym.** Bez entuzjazmu dodał p. Kowalewski, że zgłosiły akces 1200 gmin i gromad wiejskich. (Czy skromność wypływała ze znajomości okoliczności, wśród jakich te akcesy powstały?).

Władze poszczególnych komórek OZN pochodzą z mianowania „z góry na dół“. (Tego wymaga rzekomo dyscyplina i możność łatwego manewrowania ludźmi, którzy w każdej chwili mogą być odwoływani). Zresztą zagadnienia personalne są dla OZN najdrażliwsze.

I dalej wielka niespodzianka. Pan Kowalewski poinformował zebranych, że **nie będzie odcinka młodzieżowego i nie będzie też odcinka robotniczego.** Robotników będzie się przydzielać do sektoru miejskiego. Plan pierwotny na wymienionych odcinkach musiał więc być zaniechany ze względu na stosunek młodzieży i świata pracy do OZN.

Dalej dowiedzieliśmy się, że Obóz będzie dążył do wyłapywania „aktywów z istniejących partyj politycznych. Będzie się wyłapywać, — jak powiedział szef — bardziej wartościowych ludzi. Granice między poszczególnymi partiami mają być starte. **Nie znaczy to jednak, żeby OZN miał być monopartią.** Przyznać musimy, że dalszego uzasadnienia pana pułkownika, a mianowicie: dlaczego OZN nie będzie monopartią? — nie zrozumieliśmy.

I później nastąpiła seria pytań. Z odpowiedzi płk. Kowalewskiego dowiedzieliśmy się, że **OZN nie ma jeszcze własnego organu prasowego.** Nie jest nią więc ani „Kurier Poranny“, a najmniej „Gazeta Polska“. Zgłoszenie akcesu nie załatwia sprawy: **dotychczas ani jeden akcesowicz nie został formalnie przyjęty.** Kto wstąpi do OZN, ten nie może należeć do innej partii politycznej. Na pytanie,

czy żydzi mogą należeć do OZN?

— płk. Kowalewski odpowiedział: tak samo, jak by Polak chciał się zgłosić do organizacyj żydowskiej sjonistycznej! **A więc nie.** Dotyczyć to będzie tylko narodowości, a nie wyznania lub rasy (przechrzty mogą więc należeć).

Zawiłe były odpowiedzi na temat **stosunku OZN do rządu.** Wynikało z nich jedno, że rząd nie jest w niczym związany z OZN, natomiast OZN cieszy się autorytetem najwyższych czynników w państwie, tj. Pana Prezydenta i marszałka Śmigłego. Zresztą — jak powiada płk. Kowalewski — OZN nie jest

Ciąg dalsy na stronie 2-ej.

O zajściach w Drohobyczu i Borysławiu.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Warszawa, 21. 4. (PAT.) W związku z **nieprawdziwymi informacjami,** podanymi przez **agencję Havasa** (francuską. — Objaśnienie red.) o zajściach w Borysławiu i Drohobyczu, w czasie których miały rzekomo **ponieść śmierć 3 osoby,** Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że **żadnych tego rodzaju zajść nie było.** Jedynie w dn. 19 bm. zebrało się kilkaset osób z pośród **bezrobotnych** przed budynkiem funduszu pracy w Borysławiu, domagając się zatrudnienia. Po odpowiednich wyjaśnieniach miejscowego kierownika funduszu pracy, bezrobotni udali się pod magistrat, gdzie wyłoniona delegacja odbyło rozmowę z prezydentem miasta. Oświadczenie prezydenta miasta, że **bezrobotni będą stopniowo zatrudnieni i że bony żywnościowe będą im wydawane już w dniach najbliższych,** tj. poczynając od dn. 20 bm., zostało przyjęte przychylnie i delegacja opuściła ratusz. Na tym całe zajście zostało zlikwidowane. W Drohobyczu do żadnych zajść z bezrobotnymi w ogóle nie doszło. Wiadomość więc o zabitych i rannych jest **całkowicie zmyślona.**

Pozycje betonowe czerwonych przed Bilbao.

Wojskom gen. Franco udało się w pochodzie na Bilbao zdobyć pod Ochandiano takie silne, betonowe pozycje czerwonych.

Drogi i bezdroża...

(Ciąg dalszy).

ganizowane, szkolone przez fachowych instruktorów i bardzo zręcznie zakonspirowane (utajone).

Między innymi dla tym łatwiejszego zakonspirowania swej działalności, obie te organizacje posługiwały się, jako przykrywką dla swej pracy, agendami legalnego i bardzo przez p. wojewodę Józewskiego lansowanego Wołyńskiego Ukraińskiego Obiednania: Ridną Hatą, Hatami Proswity i Sojuzom Ukrainek. Rzecz ta bez osłonek wyszła na jaw w czasie procesu kostopolskich podpalaczy z pod znaku OUN w Równem.

Wzmożona działalność obu tych organizacyj w ostatnich czasach: podpalenia w powiecie kostopolskim i szereg innych aktów terroru (OUN) i awantury ukraińskie na terenie powiatów włodzimierskiego, horochowskiego itd. (U-Na-K-Or) wskazują na to, iż ich obydwaj wodzowie usilnie zabiegają o wpływy w Berlinie. W czasie bowiem śledztwa przeciwko U-Na-K-Or'owi w Horochowie niedwuznacznie wyszło na jaw, że organizacja ta finansowana jest za pieniądze, pochodzące z Berlina.

Dotychczas trudno powiedzieć, czy Skoropadskij, czy też Konowalec zwyciężył w wyścigu o buławę hetmana Ukrainy. Że obaj do wyścigu stanęli, jest rzeczą absolutnie pewną, że w razie jakiejkolwiek zawieruchy wojennej na wschodzie Europy **organizacje ich są przeznaczone do tego, aby Polsce wbić niespodziewanie nóż w plecy,** to także nie ulega wątpliwości.

Kto obecnie panuje w Gdańsku — już nikt nie ma złudzeń, pomimo wysiłków, aby złudzenia jeszcze jakiś czas trwały. **Obecnie ręce niemieckie przeniosły ciężar zagadnienia na południowy wschód Polski.**

Powyższe rewelacje „Odnowy" przypominają nam mocno **czasy Polski przedrozbiorowej,** kiedy to najemnicy sąsiednich państw hulali bezkarnie na ziemiach polskich.

A oto inny kwiatek z łąki wołyńskiej, który podaje nam wymieniona już „Odnowa":

„Przy wyborach do zarządu wołyńskiej izby rolniczej prezesem wybrany został pan Suchorzewski, burmistrz (!) miasta Włodzimierza. Będzie on następcą p. Krzyżanowskiego, ziemianina, osiadłego z dziada pradziada na Wołyniu. Ziemianin zresztą niezwykle łatwo „się dostosowujący", miał według wszelkiego prawdopodobieństwa, jako zawodowy rolnik, jakiś cień fachowości. Zastąpi go — burmistrz na stanowisku prezesa izby rolniczej. Nie zdradzimy jednak żadnej tajemnicy, jeśli dodamy, że burmistrz ten stał na czele delegacji, która ostatnio protestowała u biskupa łuckiego Szelążka przeciw kazaniu ks. Tokarzewskiego z Kowla. Ks. Tokarzewski na pogrzebie zamordowanego policjanta powiedział kilka energiczniejszych słów o przyczynach, dla których wszyscy tam w Kowlu stali nad trumną polskiego posterunkowego. Więc protest ks. biskupa, przyjazd ministra rolnictwa i wybór na prezesa izby rolniczej. Dobre uczynki nie tylko na tamtym świecie bywają wynagradzane."

Naród polski będzie także zmuszony obmyślić nagrodę dla p. Józewskiego. Czujności jego nie uśpią już sanacyjne pisma, które piszą o wszystkim i zdobywają się nawet na krytykę, ale taką, która nikogo nie boli, a ma na celu zamydlić społeczeństwu oczy. Dziwna rzecz, że ta właśnie prasa milczy jak zaklęta o tym, co się na Wołyniu dzieje. Zresztą nie tylko o tym. Wie ona doskonale, co jej wolno, a czego nie wolno. Jednak prasa niezależna nie przestanie bić na alarm, choćby to pewnym czynnikom było nieprzyjemnie i będzie wołała o zmianę... aż do skutku.

Przy innej okazji napiszemy jeszcze o p. Józewskim, bo jest naprawdę o czym pisać, a wielkość niebezpieczeństwa milczeć nie pozwala.

—::—

Spór o wyspy Bahreina.

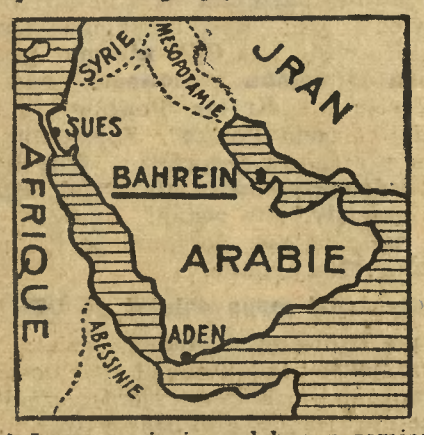

Rząd Iranu nosi się podobno z zamiarem wystąpienia do Ligi Narodów z żądaniem o wcielenie do Iranu położonych w zatoce perskiej wysp Bahreina, stanowiących największy w świecie ośrodek połowu pereł i stojących pod angielskim protektoratem. Na skutek połowu pereł, finansowanego przez angielski i amerykański kapitał, Iran traci rocznie miliony. W kołach rządowych Iranu zapowiada się, że Iran nie cofnie się przed użyciem broni, gdyby sprawa przynależności wysp Bahreina nie została rozstrzygnięta po jej myśli.

O. Z. N. zwołał konferencję prasową...

w ścisłym znaczeniu partią polityczną (a więc czym jest?).

Na zapytanie: dlaczego OZN przyjął nomenklaturę wojskową (szef sztabu, szef odcinka, biura) otrzymaliśmy odpowiedź, że **organizacja OZN wzoruje się na organizacji, jaką mamy w wojsku,** bo „najsubtelniejszą organizacją jest właśnie organizacja wojskowa (bo wszystko się dzieje na rozkaz — red.).

Wiele narzekań usłyszeliśmy na temat **braku czasu.** Mussolini i Hitler mieli szereg lat do przepracowania swojej ideologii. W Rosji sowieckiej „piatiletkę" ogłoszono dopiero w 13 roku istnienia reżimu. Więc i z naszym obozem jest to samo: „będziemy pracować szybko, ale nie pośpiesznie". Na co gen. Galica podpowiedział znane powiedzenie: „śpiesz się powoli". Płk. Kowalewski z miejsca zaprzeczył, że właśnie nie będzie działać powoli.

Spytano się, czy odbędzie się zjazd robotniczy w Katowicach, a młodzieżowy w Lublinie. I padła odpowiedź, że jest to **wymysł prasy** (oczywiście, jak OZN rezygnuje z sektora robotniczego i młodzieżowego). Są jednak organizacje młodzieży i robotników, które zdeklarowały chęć współpracy. Nie słusznie się ironizuje „Straże Pożarne", które zgłaszały akcesy — powiada pan pułkownik. Wprawdzie

akcesy całych organizacji nie mają żadnego znaczenia

(szczerość, to piękna cnota), ale na nich będzie się mógł opierać OZN w swoim działaniu.

Mocno się na zakończenie zastrzegał pan pułkownik, że **OZN nie będzie używał nacisku administracji** i że wszelka krytyka działalności Obozu jest dozwolona, na co dziennikarze odpowiedzieli chórem: **konfiskują nas za Koca.** I jakaż była na to odpowiedź? Proszę posłuchać: **„my nie konfiskujemy, konfiskuje administracja państwa...".**

Tym niefortunną i mocno żenującą odpowiedzią zakończył pan pułkownik pierwszą konferencję OZN. Dalsze podobno nastąpią.

Prasa rumuńska wita min. Becka.

Bukareszt, 21. 4. (PAT). Oficjalny organ rządu, „Independance Roumaine" **wita przyjazd min. Becka do Bukaresztu,** podkreślając jego **wielkie znaczenie i zadowolenie z jakim opinia rumuńska dowiedziała się o przybyciu ministra sprzymierzonego państwa.**

Min. Beck — brzmi artykuł — odgrywa wielką rolę w polityce zagranicznej Polski. Mąż stanu o nowych i śmiałych koncepcjach wyposażony w ducha rzeczywistości i realizator rzadkiej miary, potrafił niejednokrotnie wyprzedzić wypadki, a nigdy nie pozwalając się im prześcignąć. Min. Beck **ustalił jako pierwszy modus vivendi** (sposób współżycia) **z Rzeszą, przyczym nic nie zostało zmienione w dziedzinie stosunków francusko-polskich.** Aljans polsko-francuski jest dziś jednym **z filarów równowagi Europy Zachodniej.**

Między polityką Warszawy a Bukaresztu istnieje paralelizm (równoległość). Oba kraje dążą w polityce zagranicznej **do tych samych celów,** pozbawionych próżnych ambicyj **nie mających żadnych wrogich zamiarów pod adresem swoich sąsiadów,** inspirują się tymi samymi ideałami pokoju, równowagi i poszanowania praw drugich. Odrzucając wszelką politykę, mającą za podstawę walkę między przeciwnymi sobie blokami ideowymi, Polska i Rumunia pragną **utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie ze wszystkimi narodami,** które je otaczają bez względu na ich wewnętrzny reżim polityczny, ale strzegą jednocześnie zazdrośnie wewnętrznego swego porządku i są zdecydowani na to, aby **ochronić go przed wszelkim mieszaniem się w wewnętrzne sprawy.**

Dziennik „Dimineata" w artykule redaktora Nasta pisze o znaczeniu wizyty min. Becka na tle działalności polityki rumuńskiej. Stwierdza on, iż z okazji wizyty min. Antonescu w Warszawie zostały już otwarte **nowe możliwości współpracy z Polską.** Obecnie możliwości te przybierają **formy bardziej konkretne** w interesie obu krajów. Wizyta p. min. Becka i manifestacje polityczne, które będą miały miejsce przy tej okazji przyczynią się w wielkiej mierze **do stabilizacji w tej części Europy.**

Konserwatyści za zmianą ordynacji wyborczych

a przeciw wszelkim radykalizmom i pomysłom monopartyjnym.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) W czasie ub. sesji sejmowej wielkie zainteresowanie wzbudziło wystąpienie przedstawicieli konserwatystów w senacie, którzy niejednokrotnie wypowiedzieli się **za zmianą dotychczasowej ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych.** Żadnego wniosku pod tym względem konserwatyści nie zgłosili, gdyż senatowi nie przysługuje pod tym względem prawo inicjatywy ustawodawczej.

Sytuacja w kraju wywołuje poważne troski w obozie konserwatystów. Uważają oni, że **wentylem dla nastrojów krajowych może być parlament,** powołany jednak na innych, niż dotychczas podstawach. Wyrazem tych tendencyj konserwatystów jest uchwała prezydium zjednoczenia organizacyj zachowawczych. Organizacja ta stoi na stanowisku konstytucji kwietniowej, jednakże wypowiada się za zmianą ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych w ten sposób, aby **izby ustawodawcze były całkowitym odbiciem prądów,** nurtujących w społeczeństwie. Izby powinny być przede wszystkiem **odbiciem wszystkich kierunków społecznych i gospodarczych** — głosi uchwała — które stoją **na gruncie polskiej racji stanu** i mają w społeczeństwie **poważniejsze znaczenie.**

Konserwatyści wypowiadają się **przeciwko radykalizmowi społecznemu, narodowemu i państwowemu. Wypowiadają się następnie przeciwko monopartii i państwu totalnemu.** Niezwykle interesującą jest również uchwała konserwatystów, domagająca się **prawdziwej niezawisłości sędziowskiej.** W sprawach gospodarczych uchwała stoi na stanowisku całkowitej wolności gospodarczej.

Poza tym konserwatyści wypowiadają się **za współpracą sił narodowych na zasadzie deklaracji płk. Koca.** (r.)

Dla jednych wszystko, dla drugich nic.

„Wieczór Warszawski" woła o ustawę „antyserdelową".

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Pierwsi zwróciliśmy uwagę na to, że **kilkakrotny wojewoda, dzielny ułan zresztą, p. Belina Prażmowski wprost z województwa przeszedł na intratne stanowisko w kopalniach jaworzyńskich.** Sprawa ta nie mogła wywołać dobrego wrażenia, jak również nie mogła pozostać bez echa w prasie.

O tym pisze m. in. „Wieczór Warszawski": „W sensie moralnym sprawa ta jest przesądzona. Wszyscy rozumieją i uznają, że **przechodzenie z wysokich stanowisk urzędowych na synekury w przemyśle i handlu i w ogóle w życiu gospodarczym jest niemoralne, niewłaściwe, szkodliwe dla dobra powszechnego.** Wobec tego należałoby **ująć to zagadnienie w formę prawną.** Dla posłów i senatorów obecnych izb otwiera się wdzięczne pole. Mogą oni i powinni uchwalić ustawę, którą pozwolimy sobie nazwać „antyserdelową".

Wielkiego rozgłosu nabrał aforyzm, zawarty w jednym z wywiadów marszałka Piłsudskiego, ujęty w formę lapidarną, bo złożony tylko z 4 słów, kończących się na „el". Jednym z tych wyrazów był **„serdel",** oznaczający wyzyskiwanie mandatu poselskiego lub senatorskiego dla materialnych korzyści.

Kwestia „serdelowa" staje się aktualną i **w stosunku do wyższych urzędników,** którzy już prawie z reguły przechodzą z urzędów na **lukratywne stanowiska w przedsiębiorstwach przemysłowych,** angażujących chętnie osoby wpływowe i płacąc im wysokie pensje i tantiemy.

Mało się zmieniło w Polsce: dla jednych wszystko, dla drugich nic. (r.)

—::—

Eden przybywa do Brukseli.

Paryż, 21. 4. (PAT) Havas donosi z Brukseli, że w niedzielę wieczorem **przybywa tam z wizytą min. Eden.** Program wizyty przewiduje: audiencję u króla, śniadanie u premiera van Zeelanda oraz obiad i raut u ministra spr. zagr. Spaaka.

Defilada na cześć Führera.

Berlin, 21. 4. (PAT) Z okazji urodzin kanclerza Hitlera odbyły się w całej Rzeszy liczne uroczystości okolicznościowe. W Berlinie odbyła się wczoraj **wspaniała defilada wojskowa przy udziale około 15 tys. żołnierzy wszystkich rodzajów broni.** Oddziały przemaszerowały przed kanclerzem, któremu towarzyszył marsz. Blomberg. Wzdłuż Wilhelmstrasse, Unter den Linden i Charlottenburger Chausee. Na trybunach zasiadł rząd, ciało dyplomatyczne i wszyscy dygnitarze państwowi i partyjni. W godzinach rannych kanclerz **przyjmował życzenia w pałacu kanclerskim, a o godz. 15-ej odleciał samolotem do Monachium.**

Nie było spisku na życie Stalina?

Moskwa, 21. 4. (PAT) Koła oficjalne **zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o wykryciu spisku na życie Stalina,** a mianowicie o tym, że w loży rządowej małego teatru **znaleziono bomby.** Pogłoski te w kołach rządowych określają jako śmieszne.

O osobie aresztowanego Ladowa, dyrektora małego teatru, dementi oficjalne **nie wspomina.**

Dzieło Szeby jako lektura szkolna.

Praga, 21. 4. (PAT) Jeden z urzędów krajowych Czechosłowacji rozesłał do wszystkich szkół, znajdujących się na jego terytorium okólnik, **zalecający zakupywanie do bibliotek uczniowskich i profesorskich osławionego antypolskiego dzieła Szeby.** Nadmienić należy, że okólnik ten **wydany został w momencie, gdy afera Szeby była już powszechnie znana.**

Rycerze Kolumba przeciw komunistycznym kretom.

Nowy Jork, 21. 4. (PAT.) Tutejsza tajna organizacja „Rycerze Kolumba", będąca czymś w rodzaju katolickiej loży wolnomularskiej, rozpoczęła planową walkę przeciw komunizmowi. „Najwyższy rycerz" Michał Carmody, w mowie inauguracyjnej na zjeździe tej organizacji, oświadczył, że **szerzące się obecnie w zastraszający sposób w Stanach Zjednoczonych strajki okupacyjne są wynikiem podziemnej roboty agentów komunistycznych.**

Carmody stwierdził na podstawie własnych dochodzeń, że podczas strajków okupacyjnych w fabrykach samochodowych w stanie Michigan **zawsze w okupowanych zakładach obok strajkujących robotników siedzieli agenci komunistyczni, zachęcający robotników do wytrwania i oporu władzy.**

Na marginesie.

W Warszawie toczą się obecnie procesy bardzo dla naszych stosunków charakterystyczne: kilku publicystów o wybitnym nastawieniu antysemickim wystąpiło na drogę sądową przeciwko tym pismom, które zarzuciły im pochodzenie żydowskie. Oczywiście zarzut to dla antysemity bardzo przykry, tym przykrzejszy, że niestety w niektórych wypadkach słuszny.

Sam ten fakt — bez względu na wynik rozpraw sądowych — rzuca ciekawe światło na rzeczywistść polską. Wytworzyła się bowiem sytuacja co najmniej paradoksalna. Okazuje się, że żydzi tak już opanowali nasze życie, że nawet... antysemityzm bez nich się obyć nie może. Wszędzie są, wszędzie wkręcają swoje trzy grosze.

Z tych niezwykłych procesów warszawskich procesów próbuje ubić kapitał dla siebie prasa żydowska. Dowodzi ona, że antysemityzm nie ma racji bytu, jeśli nawet ludzie z przymieszką krwi żydowskiej są dzisiaj stuprocentowymi, wojującymi narodowcami!

Zdaje się, że to wnioskowanie żydowskie jest co najmniej zbyt pohopne. Te procesy są dla opinii polskiej jeszcze jednym ostrzeżeniem i wskazaniem, że z żydami trzeba walczyć z całą bezwzględnością, jeśli chce unieszkodliwić ich oddziaływanie na kulturę i duszę polską. Żydzi i pół-żydzi przenikają do polskiego życia w sposób zdecydowany i dlatego trzeba w sposób równie zdecydowany im się przeciwstawić.

Trudno: gdzie drwa robią, tam drzazgi lecą. Walka z wpływami żydowskimi jest o tyle koniecznością dziejową, że nie można w niej oszczędzać — antysemitów. Aby zwalczyć zło, trzeba przede wszystkim skończyć z zakłamaniem, z półśrodkami i ze staropolską, ale jakże w skutkach szkodliwą zasadę: bij wszystkich żydów, tylko mojego żyda oszczędź.

Dla nas nie ma i nie może być żydów złych ani dobrych. W dzisiejszej sytuacji żydostwo w ogóle — oto wróg, z którym nie może być pojednania. Tu chodzi o rzeczy zbyt ważne, po prostu o byt narodu, to też nie może być mowy o żadnych kompromisach.

—::—

Odezwa do kupiectwa polskiego.

W związku z przeprowadzaną przez czynniki rządowe akcją obniżki cen, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wydała do wszystkch kupców Polaków odezwę, wzywającą całe zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie do solidarnego współudziału w akcji przeciwstawiania się wszelkim szkodliwym gospodarczo tendencjom spekulacyjnym. Wyrazem współdziałania w powyższej akcji ze strony kupiectwa, będzie przede wszystkim stosowanie jak najbardziej wnikliwej polityki zakupu towarów na wolnym rynku po cenach, których poziom winien być wynikiem normalnej gry sił gospodarczych.

Jednocześnie Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wyraża przekonanie, że cały zorganizowany handel polski, pragnąc w obecnym przełomowym dla życia gospodarczego okresie, realnie przyczynić się do przyśpieszenia procesów, sprzyjających normalnemu rozwojowi koniunktury w Polsce, przeprowadzi szczegółową analizę kalkulacji cen artykułów powszechnego zapotrzebowania, których poziom wpływa w decydującym stopniu na skalę kosztów utrzymania szerokich mas ludności miejskiej i wiejskiej.

Cena cegły w stolicy.

Warszawa, 20. 4. (PAT). Na drugim posiedzeniu komisji do badania cen w dniu 19 bm. ustalono **maksymalną cenę na cegłę** zwyczajną ręczną i maszynową loco budowa w Warszawie w wysokości **62 zł za tysiąc sztuk.** Cena powyższa obowiązuje od dnia 25 kwietnia rb.

Pożar nad granicą bolszewicką.

Nad granicą polsko-bolszewicką we wsi Czołoniec wybuchł pożar, który przy silnej wichurze strawił 31 chałup wraz z inwentarzem i zapasami zboża.

List z Krakowa.

Finanse Krakowa nie przedstawiają się zbyt różowo.

Skutki gwałtownego zwiększenia obszaru miasta. — Wielka redukcja budżetu. — Jakim kosztem osiągnięto równowagę budżetową. — Wzrost zadłużenia Krakowa. — Zagadkowe milczenie socjalistów.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Kraków, w kwietniu.

Generalnym przeglądem stanu finansów miasta Krakowa są doroczne debaty budżetowe. W bieżącym roku były one bardzo ożywione i przyznać trzeba stały na bardzo wysokim poziomie. Unaoczniły one szerszemu ogółowi niezbyt wesoły fakt. że finanse miasta, podobnie jak przed laty, nie przedstawiają się zbyt różowo. Złożyło się na to przyczyn wiele. Chyba żadne z miast polskich nie znalazło się na krótko przed wojną światową w sytuacji takiej, jak Kraków. Przez wieki stolica Jagiellonów była mieściną, która nie powiększała swego obszaru ani o piędź ziemi, gdyż stały temu na przeszkodzie mury obronne. Na początku XIX stulecia pękły krępujące dawną stolicę Polski obręcze obwarowań. Mury zburzono, a w ich miejscu założono planty. Na początku bieżącego stulecia Kraków zaczął się gwałtownie rozrastać pochłaniając jedno za drugim przedmieścia. które do tej pory były niezależnymi wioskami. Proces ten trwa nadal Spowodował on w krótkim czasie zwiększenie obszaru miasta z pięciu km kwadratowych na czterdziesięcipięć km kwadratowych. Stare miasto, które w stosunku do dzielnic przyłączonych objęło rolę śródmieścia. było w porównaniu z przedmieściami dobrze urządzone. posiadało bruki, kanalizację, wodociągi itd. Tych samych wygód zaczęły domagać się przyłączone dzielnice. Wynikły z tąd kłopoty finansowe, które do dziś dnia dają się we znaki każdorazowemu zarządowi miasta. W każdym budżecie Kraków zmuszony jest wstawiać na urządzenie dzielnic przyłączonych sumy bez porównania większe, niż inne miasta. Drugim powodem finansowych kłopotów Krakowa jest oczywiście kryzys. Nie bez znaczenia są budzące niejednokrotnie zastrzeżenia. a przynoszące straty, metody gospodarki w niektórych przedsiębiorstwach miejskich jak firma „Caro", piekarnia miejska i inne. Wiele stracił Kraków, podobnie jak inne miasta. na dekretach rządowych, pozbawiających samorządy wielu źródeł dochodów.

Wróćmy jednak do budżetu. Wynosi on w dziale wydatków zwyczajnych ponad 15 i pół miliona zł, w wydatkach nadzwyczajnych około 8 milionów zł. Podobnie przedstawiają się dochody, które wykazują nieznaczną nadwyżkę. Już sama cyfra ogólna budżetu jest dowodem niewesołej sytuacji finansowej miasta. Od roku 1930-31 do r. 1934-35 wydatki zwyczajne zredukowane zostały z 25 milionów zł do 15 i pół miliona zł. Jedynym korzystnym objawem tej redukcji było stopniowe likwidowanie niedoborów. W r. 1930-31 miasto miało 2.265 tys. zł deficytu. Po pięcioletnich wysiłkach w r. 1935-36 osiągnięto równowagę budżetową. Czy ta równowaga nie polega na złudzeniu? Zdaje się, że niestety tak. Niedwuznacznie wykazuje na to inne zestawienie, obrazujące zadłużenie Krakowa. W r. 1930-31, gdy deficyt był najwyższy, zadłużenie gminy krakowskiej wynosiło 26 milionów zł. W r. 1936-37 przy zrównoważonym budżecie długi wynosiły 36 i pół miliona zł. Czyli budżet zrównoważono kosztem zadłużenia gminy w krótkim okresie sześciu lat o 10 milionów zł. Czy nie jest to „wypędzenie diabła Belzebubem?" Wprawdzie dzięki zamianie niektórych długów względnie ich odpisaniu obsługa zadłużenie (spłata rat i procentów) pochłania obecnie około 2 miliony zł rocznie, zamiast 4.200.000 zł jak dotychczas, ale nie zmieni to faktu. że ogólna suma długów wzrosła o 10 milionów zł. Podobno rzecznicy tej polityki równoważenia budżetu miasta drogą zadłużania liczą, że prawdopodobnie kiedyś przyjdzie do ponownego przeliczenia zobowiązań, ale czy to nie złudne nadzieje? Oto drobny, ale dosadny przykład. Przed wojną światową Kraków zaciągnął w jednym z banków austriackich pożyczkę w wysokości 1.480.000 koron austriackich, przejętą następnie przez Szwajcarski Bank Związkowy w Bazylei. Pożyczka uległa po wojnie całkowitej dewaluacji. Kraków zamierzał skorzystać z tej sytuacji i wypłacić bankowi szwajcarskiemu sumę zdewaluowaną. Bank nie chciał się na to zgodzić i wyczekiwał na korzystny moment. I doczekał się. Do owej szwajcarskiej instytucji zwrócił się z prośbą o pożyczkę w wysokości 10 milionów fr. szw. Bank Gospodarstwa Krajowego. Chytrzy Szwajcarzy przyrzekli spełnić prośbę pod warunkiem, że Bank Gospodarstwa Krajowego skłoni gminę miasta Krakowa do zwrotu

1447

Dbałe o swą cerę Panie używają stale Kaiser-Borax

owej przedwojennej pożyczki w pełnej wartości. Kraków poszedł na rękę Bankowi Gospodarstwa Krajowego i zapłacił Szwajcarom 1.800.000 zł na pokrycie przedwojennego zobowiązania, rezygnując z dobrodziejstwa dewaluacji. Przytoczyliśmy ten przykład na dowód jak zwodniczym okazać się może liczenie na ewentualne przeliczenie zobowiązań z jakiegokolwiek powodu. Lepiej by było, gdyby włodarze podwawelskiego grodu znaleźli inne sposoby równoważenia budżetu niż zwiększanie zadłużenia gminy. Ale do tego jeszcze daleko. Np. w uchwalonym ostatnio budżecie, w dziale dochodów nadzwyczajnych widnieje pozycja: Pożyczki na cele inwestycyjne — 6.320.800 zł. Czyli Kraków brnie dalej w coraz większe długi.

Tegoroczny budżet, który prezydent miasta nazwał w przemówieniu inauguracyjnym na otwarciu sesji budżetowej rady miejskiej „wegetacyjnym" ma poza tym wiele innych słabych punktów, które trudno omówić w krótkim artykule.

Jak na wstępie podkreśliłem tegoroczna dyskusja budżetowa była bardzo ożywiona, krakowskiej opinii publicznej sprawiła ona jednak zawód. Spodziewano się nielada sensacji. Przed posiedzeniem budżetowym chodziły słuchy, że niektórzy radni opozycyjni (socjaliści) złożą swoje mandaty na znak protestu przeciw nieprzedstawieniu radzie miejskiej żądanych przez nich przed rokiem sprawozdań z gospodarki w przedsiębiorstwach, w których miasto posiada udziały, a więc z „Caro", Kamieniołomów Miast Małopolskich, Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. Nic dziwnego, że w Krakowie zapanowało olbrzymie zdziwienie, gdy radni socjalistyczni nie tylko w żaden sposób nie zaprotestowali przeciw zignorowaniu ich żądań, ale w ogóle nie wspomnieli o całej sprawie ani słowem! Na tym podłożu wyrosła niejedna plotka o różnych koncesjach, które miano przyrzec „patentowanym obrońcom proletariatu" za to wymowne, bardzo jednak dla nich kłopotliwe milczenie. Jeśli prawdą jest, że pewne czynniki miejskie zabiegały o to, by radnych socjalistycznych opozycyjnych skłonić do przemilczenia w dyskusji spraw dotyczących przedsiębiorstw, w których Kraków posiada udziały, to należałoby pociągnięcie to uznać za wielki błąd. Przecież w najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie wielki proces o olbrzymie nadużycia dokonane w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla. Opinia publiczna dowie się wielu ciekawych rzeczy o sposobach gospodarki w tej instytucji w czasie gdy popełniano nadużycia. Czy wobec tego nie lepiej było z okazji obrad rady miejskiej przedstawić opinii publicznej jak obecnie gospodaruje to przedsiębiorstwo? Czy nie można było osłabić w ten sposób wrażenia, które pozostawi rozprawa sądowa? Widocznie o tym nie pomyślano. Może jednak innego zdania będzie nowy prezes zarządu Kopalń b. prezydent miasta Krakowa, a następnie wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski, wybrany przed kilku dniami w miejsce inż. Brzozowskiego. Zobaczymy...

*

Do spraw, które budzą w Krakowie większe zainteresowanie należy okupacja I Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich przez grupę studentów z pod znaku „Strzelca i Z. P. M. D.", którzy przy ostatnich wyborach do zarządu Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag., właścicielki Domu, ponieśli porażkę. Studenci ci zablokowali Dom, nie chcąc dopuścić do przejęcia go przez zarząd, w którym większość posiadają studenci narodowcy, oraz chcąc zmusić w ten sposób władze uniwersyteckie do mianowania w Bratniej Pomocy komisarza. Blokada trwa już blisko miesiąc, a więc przez cały czas feryj. Ponieważ w najbliższych dniach ferie się kończą, spodziewane jest radykalne zlikwidowanie blokady. O kulisach tej całej sprawy lepiej będzie napisać później, gdy okupantami zajmą się dyscyplinarne władze uniwersyteckie.

ak.

Manewry lotnictwa amerykańskiego.

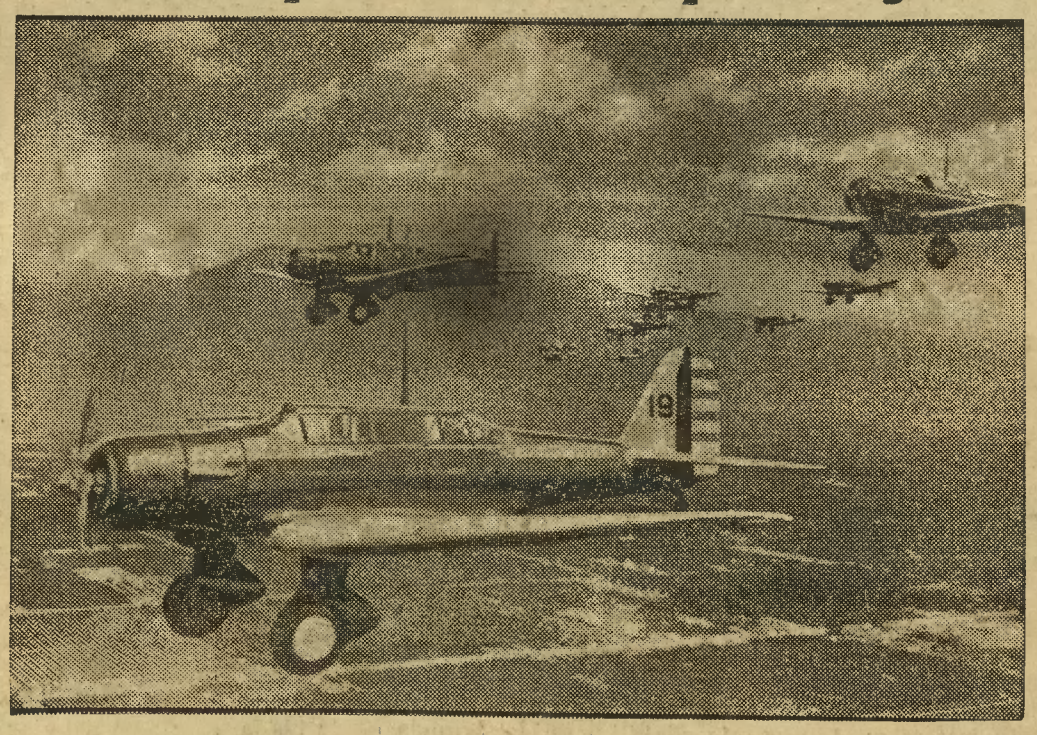

Na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych odbywają się ćwiczenia amerykańskiej floty powietrznej.

Zjazd dziennikarzy

w obronie podstawowych gwarancyj konstytucyjnych.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Zjazd dziennikarzy, który dotąd zawsze odbywał się w gmachu sejmowym (o ile zwołany był do Warszawy) i który ze względu na znany incydent z przedstawicielem „IKC" w tym roku obraduje w „Resursie Kupieckiej", uchwalił w sprawie znanego wystąpienia marszałka Cara następującą rezolucję:

„Wobec zamknięcia przez p. marszałka Sejmu przedstawicielowi jednego z dzienników wstępu do gmachu Sejmu, zjazd dziennikarzy R. P. **widząc w jawności obrad parlamentarnych i w wolności ich oceny podstawowe gwarancje konstytucyjne,** wyraża uznanie klubowi sprawozdawców parlamentarnych za obronę tych zasad i poleca zarządowi głównemu Związku dziennikarzy R. P. **podjęcie kroków celem przywrócenia dotychczasowego stanu na terenie Sejmu i zapewnienia prasie swobodnego informowania o działalności Izb ustawodawczych".**

Z kraju.

Wielki pożar trzech garbarni. W miasteczku Krynki z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w garbarni Borucha Ajona. Spaliły się trzy budynki fabryczne, dwa motory elektryczne, lokomobila, urządzenie fabryczne, 11.000 skór wołowych, 1.100 skór końskich itd. Straty wynoszą 500.000 Poza tym spaliła się część garbarni, należącej do spadkobierców Wajnera. W czasie dogaszania pożaru garbarni Ajona zapaliła się sąsiednia garbarnia Ostryńskiego. Spłonął budynek fabryczny, część wyrobionych i surowych skór oraz urządzenia garbarni.

Żebrak... pozostawił 18.000 zł w banknotach. W miejscowości Zawodzin pod Łodzią zmarł w jednej z tamtejszych stodół żebrak. Zawiadomiona o zgonie policja wszczęła dochodzenia jednak u zmarłego nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. Przy przeszukaniu ubrania, znaleziono zaszytych 18.000 zł w banknotach polskich i dolarowych.

24184

Szesnaście nowych szkół w pow. wilejskim. Wznowione zostały prace przy budowie 11 szkół im. Marszałka Piłsudskiego w pow. wilejskim. W pięciu wsiach budowę szkół doprowadzono pod dach, w sześciu pozostałych wznoszone są ściany. Równocześnie samorządy budują własnymi środkami 5 innych szkół tak, że na 1 września oddanych zostanie do użytku 16 nowych szkół.

Odnalezienie 100.000 zł na dnie walizy. Na dworcu głównym w Warszawie aresztowano Damazego Perczyńskiego z Równego, zarządcę wielkiego majątku, należącego do Tomacza Hładyńskiego. Korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, Perczyński dopuścił się fikcyjnej sprzedaży majątku i pobrał tytułem zaliczki 100.000 zł. Z gotówką tą zamierzał uciec za granicę. Rewizja w walizach Perczyńskiego ujawniła na dnie jednej z nich wspomnianą gotówkę w całości.

Na Polesiu zanotowano szereg pożarów. z których największy zniszczył pół wsi Czołoniec w pow. łunieckim. Spaliło się 30 chałup i zabudowania gospodarcze z inwentarzem. We wsi Rzeczyca w pow. koszyrskim spaliła się córka jednego z pogorzelców, 8-letnia Katarzyna Typiec, która weszła w czasie pożaru do mieszkania i zemdlała, odurzona dymem. Na Polesiu Powszechny Zakład Ubezpieczeń notuje rocznie milion złotych strat, spowodowanych pożarami.

Paragraf aryjski w organizacjach rolniczych. Rada ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przyjęła nowy statut, w którym umieszczono paragraf, że do towarzystwa mogą należeć tylko osoby pochodzenia aryjskiego.

Żydowska propaganda

w podręczniku szkolnym.

Warszawskie „ABC" omawia **podręcznik języka polskiego dla piątej klasy szkoły powszechnej p. t. „Pieśni o ziemi naszej".** W książce tej drukuje się wiersze żyda Tuwima przy pominięciu Mickiewicza, Słowackiego. W poszczególnych wierszach i czytankach chcą autorzy natchnąć dzieci miłością do... Żydów. Na str. 108 J. Powsińska tak opisuje „krakowskie" wesele.

...Na pierwszym wozie muzyka,
Josek po strunach pomyka...
...Jako umie Srul nieduży,
Na basetli głucho wtórzy...
...Aron w górę wznosi pałki,
Bije, siecze po cymbałkach...

Na tuwimowskich wierszach i „żydowskim weselu" jednak nie koniec. Na stronach 243—250 umieszczona jest czytanka Kazimierza Korsaka p. t. „Było ich trzech". Jest to obraz ze szkoły polskiej. Nauczycielka przyniosła pewnego dnia materiał na sztandar szkolny. Dzieci zastanawiały się, kto ma wyhaftować białego orła na sztandarze Odpowiedź na to dał żydek Josek:

„Una jest hafciarką, moja siostra Hacia! Una wihaftuje tego sztandaru!"

Dzieci jednak gorąco przeciwko temu zaprotestowały i nie chciały się zgodzić, żeby Żydówka haftowała polskiego orła. Autor czytanki widzi w tym instynktownym proteście dzieci **„wybryk antysemicki"** i w dalszej części czytanki stara się natchnąć dzieci polskie wielką miłością do Żydów:

„Bo co Hacia winna, że ona jest Żydówką". Josek „myśli, jak dzieciom w szkole udowodnić, że on swoim żydowskim sercem kocha sztandar nie gorzej od nich".

W dalszej części czytanki udowadnia, że Josek więcej kocha sztandar polski niż inne dzieci..

Żydowskie majufesy, wierszydła „poety" z fołksfrontowych humorystycznych „Szpilek", opowiadania o miłości bratniej między Polakami i Żydami, mocno różowe opowiadania o Rosji sowieckiej, oto najodpowiedniejsze tematy dla 12-letnich dzieci. **Książka taka w rękach nauczyciela z Z. N. P. jest najlepszym materiałem propagandowym.** Nie jest to jedyny w tym duchu pisany podręcznik. Książka dla IV oddziału szkoły powszechnej też roi się po prostu od wierszy żydowskich „poetów" i podobnych opowiadań.

Zjazd urzędników województwa śląskiego

nie chce słyszeć o obozie płk. Koca.

W Chorzowie odbył się w ubiegłą niedzielę doroczny zjazd Zrzeszenie Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych woj. śląskiego. Na zjazd przybyło około 300 delegatów. W czasie obrad pewna część członków wysunęła wniosek o przystąpienie zrzeszenia do obozu płk. Koca. W tej chwili na sali **powstała wrzawa.** Przeważająca część obecnych twierdziła bowiem, iż Zrzeszenie Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych jest **organizacją apolityczną,** dbającą jedynie o interesy rzesz pracowniczych. Dalsza praca zrzeszenia powinna toczyć się po tej samej linii i **nie powinno się ono mieszać również obecnie w sprawy polityczne,** które mogą osłabić jedynie podstawy zrzeszenia.

Po krótkiej wymianie zdań pomiędzy przeciwnikami, prezydium zjazdu **odrzuciło wniosek.**

OZN rozwinie szeroką propagandę.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). W biurze OZN odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu zorganizowania szerokiej akcji propagandowej OZN, jaka przy wykorzystaniu wszystkich środków propagandy ma być zainicjowana w najbliższym czasie. W związku z tym krążą pogłoski, że dotychczasowy szef propagandy płk. Rudnicki ustąpi ze swego stanowiska, poświęcając się wyłącznie redagowaniu „Polski Zbrojnej", której jest autorem.

W powyższej konferencji uczestniczył płk. Kowalewski, który jest uważany za przyszłego zastępcę płk. Koca.

Ze świata.

— W Manchesterze zmarł honorowy konsul polski inż. Konrad Szymanowski. Zmarły liczył lat 60 i był bardzo zasłużonym obywatelem Manchesteru. Inżynier Szymanowski mieszkał w Anglii od przeszło 30 lat i jeszcze przed wojną uzyskał obywatelstwo brytyjskie, pozostał dobrym Polakiem i patriotą

— Fabryka amerykańska, w której pracują sami Polacy. W zakładach anilinowych w Buffalo, gdzie praca jest dla zdrowia wprost zabójcza, zatrudnionych jest 1800 Polaków. Otrzymali oni w tym roku już trzecią podwyżkę płac, gdyż związki zawodowe zagroziły zamknięciem fabryki. Skrócono również czas pracy do 40 godzin tygodniowo.

— Prawie 100 tys. nowych działaczy hitlerowskich przysięga na wierność. W dniu urodzin kanclerza Hitlera złożyło przysięgę partyjną 88.950 politycznych kierowników. mężów zaufania oraz członków narodowo-socjalistycznej partii i narod.-socjal. związku kobiet.

— Świętokradzki wandalizm brunatnych koszul. Z Dortmundu nadchodzi wiadomość, że w Balve, w okolicach tego miasta, „nieznani" sprawcy dokonali w Wielkim Tygodniu wandalskiego czynu zniszczenia pięciu stacyj Drogi Krzyżowej oraz świętokradzkiego zniszczenia „Piuskapelle" na Husenberg. Potłuczono ołtarz, naczynia kościelne i świeczniki, zerwano krucyfiks i rozbito figurę Ukrzyżowanego, rozrzucono księgi liturgiczne, wyrzucono z szaf utensylia kościelne, wywrócono ołtarz i klęczniki do Komunii św. Policja z Dortmundu przybyła na miejsce dopiero następnego dnia i sprawców oczywiście nie wykryła. Poruszenie wśród wzburzonej ludności miejscowej jest olbrzymie.

— Kobiety amerykańskie przeciw wywrotowej propagandzie w szkołach. Związek amerykańskich klubów kobiecych postanowił wnieść na obrady dorocznego swego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w dniach 26—30 kwietnia rb. w Tulsa w stanie Oklahoma, dwa bardzo znamienne wnioski. Jeden z nich zwraca się przeciw obecnym stosunkom w szkolnictwie amerykańskim zezwalającym pewnym nauczycielom na głoszenie w szkołach na mocy poszanowania wolności słowa i przekonań teoryj wrogich amerykańskiemu sposobowi myślenia, drugi domaga się, by przedsięwzięto środki zapobiegające organizowaniu w szkołach i innych instytucjach publicznych komórek propagandy wywrotowej. — Taki protest kobiecy przydałby się bodaj bardziej w Polsce, gdzie kierujące czynniki Zw. Naucz. P. sieją zniszczenie w każdej komórce, w każdym przejawie życia szkolnego.

Sowieckie rolnictwo

Moskwa. (PAT). Z Nowosibirska donoszą, że sowchozy Syberii zachodniej **nie są przygotowane do siewu.** Sowchozy w większej części odczuwają **ostry brak nasion.**

M. MATKOWSKI.

Stuzał na schodach

POWIEŚĆ

27)

(Ciąg dalszy).

— Te drzwi były otwarte — rzekła, wskazując mieszkanie opuszczone przez państwa Heiman. — Czterech ludzi wynosiło jakiś mebel, zdaje się kredens. Przystanęłam tu, aby pozwolić im zejść swobodnie, trwało to jakiś czas, nim zdołali spuścić się niżej.

— Mogło to trwać dwie, trzy minuty? — poddawał Pietraszek.

— Może, a może nawet dłużej.

— Stała pani tutaj przez cały ten czas, czy widziała pani kogo w mieszkaniu pani Heiman? panią Heiman naprzykład.

— Nie widziałam nikogo. Stąd zresztą widać było tylko przedpokój i kawałek jednego pokoju.

— A za drzwiami, przy których pani stała, za drzwiami pani Westen, nie słyszała pani żadnego szmeru, kroków rozmowy?

— Nie było tam zupełnie cicho... tam prawie zawsze jest cicho...

Znów schodzić zaczęła.

— Tu było pełno na schodach słomy i papierów — mówiła — tutaj zatrzymałam się i spojrzałam w okno, tak, pamiętam to, potem schodziłam prędzej.

Doszli właśnie do drzwi Bolewy, za którymi rozlegał się miarowy, chwilamy przerywany stukot maszyny. Magda przystanęła.

— Pisze na maszynie — rzekła — ale wtedy była cisza.

— Cisza? — powtórzył w zdumieniu komisarz Pietraszek?

— Tak, cisza... w ogóle dawniej nigdy nie słyszałam pana Bolewy, piszącego na maszynie. Musiał widać pracować, gdy jestem w biurze, ale od kilku dni tłucze bez przerwy, jest to widać w natchnieniu.

Stukot maszyny ucichł nagle, usłyszeli gwałtowny huk, jakby upadającego krzesła i czyjeś ciężkie kroki, potem znowu maszyna terkotać zaczęła.

Magdzia nie słuchała już, wzrok jej padł na drzwi mieszczące się nawprost mieszkania Bolewy i zatrzymał się na nich. Coś zwróciło jej uwagę, że zmarszczonym czołem i przygryzioną wargą starała się coś sobie przypomnieć... Komisarz Pietraszek nachylony, zgięty w łuk chłonął oczami każde drgnienie jej twarzy...

— Już wiem! — krzyknęła nagle, wskazując ręką drzwi pustego mieszkania. — Te drzwi były uchylone!

— Ależ tam nikt nie mieszka!

— Tak, i są zawsze zamknięte, ale widać dozorca zapomniał je zamknąć, gdy komuś pokazywał mieszkanie... Pamiętam, że były wtedy uchylone, bardzo nieznacznie, ale uchylone...

— Hm... Komisarz Pietraszek potarł energicznie podbródek, po czym nacisnął klamkę, drzwi były zamknięte.

Schodziła teraz coraz prędzej, prowadząc za sobą komisarza. Drzwi Wyszębora i Jałkiewicza minęła obojętnie. Zatrzymała się nagle.

— Tu go zobaczyłam, jak wchodził w drzwi, były wtedy szeroko otwarte — zeszła z trzech stopni łączących parter z poziomem sieni i zatrzymała się znowu. Tu minęłam się z nim; przechodząc patrzył na mnie.

— Nie dziwię się — mruknął komisarz. — Czy... obejrzała się pani może?

— Nie oglądam się nigdy za młodymi ludźmi — odparła z godnością. — Potem poszłam ku drzwiom... Och!...

Stanęła nagle blada, ręce przyciskając do piersi. Z podwórza tonącego w perłowym zmierzchu jasiennego popołudnia płynęła żałośna, jękliwa melodia; wsparty o żelazną balustradę odgradzającą mały, zasypany zeschłymi liśćmi ogródek, stał grajek uliczny, dobywając głosu z rozstrojonych skrzypiec...

— To... ta sama melodia... wyjąkała Magda zbielałymi wargami — i ten sam grajek, jak wtedy, jak wtedy...

W tej chwili w górze nad ich głowami otworzono jakieś okno i zawinięta w papier moneta upadła u nóg grajka. Melodia umilkła nagle. Komisarz Pietraszek był już w podwórzu, podniósł głowę i zobaczył rękę kobiecą w błękitnym rękawie zamykającą lufcik w jednym z okien drugiego piętra. Powrócił do czekającej w sieni Magdy.

— Czy jest pani pewna, że to ten sam grajek był wtedy, w dzień morderstwa tu na podwórzu, kiedy pani spotkała Chołyńskiego na schodach?

— Tak, to on, zapamiętałam go. Grał zresztą teraz tę samą melodię.

— Dobrze... teraz proszę iść na górę, zaziębi się pani tak bez palta. Dziękuję pani, proszę już iść dodał — niecierpliwie.

Wyszedł na podwórze i zbliżył się do grajka. Był to mizerny, nieokreślonego wieku człowieczyna w zatłuszczonym kapeluszu i wytartej paltocinie. Trzymał pod pachą skrzypce i liczył w ręku swój skromny zarobek. Komisarz Pietraszek sięgnął do kieszeni i podając pieniądz biedakowi, zagadnął:

— Ciężkie czasy co, mało dają?

— At panie, ciężkie bo ciężkie... Tyle człowiek ma, byle nie umrzeć...

— A tu pan często przychodzi grać?

— Ot tak, jak się zdarzy. Są takie domy, gdzie dają i takie, gdzie nie dają wcale... chyba wypadkiem, to tam mniej chodzę.

— To tu widać często panu dają, bo mi się zdaje, że pana widziałem niedawno, o we wtorek...

— We wtorek, możliwe...

— Wtedy tu się jedni państwo wyprowadzili; wóz stał meblowy przed domem...

— A pamiętam, pamiętam... bo to i wtedy tak mi się źle złożyło...

— Źle?...

— A bo widzi pan, tu jest jedna panienka, na drugim piętrze...

— Blondynka, ładna...

— O ta, ta, ona mi zawsze daje...

— I wtedy też dała?... Komisarz Pietraszek czuł, że serce mu bije mocniej, niż zawsze i bał się zdradzić ze swoim zainteresowaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kłopoty filmu czechosłowackiego.

Czechosłowacki przemysł filmowy przeżywa od kilku lat kryzys, bardzo podobny do polskiego. Największą bolączką czeską jest **brak większych przedsiębiorstw filmowych,** któreby w swym ręku mogły zjednoczyć chociażby połowę przemysłu filmowego. Przez rozdrobnienie przemysłu na drobnych kapitalistów, z których każdy wyprodukuje jeden do dwóch filmów rocznie, trudno jest podnieść wzwyż całą produkcję. Prasa czeska także zwraca uwagę na niski poziom artystyczny filmów, które przez to nie mogą zupełnie liczyć na zbyt. Aby wejść w kontakt z zagranicą, a tym samym wzbogacić wytwórczość, trzeba przede wszystkim **podnieść artystyczną wartość samego filmu.**

Bardzo ciekawym jest głos publicysty filmowego, który stwierdza, że w Czechosłowacji **film dlatego podupadł, że nie ma zupełnie ludzi wykwalifikowanych,** a ci, którzy byli, wyruszyli zagranicę. W ostatnim roku ilość filmów krajowych wzrosła w Czechach o 50%, jednakże o jakości tych filmów nie można się niczego dowiedzieć. Faktem jest, że zagranica nie kupiła żadnego.

W bieżącym roku Czesi wprowadzają **produkcję mieszaną,** która oddaje każdemu młodemu przemysłowi filmowemu duże korzyści. W roku sprawozdawczym 1936/37 nakręcono dotąd w Czechach 25 filmów krajowych, 6 niemieckich i 1 francuski. Obecnie w atelier w Pradze kręci się 2 filmy dwujęzyczne, tzn. czesko-niemieckie, które będą poważną konkurencją dla filmów amerykańskich. W 1936 roku Czechy wyświetliły **130 obrazów amerykańskich,** obecnie z powodu współpracy niemieckiej, dowóz zmniejszy się conajmniej o 10%.

Anny Ondra i Lida Baarova mimo stałego pobytu w Berlinie, w chwilach wolnych wyrywają się do Pragi, gdzie kręcą filmy w języku ojczystym. Praga narzeka także na ciągłą ucieczkę artystek, które po nagraniu 2 lub 3 filmów zawierają kontrakty z Berlinem, Paryżem, a nawet wyjeżdżają do Hollywood.

W Czechach więc, **tak jak w Polsce, brak kapitalistów i fachowców** i dlatego film krajowy gra rolę kopciuszka lub zapychacza dziur pomiędzy terminami filmów importowanych.

Powrót Poli Negri.

Nowe filmy polskiej artystki.

(jh). Na ekranach polskich idzie obecnie już **drugi film europejski najsławniejszej tragiczki świata — Poli Negri.** Po dziesięciu latach intensywnej pracy w Hollywood, kilku latach odpoczynku w zaciszu własnego majątku pod Paryżem, Pola Negri znów wróciła na ekran.

Pola Negri należy do rzędu tych utalentowanych jednostek narodowości polskiej, które **zagranica odkryła** i potrafiła wznieść na wyżyny sławy.

Co do miejsca urodzenia Poli jest sporów co niemiara, gdyż sama artystka na tego rodzaju pytania nie odpowiada. Według relacyj biograficznych L. Fawcetta, **Apolonia Chałupiec, późniejsza Pola Negri urodziła się w roku 1897 w woj. pozn. w Bydgoszczy.** Pierwszym mężem Poli Negri był hr. Dąbski. Młoda dziewczyna, marząca o poświęceniu się zawodowi aktorskiemu, wyjeżdża do Warszawy, gdzie kształci się w szkole dramatycznej. Podczas okupacji niemieckiej zwrócił uwagę na młodą artystkę reżyser berlińskiej Ufy, Max Reinhardt i dzięki jego poparciu Pola wyjeżdża do Berlina. Tu **pod kierunkiem Lubitscha nakręciła swoje pierwsze filmy: „Madame Dubarry" i „Sumurum".** Te filmy, w których Pola Negri zabłysła szczerym talentem, postawiły ją w szeregu najznakomitszych aktorów filmowych. Ameryka porywa artystkę i Paramount zawiera z nią długotrwały kontrakt. Pola opuszcza Europę i udaje się do Hollywood, gdzie **przez długie lata dzierży tytuł królowej ekranu.** „Hotel Stadt Lemberg" był pierwszym z amerykańskich filmów, które ugruntowały jej sławę na drugiej półkuli.

Willy Forst, powierzając jej główną rolę w **„Mazurze",** przypomniał znów światu o istnieniu tej wielkiej tragiczki, która po nagraniu kilku filmów w Anglii, usunęła się z filmu.

Tragiczne koleje losu nieszczęśliwej matki odtwarza Pola z właściwym sobie talentem w drugim filmie europejskim, **„Moskwa — Szanghaj".**

Według obiegających koła filmowe pogłosek, Pola Negri przystąpiła już do prac nad trzecim filmem.

Jak Japonia walczy

o samowystarczalność filmową.

O japońskiej produkcji wiemy bardzo mało. Europejczyk z powątpiewaniem słucha hymnów pochwalnych o tamtejszej wytwórczości. A jednak **japońska produkcja nie tylko że istnieje i rozwija się coraz bardziej, ale systematycznie ruguje film europejski i amerykański z ekranów japońskich.** Japonia, jeśli chodzi o produkcję filmową śmiało może ogłosić samowystarczalność. Świetnie wyposażone ateliers filmowe, wykwalifikowany personel techniczny, utalentowani i fotogeniczni artyści — oto atuty filmu japońskiego, który wprawia w podziw przybywających Europejczyków.

Że **władze państwowe zwracają baczną uwagę na produkcję filmową,** świadczyć może chociażby fakt wydania ostatnio dekretu, omawiającego szczegółowo sprawy filmowe. Film japoński musi być przede wszystkim moralny. Ponieważ jednak większość importowanych obrazów amerykańskich oparta jest na różnego rodzaju powieściach kryminalnych, różniących się znacznie z zasadami Japończyków, rząd postanowił zarządzić **ostrzejszą cenzurę filmową, zwłaszcza filmów zagranicznych.**

W bieżącym miesiącu opracowano już ustawę, według której specjalnie powołana komisja filmowa cenzurować będzie wszystkie nadesłane do kraju obrazy.

W myśl tych zasad **na ekranach kin japońskich nie mogą ukazywać się filmy z życia przestępców, obrażające moralność, a także zawierające sceny, w których występują pijacy.** W motywach do tych zasad wyjaśniono, że Japonia pragnie stanowczo młodzież swą uchronić od złych wpływów niemoralnych filmów amerykańskich i europejskich.

Japonia powinna się stać wzorem dla nas, gdyż **Polska należy do państw, które najmniej 80% filmów sprowadzają z zagranicy.**

Wartość większej części tych obrazów jest poniżej krytyki. I doprawdy smutnym jest fakt, że zagraniczne szmiry tak bezkarnie importuje się do kraju, że nie ma nad nimi żadnego sądu, ni oceny. Ostatnio nawet się zdarzyło, że polska cenzura parę wartościowych obrazów zagranicznych nie przepuściła, natomiast nie zwróciła najmniejszej uwagi na kilka sensacyjno-erotycznych filmów, które w Japonii napewno nie otrzymały zezwolenia na wyświetlanie ich.

Z tego przykładu jasno wynika, że **Japonia więcej dba o dobrą rozrywkę dla młodzieży i dorosłych, aniżeli dumna ze swej cywilizacji i kultury Europa.**

—::—

Marlena Dietrich przyjmuje obywatelstwo amerykańskie

Słynna artystka filmowa Marlena Dietrich zgłosiła do Trybunału Związkowego podanie o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego. Pierwsze niezbędne formalności zostały już przez artystkę załatwione.

„Jaskiniowiec"- bożyszcze kobiet

Clark Gable w karykaturze.

Clark Gable podbił sobie publiczność amerykańską już pierwszym swoim filmem. Silny, o twarzy boksera i nieproporcjonalnie dużych uszach, zawsze uśmiechnięty, tworzy **nowy zupełnie typ amanta filmowego.** Jego brutalność i żywiołowa gra przyniosły mu nazwę „cavemana" (jaskiniowca), który w krótkim czasie stał się bożyszczem kobiet. Wszystkie role Gabla tchną siłą i życiem i są tak odrębne od siebie, że przez długie lata Gable będzie się cieszył popularnością i wzięciem.

Clark Gable, jak zresztą większość amantów amerykańskich, urodził się w stanie Ohio, w miasteczku Cadiz w 1901 roku. Początkowo grał role czarnych charakterów w małych teatrzykach na Brodway'u. Dopiero **przypadek skierował go do Hollywood,** gdzie już po krótkim epizodzie w jednym filmie został zaangażowany do głównej roli. Gable nie zawiódł reżysera i film zdobył powodzenie. Partnerkami Gabla były już wszystkie sławne artystki. **Najczęściej jednak grał z Joan Crawford i Jean Harlow.** Niebawem zobaczymy Gabla w kilku najnowszych filmach amerykańskich.

Film „Ku Wolności" udźwiękowiony po polsku.

Po 10-ciu miesiącach wytężonej pracy, został całkowicie ukończony, pierwszy, wyprodukowany przez zagraniczną wytwórnię filmową, polski film historyczny.

Dnia 7 kwietnia br. w sali Polskiej Spółki Synchronizacyjnej odbyło się w obecności licznie zgromadzonych gości, próbne wyświetlenie dubbingowanego na język polski, filmu „Ku Wolności". Jak to w swoim czasie już donosiliśmy, plenery do powyższego obrazu zostały nakręcone całkowicie w Ostrołęce, przy współpracy 5-go pułku ułanów zasławskich.

Rok 1831 — to rok jednego z czynów, jakim znaczyło swe przejście każde niemal pokolenie w niewoli — to rok zbrojnej walki o wolność.

Drogie są sercu każdego Polaka te dni pełne chwały, stanowiące trzon naszej narodowej tradycji. A na tle tych zmagań przemiana człowieka, któremu ciężko jest rzucić dotychczasowe stanowisko i widoki błyskotliwej kariery — w gorącego patriotę, nie widzącego nic poza chwałą i wolnością Ojczyzny, jest główną osnową konfliktu i dramatu filmu „Ku Wolności". Willy Birgel, Wiktor Staal, Hansi Knoteck i Urszula Grablev. odtwarzają główne postacie tego filmu.

Pod światło.

Veni, vidi... Jan Sobieski po zwycięstwie pod Wiedniem „depeszował" do swojej Marysieńki: przyszedłem, zobaczyłem... Bóg zwyciężył. Cezar już poprzednio powiedział: veni, vidi, vici — przyszedłem, zobaczyłem, zwyciężyłem. Obecnie premier Składkowski może osobiście to samo powiedzieć w zmienionym nieco, bo współczesnym stylu: przyjechałem (autem), zobaczyłem i... zarządziłem. Co zarządziłem? Oczywiście, żeby było więcej zajęcia dla bezrobotnych. Stworzenie tego zajęcia jest rzeczą bardzo prostą. Ot, należy „przeanalizować budżety gmin miejskich i wiejskich. Co znaczy „przeanalizować"? W nowej polszczyźnie, na którą wielki wpływ mają żydzi, znaczy to, że należy budżet poddać powtórnemu badaniu i z innych rachunków powyciągać pewne sumy, aby je przeznaczyć na zatrudnienie bezrobotnych. Cała bieda tkwi w tym, że wszelkie wydatki zostały bardzo oszczędnie wyznaczone. Trzeba będzie sztukować jak stare portki i obcinać nogawki, aby siedzenie wyreperować.

Mamy wrażenie, że takie prostoduszne zarządzenia, powzięte na podstawie błyskawicznego (!) zbadania stosunków, nie bardzo dadzą pogodzić się z życiem. Jak mają być zatrudnieni bezrobotni i przy czym? Czy gminy mają fundusze na brukowanie ulic, kanalizację, budowę potrzebnych gmachów (szkół, szpitali itd.), jednym słowem na pracę użyteczną? Wiadomo, że ich nie mają, bo państwo zabrało im źródła dochodów. Ale bezrobotni mają i muszą być zatrudnieni, choćby przy przesypywaniu piasku z jednego dołka w drugi. Rozkaz rozkazem i musi być wykonany. Stworzy się więc pracę na — papierze. Sposoby się znajdą, a prasa sanacyjna ogłosi światu, że u nas bezrobocie się zmniejsza, wywołując tym gorzki śmiech bezrobotnych i drwiny wtajemniczonych.

Inspekcje p. premiera miałyby sens, gdyby na zbadanie stosunków w jednym województwie poświęcił choćby tydzień, a nie jeden dzień. Gdyby zetknął się nie tylko z urzędami, ale i z „szarym" człowiekiem i w ogóle obywatelstwem. Dopiero wtedy mógłby się dowiedzieć prawdy i wydać zarządzenia, mające poważniejszy sens. Ale tak... błyskawiczne tempo inspekcji wywołuje tylko dowcipy, a zarządzenia wesołą nieraz krytykę.

Chleb dla zasłużonych. P. Mackiewicz w „Słowie" dziwi się, że b. woj. Belina Prażmowski, którego zresztą uważa za bardzo zasłużonego, zostaje dyrektorem kopalń węgla w Jaworznie. Czy ma odpowiednie kwalifikacje? Ale to nie jest wypadek odosobniony.

„Zaczynając od setek posad w zasekwestrowanych przedsiębiorstwach, kopalniach, fabrykach, gdzie się płaci mianowanemu dyrektorowi, czy komisarzowi pobory do kilkunastu tysięcy miesięcznie, a kończąc na koncesyjkach na sól, tytoń, spirytus czy autobus w Pacanowie lub Mysikiszkach — wszystko się u nas rozdziela według zasady chleb dobrze zasłużonych, po który zgłaszają się zarówno zasłużeni wybitnie, jak nawet ci byli austriaccy podani, których może do legionów popchnęło przekonanie, że będzie tam łatwiej o „polski urlop".

Wyrzuca się, pisze dalej p. Mackiewicz, mężatkę, aby broń Boże, jakieś małżeństwo nie brało ze skarbu państwa 270 zł zamiast 180 zł. Ale równocześnie niektórzy dygnitarze biorą po kilka pensyj, zasiadając w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych. Na Śląsku jest zetatyzowane przedsiębiorstwo, będące zespołem kopalń, hut, wytwórni wagonów. W radzie nadzorczej jest wiceminister, chociaż musi on to przedsiębiorstwo kontrolować, a dalej „szereg ludzi miłych, sympatycznych, wesołych kompanów", którzy jednak nie mieli dotychczas okazji do zetknięcia się ani z wydobywaniem węgla ani budową wagonów.

P. Mackiewicz apeluje do p. Koca, by nie przyjął do swej partii nikogo, kto „zajął jakieś stanowisko nie w drodze ściśle fachowych kwalifikacyj, lecz innym sposobem".

Ba, a coby zrobił sam p. Koc? Czy miał on długoletnią praktykę albo czy napisał jakąś naukową pracę o budżecie, o finansach publicznych, o krążeniu złota, gdy wchodził najpierw do Min. Skarbu jako wiceminister (3.225 zł miesięcznie) albo do Banku Polskiego (8.000 zł miesięcznie)?

Ostatnie uszczypliwe uwagi pochodzą od katowickiej „Polonii". Zdaje się, że nie będzie nikogo, ktoby im odmówił słuszności. Podobno nawet wśród „ozonowców" są tacy, którzy coraz głośniej o tych sprawach mówią i szefom „sektorów" robią trudności. A niezależni i „zakuci opozycjoniści" coraz głośniej wypowiadają uwagi krytyczne o wszechstronnych „geniuszach" obozu pomajowego. Dlatego organizacja Ozonu idzie tak opornie.

Nowoczesne Mata-Hari

Nowe metody międzynarodowej służby szpiegowskiej.

Pogłoski o włamaniu do hotelu, w którym mieszkał w Cannes minister spraw zagranicznych Beck, zdementowane oficjalnie jako nieprawdziwe, zwróciły uwagę na szerzącą się znów w całym świecie polityczną działalność szpiegów. Bardzo ciekawe szczegóły tej ożywionej obecnie działalności szpiegowskiej podał angielski major Th., który odgrywał przed wojną bardzo ważną rolę w „Intelligence Service“. Jest on zdania, że w obecnej naprężonej sytuacji, w jakiej znajduje się Europa, panuje dla wszelkiego rodzaju szpiegów bardzo dogodna koniunktura. MajorTh. zdradził niektóre tajemnice działalności szpiegów na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczeń.

Zasadnicza różnica między służbą szpiegowską przed wojną a obecną, jest zdaniem majora Th., że obecnie służba szpiegowska stała się znacznie bardziej skomplikowana. Dzisiaj nie chodzi bowiem o to, ażeby się dowiedzieć, jaki kaliber posiada nowy karabin maszynowy lub jak wyglądają fortyfikacje na jakiejś granicy. To jest surowa robota. Prawdziwe, specjalne zadania polegają na stwierdzeniu, jak dalece jakieś państwo uzbrojone jest do wojny, jak się przedstawia jego przemysł, co się dzieje w laboratoriach, jak pracuje wewnętrzna propaganda, czy państwo to posiada dostateczne zapasy żywności na wypadek wojny. Słowem: chodzi nie tylko o zbadanie siły liczebnej armii, lecz całego „potentiel de guerre“.

Wskutek tego typ szpiega i agenta jest dzisiaj inny niż przed wojną. Przed wojną kobiety używane były do służby szpiegowskiej tylko w wypadkach wyjątkowych. Potem okazało się, że kobiety wykonują swoje zadanie przeważnie lepiej niż mężczyźni i państwa, posiadające najlepiej zorganizowany aparat szpiegowski, zatrudniają 60% kobiet, a tylko 40% mężczyzn. Nie ma to nic wspólnego z sex-appelem ani kinową romantyką. Chodzi o to, że mężczyźni zwierzają się łatwiej kobietom, które są młode, elegancko ubrane i towarzysko obyte. Naturalnie, że kobiety muszą mieć jakiś „zawód“: kobiety, będące tylko szpiegami i awanturnicami w wielkim stylu, istnieją tylko na ekranie.

Jednym z takich zawodów, za którym kryją się kobiety, uprawiające szpiegostwo, to zawód „studentki“. Wydaje się to na pierwszy rzut oka dziwne, ale wiadomo, że po wojnie utarł się zwyczaj wymiany studentów i studentek między państwami. Nie musi to być zresztą zawód studentki. Mogą być nauczycielki, nawet sportsmenki. Im pokazuje się wszystko, oglądają wszystko, piszą „niewinne“ pamiętniki, pracują nawet jako siły pomocnicze w ważnych laboratoriach i instytucjach, obracają się w najlepszych towarzystwach — słowem, posiadają wszystkie szanse. Są również młode panie, które zwykły występować pod maską „uczonych“, udają, że interesują się wykopaliskami lub sztuką plastyczną, „krajobrazami“ lub fotografią artystyczną. Nikt ich „nie kontroluje“, nikt ich nie śledzi i nie bada. Mogą malować i fotografować, co tylko chcą.

Młodzież odgrywa dzisiaj wybitną rolę w służbie szpiegowskiej. Należy strzec się młodych dziewcząt i chłopców od 16—25 lat. Nawet uczniowie gimnazjalni wciągani są do służby szpiegowskiej. Nową dziedziną jest np. lotnictwo cywilne. Niemal wszystkie wielkie kraje posiadają kluby lotnicze, które są odwiedzane przez członków klubów zagranicznych. Wszystko to ma charakter tak dalece sportowy, że nikomu nie przyjdzie na myśl zbadać, co za tym tkwi. Istnieje szereg amatorów lotnictwa i lotniczek prywatnych, posiadających bardzo dokładne wykształcenie lotnicze i zarazem szpiegowskie. Można śmiało powiedzieć, że ludzie ponad 30 rok życia nie są niebezpieczni, gdyż używani są przeważnie do służby „wewnętrznej“, natomiast w świat wysyła się obecnie tylko młodzież. Ci młodzi ludzie mają specjalnie świeżą i dobrą pamięć i nie potrzebują notować tak dokładnie. Nie obarczają się więc niebezpiecznymi papierami. Dzisiejsze Mata Hari — twierdzi mjr Th. — to nie są tancerki, ale sportsmenki, studentki chemii, archeologii, sztuk plastycznych lub zupełnie naiwne „dziewczątka“, podróżujące po świecie dla oglądania jego piękna.

Aden — brytyjską kolonią koronną.

Aden — port, dający panowanie nad morzem Czerwonym — został z dniem 1 kwietnia zamieniony ze stacji handlowej w kolonię koronną Wielkiej Brytanii. Na zdjęciu gubernator sir Bernard Reilly ogłasza uroczyście nowe formy ustrojowe.

Kobiety w życiu ludzkim

Każdy wie, że kolory wywierają poważny wpływ na życie człowieka, nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę jak wielki jest ten wpływ, wywierany przeważnie na podświadomość. Dowodzą tego liczne przykłady: Most Blackfriars w Londynie był od lat sceną licznych samobójstw, aż dopóki władze miejskie nie wpadły na pomysł pomalowania go na kolor jasno zielony zamiast poprzedniego czarnego, który nadawał mu ponury wygląd. W rezultacie ilość samobójstw zmniejszyła się trzykrotnie.

Pojawiła się nowa nauka, nauka o stosowaniu kolorów do celów praktycznych. Istnieją w Ameryce specjaliści od stosowania kolorów, którzy są angażowani przez wielkie przedsiębiorstwa jako „doradcy od kolorów“. Doświadczenie wykazało, że dobry doradca od kolorów potrafi znacznie powiększyć dochody przedsiębiorstwa. Pewna kawiarnia w Nowym Jorku była urządzona, zresztą bardzo elegancko i gustownie, w kolorze błękitnym. Goście, zwłaszcza zaś kobiety, skarżyli się stale, że jest chłodno i że nie można nawet zdejmować płaszczów. Zarządowi wydawało się to dziwne, bowiem termometr wskazywał normalną zupełnie temperaturę, lecz klient ma zawsze rację, przynajmniej w Ameryce, to też ogrzewano lokal dodatkowo. Dopiero doradca od kolorów rozwiązał zagadnienie, polecając przemalowanie kawiarni na pomarańczowo. Natychmiast ustały skargi na zimno, a nawet przy zmniejszonym ogrzewaniu wszyscy zdejmowali płaszcze i popularność kawiarni znacznie wzrosła.

Stwierdzono także, że ilość wypadków samochodowych pozostaje w związku z kolorem drogi. Przy budowie dróg betonowych łatwo jest nadać im dowolny kolor, to też stosując odpowiednie barwy, przeważnie złotawo-żółtą, osiągnięto zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków. Wiedza doradcy od kolorów zaoszczędziła tu nie tylko wiele pieniędzy, ale także niejedno życie ludzkie.

Dokładnie przeprowadzone statystyki dowiodły, iż niektóre przedmioty sprzedawane są w większych ilościach o ile posiadają pewien określony kolor, — który jest inny dla każdego przedmiotu i nawet dla różnych jego kategorii. Na przykład, tańsze szczoteczki do zębów sprzedają się najlepiej o ile są czerwone, zaś droższe o ile są bursztynowe. Dlatego też wielkie firmy samochodowe dobierają kolory karoserii przy pomocy doradcy od kolorów, który wskazuje jakie kolory będą najpopularniejsze dla jakiego modelu. Przewidzenie tego wymaga ogromnego doświadczenia, lecz bardzo dobrze się opłaca, bowiem pozwala na wyprodukowanie z góry mniej więcej tej ilości wozów każdego koloru jakie mogą być zapotrzebowane.

Witaminy w rodzynkach, figach i daktylach.

Instytut higieny na uniwersytecie w Marburgu przeprowadził badania nad zawartością witamin w daktylach, rodzynkach i figach. Badania te wykazały następujące wyniki: figi zawierają duże ilości witaminy A oraz mierne ilości witaminy B, natomiast w daktylach i rodzynkach nie odkryto prawie żadnych witamin.

Mistrzowie lassa.

Na zdjęciu widzimy parę, uznaną w Ameryce za największych na świecie mistrzow w trudnej sztuce rzucania lassa.

Pies — dobrym pomocnikiem w wojnie gazowej.

Już od dawna pies oddaje człowiekowi bardzo duże i nie do zastąpienia usługi. Współcześnie jest obrońcą i stróżem majątku, jak również chroni życie swego pana.

Należy zwrócić uwagę, że pies oddaje swe usługi nie tylko ludności cywilnej, ale także i w służbie ochrony granic i wojskowości. Straż graniczna wykorzystuje psy przy tropieniu niebezpiecznych złoczyńców i przemytników.

W okresie wielkiej wojny armie europejskie używały specjalnie szkolone psy przy większych zespołach wojsk do ochrony transportów, noszenia rozkazów i pilnowania rannych. Używano je również do przenoszenia w okopy prowiantów, a nawet do układania linij telefonicznych. O usługach psa w armiach walczących w latach 1914—1918 świadczą liczby. Tak np. w armii austro-węgierskiej było ich 4.000, w niemieckiej aż 14.000, a w armiach koalicyjnych ogółem 17.000.

Żandarmeria często posługuje się psami od r. 1922 na podstawie specjalnej ustawy. O tym, jakie zasługi poniósł pies w ciężkiej służbie wywiadowczej w Czechach, dowodzi statystyka roku 1932, kiedy to psy uczestniczyły w 570 wypadkach ujęcia przestępców na 1486 przestępców ujętych w ogóle w tym roku. Wynosi to 40% wszystkich ujętych przestępców w republice czechosłowackiej.

Te cenne usługi psa dla ludzkości powodują, że na wypadek wojny chemicznej może on także odegrać bardzo ważną rolę.

Jak wykazały doświadczenia, pies podlega tym samym objawom zatrucia gazami, co człowiek. Ochrona psa przed skutkami „gazów bojowych jest jednak trudniejsza, niż człowieka, zwłaszcza ochrona przed płynem gazowym jest wielce uciążliwa, gdyż nie posiada on w skórze gruczołów potowych, które regulują temperaturę organizmu. Wskutek tego maska dla psa musi mu umożliwiać odpływ śliny z pyska i sięgać daleko za szyję.

Psy wietrzą bliskość gazów bojowych, gdy człowiek o niczym nie wie. To umożliwia wszystkim przygotowanie się do obrony przed trującymi gazami. Ostatnio dla psów produkuje się maski, przystosowane i do chronienia przed gazami płynnymi.

Kraje, do których misjonarzom wstęp jest wzbroniony.

Do krajów takich należą: Afganistan, Arabia, Butan, Grenlandia, Mongolia zewnętrzna, Nepal, Tybet, Sikkim, malajskie księstewka: Trengganu, Keda, Kelatan, Perlis i Djohor w południowej części półwyspu Malakka, oraz Rosja bolszewicka. W innych krajach zamorskich europejskie władze kolonialne, których nie wymieniamy, z tych czy innych względów, częstokroć wyznaniowych, nie pozwalają misjonarzom katolickim głosić nauki chrześcijańskiej.

275.000.000, czyli ósma część ludzkości, jest narazie nieudostępniona dla pracy misjonarskiej.

Dziwy przyrody—śpiewające i oddychające jezioro.

Na wyspie Ceylon znajduje się miejscowość Baticalao, której osobliwością jest jezioro, nazwane przez tubylców śpiewającą wodą. Gdy zapadnie wieczór, z głębin jeziora dobywają się tajemnicze tony, podobne do śpiewu ptaków. Tony te stają się szczególnie silne i dźwięczne w księżycowe noce. Uczeni nie zdołali dotychczas wyjaśnić tego niezwykłego fenomenu natury. Tubulcy natomiast twierdzą z całą stanowczością, że melodyjne odgłosy pochodzą od zwierzęcia, zamieszkującego głębiny jeziora, które po zachodzie słońca wydają z siebie dźwięki, podobne do kumkania żab, jednak o czystej skali głosu. Śpiew jeziora słychać w ciche księżycowe noce na kilka kilometrów wokoło. Służy on tubylcom i turystom jako znak orientacyjny.

Nie mniej ciekawe jest jezioro na Nowej Zelandii, rozlane w kształcie litery S. Jezioro to, długie 83 kilometry, posiada tylko 5 metrów szerokości. Wody jeziora Wakatipu, taka jest jego nazwa, podnoszą się i opadają w regularnych odstępach czasu, tak, że obserwator odnosi wrażenie, jakby wdechu i wydechu jeziora. Co 5 minut powierzchnia wody w jeziorze wznosi się i opada o 7 i pół centymetra. Dotychczas nie zdołano wyjaśnić przyczyny tego dziwnego zjawiska.

Z PROWINCJI.

Ulubieniec pań

okazał się zwykłym oszustem.

Starogard. Niej. Gernatowski Jan, lat 25, zam. w Kocborowie, od dłuższego już czasu brał na kredyt towary w różnych składach w Starogardzie. Był zawsze **ładnie ubrany,** co wzbudzało u kupców zaufanie. Z zobowiązań swoich nigdy nie uiszczał się, co do pewnego czasu uchodziło mu bezkarnie.

Ostatnio w naciąganiu naiwnych kupców **przebrał miarkę.** Wziął w owocarni p. Chrzanowskiej w Starogardzie przy ulicy Hallera delikatesów na kredyt na ogólną sumę 70 zł. Pobrał również na kredyt delikatesów w nowo otwartym składzie p. Kowalkowskiego przy ul. Chojnickiej. Wartość pobranego towaru sięgała sumy 165 zł. Gdy piękny młodzian w umówionym terminie nie zgłosił się z gotówką, zrobili poszkodowani na niego doniesienie do policji o oszustwo. Gernatowski, czując usuwający się z pod nóg grunt, **wyjechał z Kocborowa w niewiadomym kierunku.**

Po zniknięciu Jana Gernatowskiego z terenu Starogardu, udali się poszkodowani do ojca jego, pełniącego funkcję pielęgniarza w Kocborowie. Tenże oświadczył, że **za czyny syna nie odpowiada,** albowiem o postępkach jego nic nie wiedział, twierdząc, że dał mu dobre wychowanie i nie wykierował go na złodzieja ani bandytę. Winni temu są koledzy syna w towarzystwie których przebywał. Rozgoryczony ojciec potępił czyny swego syna.

Mimo ucieczki i ukrywania się przez kilka dni został oszust w ub. piątek **przytrzymany na terenie Tczewa** i odstawiony do dyspozycji sądu w Starogardzie.

Ponieważ „Janek“ Gernatowski cieszył się powodzeniem wśród pań starogardzkich, proces, jaki go czeka, wzbudza u wszystkich wielkie zainteresowanie. (Ag)

Solec Kujawski.

— Miejscowe T. C. L. urządza cykl wykładów popularnych, które odbywają się codziennie o godz. 19,15 w Hotelu Wielkopolskim

Kłopoty filmu czechosłowackiego.

Czechosłowacki przemysł filmowy przeżywa od kilku lat kryzys, bardzo podobny do polskiego. Największą bolączką czeską jest **brak większych przedsiębiorstw filmowych,** któreby w swym ręku mogły zjednoczyć chociażby połowę przemysłu filmowego. Przez rozdrobnienie przemysłu na drobnych kapitalistów, z których każdy wyprodukuje jeden do dwóch filmów rocznie, trudno jest podnieść wzwyż całą produkcję. Prasa czeska także zwraca uwagę na niski poziom artystyczny filmów, które przez to nie mogą zupełnie liczyć na zbyt. Aby wejść w kontakt z zagranicą, a tym samym wzbogacić wytwórczość, trzeba przede wszystkim **podnieść artystyczną wartość samego filmu.**

Bardzo ciekawym jest głos publicysty filmowego, który stwierdza, że w Czechosłowacji **film dlatego podupadł, że nie ma zupełnie ludzi wykwalifikowanych,** a ci, którzy byli, wyruszyli zagranicę. W ostatnim roku ilość filmów krajowych wzrosła w Czechach o 50%, jednakże o jakości tych filmów nie można się niczego dowiedzieć. Faktem jest, że zagranica nie kupiła żadnego.

W bieżącym roku Czesi wprowadzają **produkcję mieszaną,** która oddaje każdemu młodemu przemysłowi filmowemu duże korzyści. W roku sprawozdawczym 1936/37 nakręcono dotąd w Czechach 25 filmów krajowych, 6 niemieckich i 1 francuski. Obecnie w atelier w Pradze kręci się 2 filmy dwujęzyczne, tzn. czesko-niemieckie, które będą poważną konkurencją dla filmów amerykańskich. W 1936 roku Czechy wyświetliły **130 obrazów amerykańskich,** obecnie z powodu współpracy niemieckiej, dowóz zmniejszy się conajmniej o 10%.

Anny Ondra i Lida Baarova mimo stałego pobytu w Berlinie, w chwilach wolnych wyrywają się do Pragi, gdzie kręcą filmy w języku ojczystym. Praga narzeka także na ciągłą ucieczkę artystek, które po nagraniu 2 lub 3 filmów zawierają kontrakty z Berlinem, Paryżem, a nawet wyjeżdżają do Hollywood.

W Czechach więc, **tak jak w Polsce, brak kapitalistów i fachowców** i dlatego film krajowy gra rolę kopciuszka lub zapychacza dziur pomiędzy terminami filmów importowanych.

Powrót Poli Negri.

Nowe filmy polskiej artystki.

(jh). Na ekranach polskich idzie obecnie już **drugi film europejski najsławniejszej tragiczki świata — Poli Negri.** Po dziesięciu latach intensywnej pracy w Hollywood, kilku latach odpoczynku w zaciszu własnego majątku pod Paryżem, Pola Negri znów wróciła na ekran.

Pola Negri należy do rzędu tych utalentowanych jednostek narodowości polskiej, które **zagranica odkryła** i potrafiła wznieść na wyżyny sławy.

Co do miejsca urodzenia Poli jest sporów co niemiara, gdyż sama artystka na tego rodzaju pytania nie odpowiada. Według relacyj biograficznych L. Fawcetta, **Apolonia Chałupiec, późniejsza Pola Negri urodziła się w roku 1897 w woj. pozn. w Bydgoszczy.** Pierwszym mężem Poli Negri był hr. Dąbski. Młoda dziewczyna, marząca o poświęceniu się zawodowi aktorskiemu, wyjeżdża do Warszawy, gdzie kształci się w szkole dramatycznej. Podczas okupacji niemieckiej zwrócił uwagę na młodą artystkę reżyser berlińskiej Ufy, Max Reinhardt i dzięki jego poparciu Pola wyjeżdża do Berlina. Tu **pod kierunkiem Lubitscha nakręciła swoje pierwsze filmy: „Madame Dubarry" i „Sumurum".** Te filmy, w których Pola Negri zabłysła szczerym talentem, postawiły ją w szeregu najznakomitszych aktorów filmowych. Ameryka porywa artystkę i Paramount zawiera z nią długotrwały kontrakt. Pola opuszcza Europę i udaje się do Hollywood, gdzie **przez długie lata dzierży tytuł królowej ekranu.** „Hotel Stadt Lemberg" był pierwszym z amerykańskich filmów, które ugruntowały jej sławę na drugiej półkuli.

Willy Forst, powierzając jej główną rolę w **„Mazurze",** przypomniał znów światu o istnieniu tej wielkiej tragiczki, która po nagraniu kilku filmów w Anglii, usunęła się z filmu.

Tragiczne koleje losu nieszczęśliwej matki odtwarza Pola z właściwym sobie talentem w drugim filmie europejskim, **„Moskwa — Szanghaj".**

Według obiegających koła filmowe pogłosek, Pola Negri przystąpiła już do prac nad trzecim filmem.

Jak Japonia walczy

o samowystarczalność filmową.

O japońskiej produkcji wiemy bardzo mało. Europejczyk z powątpiewaniem słucha hymnów pochwalnych o tamtejszej wytwórczości. A jednak **japońska produkcja nie tylko że istnieje i rozwija się coraz bardziej, ale systematycznie ruguje film europejski i amerykański z ekranów japońskich.** Japonia, jeśli chodzi o produkcję filmową śmiało może ogłosić samowystarczalność. Świetnie wyposażone ateliers filmowe, wykwalifikowany personel techniczny, utalentowani i fotogeniczni artyści — oto atuty filmu japońskiego, który wprawia w podziw przybywających Europejczyków.

Że **władze państwowe zwracają baczną uwagę na produkcję filmową,** świadczyć może chociażby fakt wydania ostatnio dekretu, omawiającego szczegółowo sprawy filmowe. Film japoński musi być przede wszystkim moralny. Ponieważ jednak większość importowanych obrazów amerykańskich oparta jest na różnego rodzaju powieściach kryminalnych, różniących się znacznie z zasadami Japończyków, rząd postanowił zarządzić **ostrzejszą cenzurę filmową, zwłaszcza filmów zagranicznych.**

W bieżącym miesiącu opracowano już ustawę, według której specjalnie powołana komisja filmowa cenzurować będzie wszystkie nadesłane do kraju obrazy.

W myśl tych zasad **na ekranach kin japońskich nie mogą ukazywać się filmy z życia przestępców, obrażające moralność, a także zawierające sceny, w których występują pijacy.** W motywach do tych zasad wyjaśniono, że Japonia pragnie stanowczo młodzież swą uchronić od złych wpływów niemoralnych filmów amerykańskich i europejskich.

Japonia powinna się stać wzorem dla nas, gdyż **Polska należy do państw, które najmniej 80% filmów sprowadzają z zagranicy.**

Wartość większej części tych obrazów jest poniżej krytyki. I doprawdy smutnym jest fakt, że zagraniczne szmiry tak bezkarnie importuje się do kraju, że nie ma nad nimi żadnego sądu, ni oceny. Ostatnio nawet się zdarzyło, że polska cenzura parę wartościowych obrazów zagranicznych nie przepuściła, natomiast nie zwróciła najmniejszej uwagi na kilka sensacyjno-erotycznych filmów, które w Japonii napewno nie otrzymały zezwolenia na wyświetlanie ich.

Z tego przykładu jasno wynika, że **Japonia więcej dba o dobrą rozrywkę dla młodzieży i dorosłych, aniżeli dumna ze swej cywilizacji i kultury Europa.**

—::—

„Jaskiniowiec" - bożyszcze kobiet

Clark Gable w karykaturze.

Clark Gable podbił sobie publiczność amerykańską już pierwszym swoim filmem. Silny, o twarzy boksera i nieproporcjonalnie dużych uszach, zawsze uśmiechnięty, tworzy **nowy zupełnie typ amanta filmowego.** Jego brutalność i żywiołowa gra przyniosły mu nazwę „cavemana" (jaskiniowca), który w krótkim czasie stał się bożyszczem kobiet. Wszystkie role Gabla tchną siłą i życiem i są tak odrębne od siebie, że przez długie lata Gable będzie się cieszył popularnością i wzięciem.

Clark Gable, jak zresztą większość amantów amerykańskich, urodził się w stanie Ohio, w miasteczku Cadiz w 1901 roku. Początkowo grał role czarnych charakterów w małych teatrzykach na Brodway'u. Dopiero **przypadek skierował go do Hollywood,** gdzie już po krótkim epizodzie w jednym filmie został zaangażowany do głównej roli. Gable nie zawiódł reżysera i film zdobył powodzenie. Partnerkami Gabla były już wszystkie sławne artystki. **Najczęściej jednak grał z Joan Crawford i Jean Harlow.** Niebawem zobaczymy Gabla w kilku najnowszych filmach amerykańskich.

Film „Ku Wolności" udźwiękowiony po polsku.

Po 10-ciu miesiącach wytężonej pracy, został całkowicie ukończony, pierwszy, wyprodukowany przez zagraniczną wytwórnię filmową, polski film historyczny.

Dnia 7 kwietnia br. w sali Polskiej Spółki Synchronizacyjnej odbyło się w obecności licznie zgromadzonych gości, próbne wyświetlenie dubbingowanego na język polski, filmu „Ku Wolności". Jak to w swoim czasie już donosiliśmy, plenery do powyższego obrazu zostały nakręcone całkowicie w Ostrołęce, przy współpracy 5-go pułku ułanów zasławskich.

Rok 1831 — to rok jednego z czynów, jakim znaczyło swe przejście każde niemal pokolenie w niewoli — to rok zbrojnej walki o wolność.

Drogie są sercu każdego Polaka te dni pełne chwały, stanowiące trzon naszej narodowej tradycji. A na tle tych zmagań przemiana człowieka, któremu ciężko jest rzucić dotychczasowe stanowisko i widoki błyskotliwej kariery — w gorącego patriotę, nie widzącego nic poza chwałą i wolnością Ojczyzny, jest główną osnową konfliktu i dramatu filmu „Ku Wolności". Willy Birgel, Wiktor Staal, Hansi Knoteck i Urszula Grabley, odtwarzają główne postacie tego filmu.

Marlena Dietrich przyjmuje obywatelstwo amerykańskie

Słynna artystka filmowa Marlena Dietrich zgłosiła do Trybunału Związkowego podanie o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego. Pierwsze niezbędne formalności zostały już przez artystkę załatwione.

Pod światło.

Veni, vidi.., Jan Sobieski po zwycięstwie pod Wiedniem „depeszował" do swojej Marysieńki: przyszedłem, zobaczyłem... Bóg zwyciężył. Cezar już poprzednio powiedział: veni, vidi, vici — przyszedłem, zobaczyłem, zwyciężyłem. Obecnie premier Składkowski może osobiście to samo powiedzieć w zmienionym nieco, bo współczesnym stylu: przyjechałem (autem), zobaczyłem i... zarządziłem. Co zarządziłem? Oczywiście, żeby było więcej zajęcia dla bezrobotnych. Stworzenie tego zajęcia jest rzeczą bardzo prostą. Ot, należy „przeanalizować budżety gmin miejskich i wiejskich. Co znaczy „przeanalizować"? W nowej polszczyźnie, na którą wielki wpływ mają żydzi, znaczy to, że należy budżet poddać powtórnemu badaniu i z innych rachunków powyciągać pewne sumy, aby je przeznaczyć na zatrudnienie bezrobotnych. Cała bieda tkwi w tym, że wszelkie wydatki zostały bardzo oszczędnie wyznaczone. Trzeba będzie sztukować jak stare portki i obcinać nogawki, aby siedzenie wyreperować.

Mamy wrażenie, że takie prostoduszne zarządzenia, powzięte na podstawie błyskawicznego (!) zbadania stosunków, nie bardzo dadzą pogodzić się z życiem. Jak mają być zatrudnieni bezrobotni i przy czym? Czy gminy mają fundusze na brukowanie ulic, kanalizację, budowę potrzebnych gmachów (szkół, szpitali itd.), jednym słowem na pracę użyteczną? Wiadomo, że ich nie mają, bo państwo zabrało im źródła dochodów. Ale bezrobotni mają i muszą być zatrudnieni, choćby przy przesypywaniu piasku z jednego dołka w drugi. Rozkaz rozkazem i musi być wykonany. Stworzy się więc pracę na — papierze. Sposoby się znajdą, a prasa sanacyjna ogłosi światu, że u nas bezrobocie się zmniejsza, wywołując tym gorzki śmiech bezrobotnych i drwiny wtajemniczonych.

Inspekcje p. premiera miałyby sens, gdyby na zbadanie stosunków w jednym województwie poświęcił choćby tydzień, a nie jeden dzień. Gdyby zetknął się nie tylko z urzędami, ale i z „szarym" człowiekiem i w ogóle obywatelstwem. Dopiero wtedy mógłby się dowiedzieć prawdy i wydać zarządzenia, mające poważniejszy sens. Ale tak... błyskawiczne tempo inspekcji wywołuje tylko dowcipy, a zarządzenia wesołą nieraz krytykę.

Chleb dla zasłużonych. P. Mackiewicz w „Słowie" dziwi się, że b. woj. Belina Prażmowski, którego zresztą uważa za bardzo zasłużonego, zostaje dyrektorem kopalń węgla w Jaworznie. Czy ma odpowiednie kwalifikacje? Ale to nie jest wypadek odosobniony.

„Zaczynając od setek posad w zasekwestrowanych przedsiębiorstwach, kopalniach, fabrykach, gdzie się płaci mianowanemu dyrektorowi, czy komisarzowi pobory do kilkunastu tysięcy miesięcznie, a kończąc na koncesyjkach na sól, tytoń, spirytus czy autobus w Pacanowie lub Mysikiszkach — wszystko się u nas rozdziela według zasady chleb dobrze zasłużonych, po który zgłaszają się zarówno zasłużeni wybitnie, jak nawet ci byli austriaccy podani, których może do legionów popchnęło przekonanie, że będzie tam łatwiej o „polski urlop".

Wyrzuca się, pisze dalej p. Mackiewicz, mężatkę, aby broń Boże, jakieś małżeństwo nie brało ze skarbu państwa 270 zł zamiast 180 zł. Ale równocześnie niektórzy dygnitarze biorą po kilka pensyj, zasiadając w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych. Na Śląsku jest zetatyzowane przedsiębiorstwo, będące zespołem kopalń, hut, wytwórni wagonów. W radzie nadzorczej jest wiceminister, chociaż musi on to przedsiębiorstwo kontrolować, a dalej „szereg ludzi miłych, sympatycznych, wesołych kompanów", którzy jednak nie mieli dotychczas okazji do zetknięcia się ani z wydobywaniem węgla ani budową wagonów.

P. Mackiewicz apeluje do p. Koca, by nie przyjął do swej partii nikogo, kto „zajął jakieś stanowisko nie w drodze ściśle fachowych kwalifikacyj, lecz innym sposobem".

Ba, a coby zrobił sam p. Koc? Czy miał on długoletnią praktykę albo czy napisał jakąś naukową pracę o budżecie, o finansach publicznych, o krążeniu złota, gdy wchodził najpierw do Min. Skarbu jako wiceminister (3.225 zł miesięcznie) albo do Banku Polskiego (8.000 zł miesięcznie)?

Ostatnie uszczypliwe uwagi pochodzą od katowickiej „Polonii". Zdaje się, że nie będzie nikogo, ktoby im odmówił słuszności. Podobno nawet wśród „ozonowców" są tacy, którzy coraz głośniej o tych sprawach mówią i szefom „sektorów" robią trudności. A niezależni i „zakuci opozycjoniści" coraz głośniej wypowiadają uwagi krytyczne o wszechstronnych „geniuszach" obozu pomajowego. Dlatego organizacja Ozonu idzie tak opornie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin. Słońce: „Młody hrabia" Stylowe: „Biały tarzan". Świt: „Wyprawa na Mongo".

— Pierwsze koncerty orkiestry wojskowej w Solankach. Dnia 25 bm. o godz. 16 odbędzie się koncert orkiestry wojskowej w Solankach. Dochód z koncertu w powyższym dniu przeznacza się na cele Polskiego Białego Krzyża. Dalsze popisy orkiestry wojskowej w Solankach 6 maja br. godz. 16 na PBK. i 9 maja godz. 16 na LOPP.

— Pożar stodoły. W zagrodzie rolnika Burzyńskiego Jana, zam. we wsi Radajewice pow inowrocławskiego, wybuchł w dniu 18 bm. o godz. 21,30 pożar. Pastwą płomieni padła stodoła. Straty wynoszą 7.000 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

— Powitanie jugosłowiańskiego chóru akademickiego w Inowrocławiu. Na udekorowanym flagami jugosłowiańskimi i polskimi IV peronie dworca inowrocławskiego zgromadzili się w ub. piątek po południu przedstawiciele władz i społeczeństwa, aby powitać przejeżdżający przez Inowrocław akademicki chór „Obilić" z Jugosławii. Podczas wjazdu pociągu na stację orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe jugosłowiański i polski. Jugosłowianie odpowiedzieli na powitanie trzykrotnym gromkim okrzykiem „Viva Polonia". W czasie 10-minutowego postoju pociągu, orkiestra wojskowa pod kierownictwem kapelmistrza por. Grafki koncertowała miłym gościom. Jugosłowianie są zadowoleni z pobytu w Polsce i wszędzie są owacyjnie witani. Przy odjeździe z Inowrocławia cały pociąg brzmiał jednym okrzykiem „Viva Polonia".

— Kradzieże. Złodzieje splądrowali pasiekę p. Wiatrowskiego w Przybysławiu, pow. inowrocławski, zniszczyli 2 roje i zabrali 5 matni. — P. Markowi skradziono kilka centnarów ziemniaków z kopca oraz p. Ładowej, a p. Madajewskiemu kilka ctr. ziemniaków, wały garbowane dwukonne i 12 m drąg. — P. Zielińskiemu skradziono kilka centnarów ziemniaków, które złodzieje ukryli w kompoście w polu.

—::—

KRUSZWICA. W tych dniach zawarty został związek małżeński pomiędzy nauczycielem p. Musiałkiewiczem Wawrzyńcem z Kruszwicy a p. Nowicką Ewą z Wełnówca (Górny Śląsk), dawniej zamieszk. w Kruszwicy. Szczęść Boże.

STRZELNO. Z dniem 15 bm. opuścił tut. miasto p. mec. Frankowski Michał, radny miasta, przenosząc swą kancelarię adwokacką do Poznania.

— Nieruchomość w Strzelnie przy ulicy Szerokiej nabył ostatnio w drodze kupna od spadkobierców śp. Wojciecha Majewskiego p. Szymczak Wład. ze Strzelna.

MOGILNO. (mk) W Janikowie (p. Mogilno) z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie p. Paluszaka. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny komorników, umeblowanie i 2 tuczniki. — W Dobskach rolnikowi Palęwskiemu spłonął chlew nowowybudowany. Przyczyna pożaru nie ustalona.

— Powrócił z kursu z Warszawy i objął urzędowanie lekarz pow. p. dr Truszczyński.

— W mies. maja dokona JE. ks. biskup Laubitz wizytacji pasterskiej dekanatu trzemeszeńskiego. W dniu 3 Maja przybędzie do Kwieciszewa o godz. 15-ej.

— Wydział Powiatowy w Mogilnie idąc na rękę zadłużonym rolnikom, zalegającym z podatkami wzamian za zaległy podatek przyjmuje kamienie i żwir, licząc za dostarczony 1 m³ 6 zł.

TRZEMESZNO. (mk) W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie rady miejskiej, połączone z pożegnaniem dotychczasowego burmistrza p. Fenglera i wprowadzeniem w urzędowanie nowoobranego burmistrza niezawodowego p. not. Szymańskiego z Trzemeszna. Zebranie zagaił not. Szymański, witając na wstępie starostę pow. p. Zenktelera, insp. samorząd. p. Mierzwińskiego i asesora Wydz Pow p. Meiera. Następnie zwrócił się do b. burm. p Fenglera, dziękując mu w imieniu miasta za 14-letnią pracę dla dobra i rozwoju miasta W imieniu rady miejsk. przemawiał radny p. Thomas, w imieniu prac. miejsk. kier. elektrowni p. Borkowski, w imieniu KKO. m. Trzemeszna p. dyr. Biela i w imieniu komis. budż. p. Gust. W końcu przemawiał p. starosta pow. o wytężonej pracy p. Fenglera. W serdecznych słowach dziękował p. Fengler swoim współpracownikom za uznanie jego pracy. Następnie p. starosta odebrał przysięgę od nowego burm. p. not. Szymańskiego. W końcu nowy burmistrz przedstawił radzie program pracy na przyszłość.

OSTRÓW WLKP. (lj) W nadgranicznej miejscowości Sośkie wybuchła epidemia odry, której dalszemu rozszerzaniu starają się zapobiec władze sanitarne.

— Na tułaczą dolę... wyjechało w ub. środę około 420 bezrobotnych z pow. ostrowskiego i kępińskiego do Luksemburgii. Na intencję emigrantów odprawiono w tut. kościele parafialnym specjalne nabożeństwo, po którym ks proboszcz udzielił im błogosławieństwa na dalszą drogę i pracę, wreszcie każdemu z nich wręczył ks. dziekan Płotka poświęcony medalik. Po śniadaniu, wydanym emigrantom bezpłatnie przez panie ze Stow. Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie, pożegnał ich na dworcu p. starosta dr Ekkiert i burmistrz W. Cegiełka, a w chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy.

— Donosiliśmy niedawno, że p. Wł. Bielawny, właściciel wielkiego sklepu materiałów i bławatów w Ostrowie, uruchomił dwa poważne oddziały w Wieluniu i Zduńskiej Woli. Obecnie z całą satysfakcją informujemy, że nie mniej znany i ceniony na terenie naszego miasta kupiec p. Wacław Orłowski otworzył w Kaliszu filię swego sklepu bławatów. Pionierom polskiego kupiectwa składamy szczere: Szczęść Boże.

GĄSAWA. (jat) W kościele paraf. w Niestronnie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Wiertrzykowską z Wieńca a p. Syl. Andrzejewskim z Kwieciszewa. Młodej parze, naszym czytelnikom, składamy serdeczne życzenia pomyślności.

— W kościele parafialnym w Gąsawie pobłogosławił ks. prob. W. Wnuk związki małżeńskie pomiędzy p. Ludwikiem Malickim a p. Marią Plewówną, oboje z Marcinkowa Dolnego; p. Ignacego Palem a p. Katarzyną Marecką, oboje z Szelejewa; p. Józefem Koneckim z Januszkowa a p. Janiną Skowrońską z Marcinkowa Dolnego. Młodym parom na nowej drodze życia Szczęść Boże.

NAKŁO, n. N. (jj) Repertuar kin: Apollo: „Wiedeń szaleje". Polonia: „Indyjscy piechurzy".

— W ub. niedzielę KSM. Ż. odegrało w sali Strzelnicy 3-aktową komedyjkę „Peron IVa". Charakterystycznym jest, że sztuka ta ma obsadę tylko żeńską. Aktorki wywiązały się doskonale ze swoich ról, tak że zyskały gorące oklaski licznie zgromadzonej publiczności.

— Od kilku tygodni wre intensywna praca nad wykończeniem olbrzymiej piwnicy-chłodni przy miejscowej rzeźni. O wielkości piwnicy świadczy jej pojemność, która według oświadczenia projektodawcy p. budown. Sokulskiego wynosi 1500 m³. Konstrukcja piwnicy jest żelbetonowa.

— Pod przewodnictwem pow. instr. poż. p. Haminga odbyło się walne zebranie Och. Str. Poż. miejscowej cukrowni. W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano pp. Sęczyka sekretarzem, Kozłowskiego skarbnikiem. Do komisji rew. weszli: pp. Tamborski Teofil, Woźny Wł., Jaskólski, Wełniak i Kubalewski.

Ulubieniec pań

okazał się zwykłym oszustem.

Starogard. Niej. Gernatowski Jan, lat 25, zam. w Kocborowie, od dłuższego już czasu brał na kredyt towary w różnych składach w Starogardzie. Był zawsze **ładnie ubrany,** co wzbudzało u kupców zaufanie. Z zobowiązań swoich nigdy nie uiszczał się, co do pewnego czasu uchodziło mu bezkarnie.

Ostatnio w naciąganiu naiwnych kupców **przebrał miarkę.** Wziął w owocarni p. Chrzanowskiej w Starogardzie przy ulicy Hallera delikatesów na kredyt na ogólną sumę 70 zł. Pobrał również na kredyt delikatesów w nowo otwartym składzie p. Kowalkowskiego przy ul. Chojnickiej. Wartość pobranego towaru sięgała sumy 165 zł. Gdy piękny młodzian w umówionym terminie nie zgłosił się z gotówką, zrobili poszkodowani na niego doniesienie do policji o oszustwo. Gernatowski, czując usuwający się z pod nóg grunt, **wyjechał z Kocborowa w niewiadomym kierunku.**

Po zniknięciu Jana Gernatowskiego z terenu Starogardu, udali się poszkodowani do ojca jego, pełniącego funkcję pielęgniarza w Kocborowie. Tenże oświadczył, że **za czyny syna nie odpowiada,** albowiem o postępkach jego nic nie wiedział, twierdząc, że dał mu dobre wychowanie i nie wykierował go na złodzieja ani bandytę. Winni temu są koledzy syna w towarzystwie których przebywał. Rozgoryczony ojciec potępił czyny swego syna.

Mimo ucieczki i ukrywania się przez kilka dni został oszust w ub. piątek **przytrzymany na terenie Tczewa** i odstawiony do dyspozycji sądu w Starogardzie.

Ponieważ „Janek" Gernatowski cieszył się powodzeniem wśród pań starogardzkich, proces, jaki go czeka, wzbudza u wszystkich wielkie zainteresowanie. (Ag)

ŚWIECIE (t) Ub. niedzieli 18 bm. w sali posiedzeń Rady Pow. w obecności przedstawicieli całego miejscowego społeczeństwa, nastąpiło uroczyste odznaczenie ks. radcy Pawła Konitzera złotym krzyżem zasługi. Aktu wręczenia odznaczenia dokonał p. starosta pow. mgr Ćwinarowicz po okolicznościowym przemówieniu. W dalszym ciągu przemawiali ks. dziekan Deja z Topólna oraz ks. Krause ze Świecia. Na koniec przemówił w serdecznych słowach ks. radca i podzielił się z wszystkimi obecnymi, uczestnikami tak podniosłej uroczystości, swymi osobistemi wrażeniami z okazji otrzymania tak wysokiego odznaczenia.

— W ub. piątek odbyło się posiedzenie członków koła Zw. Oficerów Rezerwy przy udziale 30 członków. Po zebraniu plenarnym w auli gimnazjum wygłosił p. mjr Jankowski z Chełmna ciekawy wykład pt. „Bitwa pod Raszynem w r. 1809 a w r. 1935". Prelegent umiał swym przemówieniem porwać słuchaczy, to też w nagrodę posypała się burza oklasków i życzenie, by koło Of. Rez. w przyszłości więcej takich wykładów urządzało.

CHEŁMNO. (lm) W ub. niedzielę odbyła się w auli gimnazjum męskiego uroczysta akademia z okazji „Tygodnia Pomorza". Przemówienie wstępne wygłosił p. mec. Szymański. Na dalszy program złożyły się koncert orkiestry wojskowej, zbiorowa recytacja zespołu uczennic gimnazjum żeńskiego pt. „Polskie Morze", referat p. red. Sędzielskiego pt. Pomorze w gwarze kaszubskiej itp. Wspólnym śpiewem „Nie rzucim ziemi" zakończono tę podniosłą akademię.

BRODNICA. (jr) Przed sądem stanął mąż właścicielki piwiarni „Mazurka", oskarżony o sprzedaż napojów alkoholowych bez posiadania zezwolenia. Wyrokiem sądowym oskarżony Józef Śliwiński skazany został na 300 zł grzywny z zamianą w wypadku nieściągalności na 15 dni aresztu.

CHEŁMŻA. (o) Jak się obecnie dowiadujemy, wyjazd pp. J. Kl. i adwokata dr. K. z Chełmży do Warszawy celem ewentualnego udaremnienia samobójstwa p. dr. B., lekarza weterynarii z Chełmży, był skuteczny, bowiem wczoraj powrócił p. dr B. z przyjaciółmi z Warszawy i zdrów i cały.

GARCZYN, pow. Kartuski. W niedzielę 11 bm. odbyło się w Garczynie gmina Liniewo pow. kościerskiego zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonialnej. Protektorat nad zebraniem objął miejscowy ks. proboszcz Jesionowski. Obszerne referaty o znaczeniu LMK. i jej zadaniach oraz o znaczeniu morza i kolonii wygłosili pp. Konkolewski Makary prezes Oddziału LMK. Liniewo i p. Migas, przewodniczący sekcji propagandowej. Do koła zapisało się 37 członków. W skład zarządu weszli pp. Loroch Józef prezes, Maszka Józef sekretarz, Wiecki Alfons skarbnik. Liga Morska i Kolonialna na terenie gminy Liniewo bardzo się rozwija, czego dowodem jest, że od listopada 1936 powstały cztery Koła LMK. liczące 165 członków czynnych.

KOŚCIERZYNA. Na ostatnim posiedzeniu uchwaliła Rada Powiatowa preliminarz budżetowy na rok 1937/38 na ogólną kwotę wydatków i dochod. zwyczajnych 345.483,86 zł, nadzwyczajnych 675 zł, razem 346.158,86 zł oraz budżet szpitala pow. na ogólną kwotę wydatków i dochodów 41.290 zł. Również uchwaliła R. P. wystąpić do Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu z wnioskiem o konwersję na obligację Kom. B. K. pożyczek udzielonych Pow. Związk. Samorz. kościerskiemu przez KKO. pow. kościerskiego w wysokości 233.770 zł i 112.658,60 zł.

CHOJNICE. (k) Przed sądem grodzkim w Chojnicach odpowiadała niej. B. Maria oraz jej ojciec i matka za przedłożenie sądowi grodzkiemu w Więcborku w sprawie powództwa cywilnego fałszywych dowodów poniesionych strat przez zajęcie przez magistrat woza roboczego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał B. Marię i jej matkę na 6 miesięcy więzienia, ojca Jana na 10 miesięcy więzienia. Kary im nie zawieszono. Oskarżonych bronił adw. Szulc.

— Sąd okręgowy w Chojnicach skazał Ligmann Annę na 2 tyg aresztu, Ligmann Franciszka na 2 tyg aresztu, Kocyłównę Marię na upomnienie, Kocyłową Mariannę na 2 tyg. aresztu za podpisanie cudzym nazwiskiem pisma wzgl. namowy do podpisania. Wszystkim skazanym wykonanie kary zawieszono na 2 lata. Skazano rolnika Lipińskiego Klemensa z Parchowa, pow. Kartuzy za przerobienie kwitu z 100 kg zboża na 1000 kg zboża w celu odbioru ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Kościerzynie na 7 mies. więzienia z zaw. na 3 lata.

TCZEW. (as) Na tut. dworcu kolejowym rewidenci kontroli skarbowej przytrzymali i odstawili do dyspozycji władz prokuratorskich żyda, kupca Ryfera Kaufmanna z Warszawy, który z Polski do Gdańska w ukryciu usiłował przemycić 123,30 zł.

— Podczas meczu bokserskiego w Hali Miejskiej z garderoby zawodników nieznany na razie sprawca z kamizelki sędziego ringowego, Horsta Balewskiego z Grudziądza, skradł złoty zegarek męski, wartości 300 zł.

WĄBRZEŹNO. (sm) W poniedziałek 19 bm. samochód osobowy marki Fiat PM. 13461, własność p. Wrzesińskiego z Galczewa pow. wąbrzeski, przy wjeździe do miasta, obok tartaku p. Mederskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie odpadło lewe przednie koło, przez co samochód doznał uszkodzenia błotnika, przednich resorów i nadłamania osi. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

TUCHOLA. (fm) Przechodzący późnym wieczorem spacerowicze zauważyli na cmentarzu ewangelickim wydobywający się niby z grobu płomień. Ukazywał się on na krótko, potem ginął. Fakt ten powtarzał się kilkakrotnie. Z owego zjawiska wysuwają różne wnioski. Tajemniczy ogień wielkim płaczem napawa przechodzącą tamtędy płeć piękną.

— Jak się dowiadujemy, w ogólnym programie rozmieszczenia liceów, jest również wymieniona Tuchola, gdzie mieścić się ma liceum ogólnokształcące z wydziałami: humanistycznym i przyrodniczym.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel 12-59.

Repertuar kin: Apollo: „Zapomniany człowiek". Gryf: „Piętro wyżej", film produkcji polskiej. Orzeł: „Człowiek — wilk".

— Kalendarzyk teatralny. Piątek 23 bm. godz. 20: Występ znanego monologisty Leona Wyrwicza przy współudziale popularnego piosenkarza Tadeusza Faliszewskiego.

— Nowa fala kradzieży. Z piwnicy niej. Marty Mertin (Szpitalna 4) zabrali złodzieje 100 kg kartofli. — Z mieszkania Alfonsa Bukowskiego (Klasztorna 7) skradziono za pomocą włamania zegarek srebrny i drobną kwotę gotówki. — Z podwórza domu oznaczonego nr. 31 przy ul. Wybickiego skradł jakiś nieznany sprawca rower, wartości 90 zł na szkodę Leona Gabryszewskiego (Paderewskiego 45). — Józef Kowalski (Plac 23 Stycznia) zgłosił kradzież rury ołowianej z podwórza. — Dochodzenia w toku.

— Tydzień „Sokoła". W okresie Zielonych Świąt tj. w dniach od 10—17 maja odbędzie się na terenie Grudziądza „Tydzień Sokoła". W ciągu tego tygodnia wszystkie miejscowe gniazda przeprowadzą akcję zbiórkową na zasilenie kasy zlotowej oraz urządzą różne imprezy dochodowe.

— Ciekawe zebranie sekcji WF. i PW. Pod przewodnictwem p. prof. Odyi odbyło się w ratuszu zebranie sekcji WF. i PW. z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów i stowarzyszeń sportowych na terenie Grudziądza. W wyniku obrad ustalono program zawodów propag. lekkoatletycznych w dniu 2 maja, program narod. biegu naprzełaj w dniu 3 Maja oraz omówiono sprawę dorocznego święta WF. i PW., które odbędzie się w dniu 30 maja. Wielkie niezadowolenie wśród zebranych wywołało wystąpienie prezesa „Strzelca", nauczyciela gimnastyki w szkole budowy maszyn p. Malanowskiego, który zaatakował miejski komitet oraz prasę. Pewne niewłaściwe w wysokim stopniu zwroty zostały na wniosek wiceprezesa GTW. „Wisła" p. prok. Chudzińskiego wciągnięte do protokółu, a szereg mówców w ostry sposób napiętnowało wystąpienie p. Malanowskiego, zarzucając mu brak legitymacji do zabierania głosu w sprawach sportu grudziądzkiego, na którym się nie zna.

— Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Kellasa, na które wszystkich członków, jak i sympatyków zaprasza zarząd.

Radykali przeciw strajkomanii paryskiej.

Paryż, 21. 4. (PAT). Ostatnie wydarzenia, świadczące o braku dyscypliny wśród pracowników, przechodzących stale do porządku dziennego nad zawartymi porozumieniami, czy też wydanymi orzeczeniami arbitrów, jak to miało miejsce np. w wypadku ostatniego strajku kinoteatrów, music hallów i teatrów paryskich, wywołały poważną reakcję opinii. Radykalna „Oeuvre", reprezentująca lewicę partii, w artykule redakcyjnym **pisze dziś w bardzo ostrym tonie o tym strajku.** Nie należy ukrywać — pisze dziennik — iż strajk ten **zaskoczył ludność Paryża.** Tego rodzaju ruchy społeczne, są pozbawione poparcia i aprobaty opinii publicznej. Dziennik ostro krytkuje fakt, iż pracownicy **przeszli do porządku nad ogłoszonym przez rozjemców orzeczeniem,** stwierdzając, iż procedura arbitrażu w konfliktach społecznych, jeden z głównych punktów programu frontu ludowego, możliwa jest tylko wówczas, o ile dwie strony zainteresowane skłonne są do poszanowania wydanego orzeczenia.

IWONICZ-ZDRÓJ
3742) Sezon ulgowy już od 1 maja
za 153,— ryczałt za pobyt 3-tygodniowy
Żądajcie prospektów.

Marksistowskie sympatie ZNP

Warszawa. (KAP) Przed paru tygodniami odbył się w Paryżu kongres nauczycieli szkół średnich, który m. in. omówił kwestię ustosunkowania się do Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.). Organizacja ta od początku swego istnienia pozostaje **pod wpływem socjalistów** i obecnie stanowi jeden z filarów rządu „frontu ludowego", chociaż w rządzie p. Bluma nie ma swego przedstawiciela, podkreślając w ten sposób swoją rzekomo apolityczność. C. G. T. dąży do wciągnięcia w swoją sieć organizacyjną „całego świata pracy" i czyniła starania o pozyskanie francuskiego nauczycielstwa szkół średnich, które chciała włączyć do Generalnej Federacji Pracowników Państwowych, zjednoczonych z CGT. Usiłowania te nie powiodły się. **Kongres nauczycieli szkół średnich 3615 przeciw 1840 uchwalił nie przystąpić do CGT.**

P. Gossard, przewodniczący Syndykatu Narodowego, będącego odpowiednikiem polskiego T. N. S. i W., oświadczył na kongresie, iż postępowanie Generalnej Federacji Pracy pracowników państwowych wydaje mu się niebezpieczne ze względu na więzy, łączące Federację tę z rządem. Nie można zgodzić się na to, by związki nauczycielskie należały do jakichkolwiek partyj politycznych, jak również do C. G. T. i do Gen. Federacji Pracowników Państwowych, gdyż organizacje te „nie są zdolne do oddzielenia polityki od spraw zawodowych". Jednocześnie p. Gossard dał wyraz niechęci do łączenia się z organizacjami pracowników fizycznych. Termin „świat pracy" jest zbyt nieokreślony, powinowactwa zaś zawodu nauczycielskiego prowadzą jedynie ku całości zawodów pracowników umysłowych.

Kongres uchwalił w końcu ostry protest przeciwko okólnikowi premiera Bluma z dnia 27. VII 1936 r. „organizującemu swobodę myśli pracowników państwowych".

Ze stanowiska nauczycieli szkół średnich we Francji mocno jest niezadowolony organ Z. N. P. „Głos Nauczycielski", który w artykule p. T. Burakowskiego, narzeka, iż jednemu z mówców na kongresie p. Coussin „mierzi walka klas" i w ogóle sarka na indywidualizm i intelektualizm nauczycieli francuskich, podsuwając myśl, iż są to zwolennicy pule de la Rocque i Krzyżów Ognistych.

O ile my — pisze „Głos Nauczycielski" — stoimy wyżej od „intelektualistów francuskich. Długoletnie i zgodne współżycie w ZNP nauczycieli wszelkich typów, inicjatywa ZNP zjednoczena całego ruchu pracowniczego i kontakty Związków Zawodowych Pracowników umysłowych ze związkami robotniczymi są tego najlepszym dowodem.

Organ ZNP przyznaje się więc otwarcie do uprawiania roboty politycznej oczywiście tkwiącej w ruchu wybitnie klasowym i marksistowskim.

Czy ogół nauczycielstwa szkół państwowych jest z tego zadowolony — należy wątpić. Zjazdy bowiem delegatów ZNP są organizowane w swoisty sposób, zapewniający wpływy dotychczasowych kierowników Związku i nie mogą być uważane za nieomylny wyraz opinii nauczycielstwa.

6733

Zabity przez sosnę.

Poznań, 21. 4. (PAT) Podczas ścinania drzew w lasach ordynacji Czerniejewskiej w pow. gnieźnieńskim uległ śmiertelnemu wypadkowi 20-letni robotnik Wincenty Matylkiewicz z Wierzyc, którego upadająca sosna powaliła na ziemię, zabijając go na miejscu.

Groby przedhistoryczne pod Pleszewem.

Pleszew. Podczas prac ziemnych w Sośnicy pod Pleszewem robotnicy odkryli dwa groby przedhistoryczne, przy czym jeden grób uległ zniszczeniu. O wykopalisku powiadomił ks. prob. Bręczewski dział prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego.

Dziś wyjechała na teren wykopalisk p. dr. Karpińska, która z ramienia działu prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego przeprowadzi na miejscu badania.

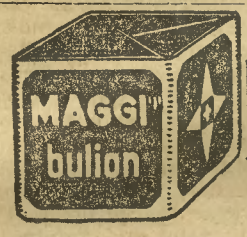

MAGGI^ego kostki bulionowe Obecnie tylko 6 groszy
Jakość zawsze ta sama
7620

Jeszcze jeden „wróg ludu"

Moskwa, 21. 4. (PAT). Wiadomość o aresztowaniu dyrektora małego teatru Ladowa została przez koła oficjalne potwierdzona. Dokoła aresztowania Ladowa krążą w Moskwie **sensacyjne pogłoski.**

Tygodnik „Sowieckoje Iskustwo" zarzuca Ladowi m. in. ignorancję (nieznajomość) w sprawach teatralnych i w ogóle w dziedzinie sztuki, **tępienie ideowości politycznej kolektywów aktorskich i podsycenia w nich niewiary do wszystkiego,** rozbijanie sowchozno-kolektywnych filij małego teatru, rozrzutne administrowanie funduszami teatralnymi, jak np. wystawienie sztuki „Borys Godunow" zamiast 75 tys. rb. kosztowało 275 tys. rb. „Sowieckoje Iskustwo" określa Ladowa **jako wroga ludu i szkodnika.**

Olbrzymy elektryczne.

Trzy z olbrzymich przełączników przewodu elektrycznego o najwyższym w świecie napięciu, idącego z elektrowni Boulderdamm do Los Angeles w Ameryce. Przełączniki działają z chwilą włączenia przewodu 280.000 woltowego do Los Angeles, odległego od wytwórni prądu o 400 kilometrów.

Zwiększyła się produkcja złota

i dzięki niej wzrosły ceny.

Genewa, 21. 4. (PAT). Kwietniowy biuletyn statystyczny Ligi Narodów zawiera m. in. interesujące informacje, dotyczące produkcji złota. Według tych informacyj, produkcja złota wykazała dalszy wzrost. Pomijając ZSRR, co do którego nie ma ścisłych danych, produkcja złota **w 1936 r. wyniosła 850 tys. kg, tzn. o 10 proc. więcej, aniżeli w 1935.** O ile chodzi o rezerwy złota, to zwiększyły się one w St. Zjedn. o 186 miln. dol. złotych, w Holandii o 88, w Połudn. Afryce o 21, w Japonii o 6, w Polsce, Turcji, Szwajcarii i W. Brytanii rezerwy złota zwiększyły się o 1—2 miln. dol. złotych. Zmniejszenie nastąpiło we Francji o 88 miln. dol. i w Belgii o 7 miln. dol.

Wartość w złocie handlu międzynarodowego w lutym rb. **zwiększyła się w stosunku do lutego r. ub. o 16 proc.**

Zwyżka cen hurtowych w marcu rb. w porównaniu z czerwcem 1936 r. nastąpiła **we Francji o 46,6, proc., w Holandii i Szwajcarii o 23 proc., w Belgii o 21,5 049, w Chinach i W. Brytanii o 16 proc., w Polsce, w St. Zjedn. o 9 proc., w Austrii o 2,9 proc. i w Niemczch o 1,5 proc.**

Abonentom pocztowym przypominamy,

że przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc maj wzgl. maj i czerwiec przyjmują listowi i poczty w całym kraju **z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu**

do 25 kwietnia rb.

Prenumerata miesięczna wynosi 3,34 zł już z kosztami przesyłki i doręczenia

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski" wprost z administracji prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty. Pieniądze można przekazać na konto P. K. O. nr 203 713 lub wprost pod naszym adresem przekazem rozrachunkowym.

Jest, czy nie ma blokady?

Londyn, 21. 4. (PAT) Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość, otrzymana z Bilbao, że jeden z pięciu statków brytyjskich z ładunkiem żywności, przeznaczonej dla Bilbao, które od paru dni stały w porcie St. Jean de Luz, zatrzymane przez władze brytyjskie w obawie przed blokadą floty wojennej gen. Franco, a mianowicie **liczący 2.580 ton statek „Seven Seas Sparay", szczęśliwie przybył dziś rano do Bilbao.**

Statek ten wczoraj wieczorem niespostrzeżenie opuścił St. Jean de Luz i w ciągu nocy szczęśliwie przepłynął blokadę, najwidoczniej **niezauważony przez flotę wojenną gen. Franco.**

Fakt, że „Seven Seas Sparay" szczęśliwie dopłynął do Bilbao, czyni wątpliwą skuteczność blokady gen. Franco oraz może spowodować **zmianę dotychczasowego stanowiska rządu brytyjskiego** względem blokady przez cofnięcie się rządu z udzielanego dotąd statkom brytyjskim zalecenia nieryzykowania podróży do Bilbao. Sprawa ta poruszona będzie niewątpliwie jutro w izbie gmin w czasie interpelacyj poselskich.

Bordeau, 21. 4. (PAT) Parowiec angielski „Sarastone" z ładunkiem kartofli **nie mógł przedrzeć się przez kordon okrętów powstańczych i powrócił do Bordeaux, by wyładować towar, grożący zepsuciem się.**

Zamach na gen. Miaja.

Paryż, 21. 4. (PAT) „Le Matin" donosi z Salamanki, że **na dowódcę obrony Madrytu, gen. Miaja dokonano zamachu.** Generał Miaja został podobno **ranny w lewe ramię.** Sprawca zamachu **zdołał zbiec.**

Rokowania między Baskami i powstańcami.

Paryż, 21. 4. (PAT) „Le Martin" donosi z Bajonny: Pomimo zaprzeczeń co do **prowadzenia rokowań między rządem baskijskim a gen. Franco,** wiadomości te zostały **potwierdzone przez różne osobistości powracające z Salamanki.** W kołach oficjalnych przeczą możliwością osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, ale szereg faktów zdaje się świadczyć, że rokowania zostały **istotnie zawiązane.**

Komunikat powstańców.

Salamanka, 21. 4. (PAT) Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej donosi: Na froncie aragońskim nieprzyjaciel usiłował atakować nasze linie na odcinku Almudebar, lecz został odparty, **pozostawiając na placu 20 zabitych.** Na odcinku Teruel liczne ataki nieprzyjaciela zostały **również odparte.**

Na froncie baskijskim oddziały nasze **posuwają się naprzód mimo silnego oporu nieprzyjaciela.** Zajęliśmy kilka ważnych punktów strategicznych. Na froncie Sierra Leono trwało **oczyszczanie pola z zabitych.** Na odcinku Sierra de Garacedo nieprzyjaciel **porzucił 66 zabitych.** W czasie walki wpadło w nasze ręce wielu jeńców.

Na froncie madryckim, Soria i Avilla, **nie zaszło nic szczególnego.** Na froncie południowym również nie było ważniejszych posunięć. Na froncie andaluzyjskim w czasie starcia powietrznego lotnicy nasi **strącili 1 wielki samolot bombardujący i 1 samolot myśliwski.**

Policja francuska strzela kulami celuloidowymi i rzuca „płomienie piasku".

W następstwie krwawych zajść w Clichy policja francuska uruchomiła 4 wozy pancerne, które od roku 1934 spoczywały w garażach. Wozy te posiadają mechanizm do strzelania kulami z karabinu maszynowego, miotacz płomieni oraz gazów trawiących. Kule są jednak celuloidowe, nie mniej przy uderzeniu powodują duży ból. Miotacz płomieni wyrzuca piasek. Gazy trawiące natomiast są autentyczne. Mechanizm poruszany jest akumulatorami elektrycznymi. Jeden taki wóz kosztuje milion franków.

ROWERY i CZĘŚCI ROWEROWE
bezkonkurencyjne
„HA-BE"
FABRYKA ROWERÓW i CZĘŚCI
BYDGOSZCZ – Zduny 6 Tel. 18-24
7628

Ciano jedzie do Turcji.

Rzym, 21. 4. (PAT) Rząd turecki zaprosił włoskiego ministra spr. zagr. hr. Ciano **do Ankary.** Wizyta ma nastąpić w listopadzie.

Król włoski uda się do Budaposztu.

Paryż, 21. 4. (PAT) Havas donosi z Rzymu: **Król włoski wraz z małżonką uda się do Budapesztu w dniu 18 maja.** Będzie im towarzyszył minister spraw zagranicznych **Ciano.**

Goering w Rzymie.

Rzym, 21. 4. (PAT) Jutro przybywa do Rzymu w drodze do Neapolu **premier pruski gen. Goering z małżonką.**

I Goebbels znajdzie się w Rzymie.

Paryż, 21. 4. (PAT) Havas donosi z Rzymu: Pojutrze rano ma przejechać przez Rzym w drodze na Capri minister Goering z żoną. W drodze powrotnej **zatrzyma się nieoficjalnie w Rzymie 25 lub 26 kwietnia.** Krążą pogłoski, iż **w tym samym czasie również min. Goebbels znajdzie się w Rzymie.**

Sowiety nadal zaopatrują czerwoną Hiszpanię.

Stambuł, 21. 4. (PAT) W ciągu ostatnich 2 tygodni przypłynęło przez cieśniny w kierunku Morza Śródziemnego **17 sowieckich i 5 hiszpańskich statków rządowych, zaś w kierunku Morza Czarnego — 14 statków sowieckich i 9 hiszpańskich statków rządowych.**

Szczegóły strasznej katastrofy samochodowej pod Tczewem

Tczew. (as) Jak donosiliśmy, na szosie Tczew—Nowe w pobliżu wsi Rakówiec w powiecie tczewskim wydarzyła się w ub. tygodniu mrożąca krew w żyłach i straszna w rozmiarach katastrofa samochodowa, która za sobą pociągnęła śmierć trojga osób, oraz poranienie czwartej osoby. Na miejsce tej strasznej katastrofy samochodowej udał się Wasz sprawozdawca, który ustalił co następuje:

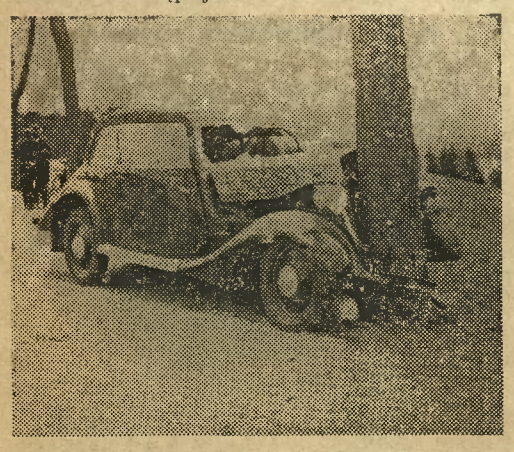

W godzinach wieczornych około godz. 18 szosą w kierunku Tczewa jechał błyskawiczną szybkością piękny samochód marki Hansa nr. rej. DZ 6640, prowadzony przez doświadczonego automobilistę, kierownika Toruńskich Młynów Parowych Rychter, 36-letniego p. Worochowa z Torunia. Poza tym na przednim siedzeniu jechała siostra jego 24-letnia śp. Emilia Worochówna, oraz na tylnym siedzeniu jechała żona kierowcy samochodu 25-letnia śp. Danuta Worochowa (z domu Loengrynów) wraz z synkiem swym 4-miesięcznym Leszkiem, którego trzymała na kolanach.

Samochód mknął z błyskawiczną szybkością ca 70 km na godzinę. Pomiędzy Małą Karczmą a Rakówcem w powiecie tczewskim w odległości 2 km od wsi Rakówiec, kierowca nagle stracił panowanie nad maszyną, która z ogromną szybkością wpadła na przydrożne drzewo, ulegając rozbiciu.

Siła zderzenia była tak wielka, że jadąca na przednim siedzeniu śp. Worochówna głową rozbiła grubą szybę samochodową, przecinając sobie szkłem tętnicę szyji, przy czym wskutek upływu krwi nastąpiła śmierć. Z tylnego siedzenia zrzucona została trzymająca na kolanach synka śp. Danuta Worochowa, która rozbiła sobie czaszkę o metalowe okucie przedniego siedzenia, 4-miesięczny synek śp. Leszek poniósł również śmierć na miejscu wskutek rozbicia główki. Sam kierowca samochodu p. Worochów pomimo, że na przeciąg 10 minut utracił przytomność, odniósł jedynie lekkie obrażenia głowy.

Na miejsce strasznej katastrofy samochodowej przybył niezwłocznie lekarz dr Berendt z Gniewu, sędzia śledczy oraz kierownik wydziału śledczego w Tczewie kom. Kreft. Śledztwo w toku.

Anglicy zapłacą 25 proc. dochodów
ale się dozbroją.

Londyn, 21. 4. (PAT). Wczoraj w izbie gmin wygłosił expose budżetowe kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Mówca podkreślił, że w roku bież., jak również w najbliższych latach, budżet będzie się znajdował pod znakiem wzmożonych wydatków na cele obrony. Bez tych wydatków budżet za rok ub. byłby zamknięty **nadwyżką 2.225.000 funtów,** a nie deficytem w sumie 5.597.000 funtów. Wydatki na cele obrony, wynoszące **ponad osiem milionów funtów uniemożliwiły zamknięcie budżetu z nadwyżką.**

Dochody skarbu w budżecie bieżącym oceniane są na 847.950.000 i trzeba będzie nałożyć **nowe podatki na ogólną sumę 14.898.000, aby budżet zrównoważyć.** Wydatki na cele obrony przewidziane są **w sumie 198.268.000, nie licząc 80 milionów,** które **wpłyną z pożyczki.**

Chamberlain zapowiedział m. in., że podatek dochodowy zostanie podwyższony **o 3 pensy od funta szterlinga i będzie wynosił 5 szylingów od funta, to znaczy 25 procent.**

Tylko do 2 maja włącznie
przyjmujemy zgłoszenia
do biegu „Dziennika Bydgoskiego"
Bieg główny i juniorów (do lat 18 na trasie 1.500 mtr.) odbędzie się wraz z zawodami lekkoatlet. POZNAŃ-POMORZE
6 maja br. na Stadionie Miejskim o godz. 11,30
Na zgłoszeniach zaznaczyć w jakim biegu zgłaszający zamierza startować.

Tramwaj zabił trzy krowy.

Poznań, 21. 4. Wstrząsający wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, wydarzył się wczoraj krótko po godz. 7 na Chwaliszewie w pobliżu Mostu Chwaliszewskiego. Od strony Śródki prowadzono cztery sztuki bydła, przeznaczonego na eksport, które miało być odprowadzone do rzeźni miejskiej. Towarzysze prowadzącego bydła usunęli się z toru tramwajowego na wąskiej bardzo jezdni na drugą stronę, by umożliwić przejazd tramwajowi nr. 2, jadącemu ze Śródki w kierunku Mostu Chwaliszewskiego. W tym momencie nadjeżdżała druga „dwójka" od strony Mostu Chwaliszewskiego w kierunku Śródki. Złożyło się tak nieszczęśliwie, że prowadzący bydło znaleźli się tuż przed jadącym w ich kierunku tramwajem. Z niezrozumiałych powodów wóz nie zdążył się zatrzymać i wpadł w gromadę bydła raniąc trzy sztuki. Pędzący bydło zdołali jeszcze w porę odskoczyć, dzięki czemu uniknęli poranieniu przez tramwaj. Trzy krowy padły skrwawione na torze z połamanymi nogami, złamanym rogiem i dotkliwymi poranieniami. Jezdnię tramwajową zalały strugi krwi. Krowy dobił jeden z rzeźników. W pół godziny po wypadku usunięto ślady krwi przez zmycie toru i odwieziono bydło.

Tragiczna śmierć sędziego.

Strzelno. W ub. piątek w godzinach popołudniowych wypożyczył kierownik sądu grodzkiego w Strzelnie, p. Kłumiński, od posiedziciela ziemskiego p. Pętkowskiego z Woli Kożuszkowej motocykl, chcąc douczyć się jazdy.

W czasie przejażdżki pomiędzy Strzelnem a Kwieciszewem motocykl ślizgnął się wlokąc nieszczęśliwego kierowcę około 15 metrów po szosie. W stanie ciężkim przewieziono p. sędziego Kłumińskiego do szpitala powiatowego, gdzie udzielił mu pierwszej pomocy dr Gościński, a po opatrunku przewieziono go do domu.

W trzy dni po wypadku tj. 19. bm. w godzinach rannych sędzia Kłumiński zmarł. Zwłoki przewiezione zostaną do Poznania celem złożenia ich w rodzinym grobowcu.

PROGRAMY RADIOWE
Czwartek 22 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. Dawne tańce. Wyk.: orkiestra smyczkowa konserwatorium PTM pod dyr. A. Sołtysa, Helena Ottawowa — fortepian, dr Adam Sołtys — omówienie (ze Lwowa). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Muzyka salonowa w wyk. kwartetu sal. rozgłośni krakowskiej. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Jak zorganizowaliśmy się we wsi Szadłowie" — pogadanka. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Koncert rozrywkowy z udziałem tenoar Józefa Schmidta (płyty). **16,00:** Skrzynka ogólna. **16,15:** Życie kulturalne stolicy. **16,20:** Hokus pokus dominikus: „Zbyszek jako uczeń czarnoksięski" Jerzego Gerżabka. Audycja dla dzieci (z Poznania). **16,35:** Muzyka dla dzieci (płyty). **17,00:** „Rośliny na okna i na balkony" — pogadanka (z Krakowa). **17,15:** Współczesna polska muzyka kameralna. **17,50:** „Prace o dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego" — odczyt wygłosi dr Józef Skoczek (ze Lwowa). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Muzyka lekka (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Teatr wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Słowacki w Poznaniu" Napisał Zenon Kosidowski. Ilustracja muzyczna Stefana Poradowskiego (z Poznania) **19,40:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. K. Kanasia (z Katowic). **20,30:** „Poznań jako środowisko kulturalne" — odczyt wygł. Józef Winiewicz (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** XIII audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Bolesław Wallek-Walewski. Wykonawcy: chóry: żeński, męski i mieszany pod dyr. kompozytora, Stefan Romanowski (śpiew), Adam Mazanek (śpiew), Wiktoria Pastówna (śpiew), harfista i zespół instrumentów dętych Słowo wstępne dr Włodz. Poźniak (z Krakowa). **21,50:** Płyty dla znawców. **22,30:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Ireny Kozłowskiej (sopran).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzka (płyty) z Warsazwy. **12,50:** Zalesienie nieużytków obowiązkiem społeczno-gospodarczym — pog. roln. **13,00:** Muzyka popularna. **15,15:** Lekka muzyczka fortepianowa (płyty). **15,40:** Fantazje z oper (płyty). **16,05:** Co słychać na Pomorzu? — felieton wygłosi St. Nowakowski. **16,35:** Muzyczka przy kawie (płyty). **18,20:** Orkiestra dęta (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Lille. 19,00: Koncert orkiestrowy. **Sztokholm. 19,30:** Radiopotpourri. **Bruksela flam.** Koncert ork. symf. **Lipsk. 20,10:** Koncert z całego świata. **Radio-Romania. 20,15:** Koncert symf. **Londyn Reg. 21,05:** Muzyka tan. **Radio-Paris. 21,45:** Wieczór oper komicznych. **Londyn Reg. 21,05:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 22,05:** Koncert radioorkiestry. **Deutschlandsender. 23,00:** Prosimy do tańca, **Hilversum II. 23,50:** Muzyka taneczna **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Twoje radio działa gorzej?
Zadzwoń pod nr. 1225.
5413) Nasz technik zbada odbiornik i lampy (niezależnie od marki) bezpłatnie u Ciebie w domu. Poradzi, jak poprawić odbiór.
„ODEON" wł. J. Dziembowski
Bydgoszcz, Dworcowa 3, telefon 1225.

Nowości techniczne na Targach Poznańskich.

Wśród nowości wytwarzanych w kraju, jakie dawniej sprowadzaliśmy z zagranicy, ujrzymy na Targach Poznańskich (2—9 maja) w tym roku m. in. następujące, szerokowstęgowe wzmacniacze o mocy 64 W, bateryjne superheterodyny, grzejniki elektryczne, których rury chronione są tlenkiem magnezu; ulepszone żelazka elektryczne bez podeszew niklowanych, elektryczne grzałki nurkowe mocy do 2000 W, które można na powietrzu rozpalać do czerwonego żaru; nowe typy kuchni elektrycznych, warników, piekarników, grzejników kościelnych i przemysłowych; elektronarzędzia na prąd jednofazowy, motorki ręczne do wiercenia otworów, frezowania i szlifowania; elektryczne szlifierki i polerki do metali i szkła dla prądu o wysokiej częstotliwości; młoty elektryczne; frezarki z giętym wałem; samoczynne oliwiarki; piece do obróbki cieplnej metali; najnowsze typy tokarek ze skrzynką Nortona i jednostkowym napędem elektrycznym przez pasy klinowe; przenośne traki taśmowe po raz pierwszy produkowane z wydajnością 250 bm desek na godzinę; najrozmaitsze maszyny do obróbki drzewa; strugarki, frezarki i inne; maszyny do wyrobu dachówek cementowych, pięciocegłowe, do wyrobu cegieł cementowych pełnych i drążonych również dla wyrobu pustaków betonowych z diafragmą; wibratory drogowe i stoły wibracyjne. Szereg nowości w dziedzinie narzędzi rolniczych; pługi dwuskibowe z mierzwnikami, pługi do dwuwarstwowej orki, brony polowe o właściwościach bron normalnych, popularne obsypniki z pełnym wyposażeniem konstrukcyjnym o niezwykle niskiej cenie i wadze; nowe, niezastosowane na świecie nigdzie siewniki, oparte na systemie wahadłowym; nowej konstrukcji ręczne sieczkarnie, lokomotywy motorowe z motorem benzynowym lub rennym i automatycznym regulatorem obrotów; betoniarki uniwersalne dla mieszania betonu i zapraw wapiennych z automatycznymi odwilżaczami wody i automatycznie włączającym sprzęgiem; motopompy z krajowymi silnikami i wydajnością aż do 1500 l na minutę, rozmaite nadwozia pożarnicze i specjalne; hydronetki wodne dla obrony wnętrz mieszkań; nowe automatyczne samozamykacze do drzwi pracujące hydraulicznym systemem; patentowane zamki rygłowe, odporne na wszelkie wytrychy; rozmaite blachy prądnicowe i przetwornikowe; komplety oblachowań do lekkich autobusów; zimno walcowane bednarki jasne, ciemne i inne; maźnice; okucia samochodowe, lotnicze i motocyklowe, nowe maszyny garbarskie; sprężarki amoniakalne; patentowane spirytusowe piece kąpielowe; grzejniki umywalkowe zużywające $^{4}/_{5}$ litra na wannę. Duży dział nowych mebli metalowych w typach niespotykanych nawet zagranicą; wkłady o podwójnie sprężynujących siatkach; metalowe bujaki, leżaki na kółkach nowych typów; maszyny do taniego budownictwa we własnym zakresie, gdzie jeden robotnik może wyrobić 1000 cegieł lub 500 pustaków dziennie przy koszcie maszyny wynoszącym 130 zł; rozmaite nowe maszyny do ubijania dróg i kruszenia oraz wiele innych.

——::——

Przestawiciele rzemiosła u komisarza badania cen.

Warszawa, 21. 4. (PAT.) Przewodniczący komisji kontroli cen **podsekretarz stanu W. Jastrzębski** przyjął delegację w osobach prezesa związku izb rzemieślniczych posła **Snopczyńskiego** oraz przedstawicieli zawodów: **piekarskiego** — Edmunda Bernatowicza, **wędliniarskiego** — Juliana Sadłowskiego i Feliksa Zielińskiego oraz **rzeźnickiego** — Stanisława Kuczyka.

Warszawa, 21. 4. (PAT.) Komisja kontroli cen, na posiedzeniu w dn. 20 bm. uchwaliła wnioski, zmierzające do **obniżki cen mydła conajmniej o 10 proc. oraz do obniżki kosztów oświetlenia mieszkań pracowniczych.**

Co przynosi „Dziennik Ustaw".

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono szereg ustaw, uchwalonych przez sejm i senat m. in. nowelę do **ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim,** zmianę rozporządzenia Pana Prezydenta **o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych** pomiędzy pracodawcami i pracownikami oraz zmianę rozporządzenia Prezydenta **o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.** (r.)

KINO **Kristal** 5,10, 7, 9.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!! Środa i czwartek Kto nie widział, niech spieszy!

Ordynat Michorowski dalszy ciąg **Trędowatej**

Kto nie widział, niech spieszy! Ostatnie 2 dni Środa i czwartek.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Azelma b. D. K.
Jutro: Sotera i Kaja.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.08.

Stan pogody.

Pogodnie — później zachmurzenie.

W całej Polsce było na ogół dość pogodnie i ciepło. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 9 st. we Lwowie, 10 w Zakopanem i Lublinie, 13 w Kielcach i Zaleszczykach, 14 w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Gdyni, Kaliszu i Cieszynie, 15 w Krakowie, Pińsku, Łucku i Toruniu, 16 w Wilnie i Suwałkach, a 17 w Białymstoku. Dziś rano w Bydgoszczy pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Termometr wskazywał dziś rano:

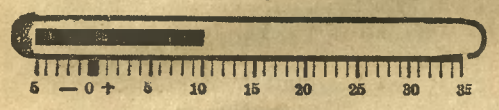

DYŻURY NOCNE APTEK od 19—25 kwietnia:

1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę ostatni raz w sezonie sztuka Wernera **„LUDZIE NA KRZE“,** która obiegła wszystkie większe sceny Europy, wzbudzając szczere zainteresowanie i wielki sukces. Autor porusza niezmiernie żywe i aktualne problemy społeczne, ujęte w sposób wyjątkowo trafny, a zarazem niepozbawiony dowcipu, humoru i satyry. Akcja jędrna, operująca wyrazistemi figurami, obfituje w sceny pełne wyrazu i zaciekawi charakterystyką przed i powojennego społeczeństwa. Doborową obsadę wszystkich ról tworzą pp.: Morozowiczowa, Paszkowska, Podgórska, Ślaska, Szabelakówna, Jaglarz, Koczanowicz, Nowakowski, Połoński, Serwiński i Szyndler.

W czwartek, piątek i sobotę arcywesoła komedia Szanto i Szescen'a **„TEMPO 120“.**

„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...“ — niezmiernie wesoła komedia R. Niewiarowicza ukaże się w najbliższą niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Wyborową kawę i wyśmienite ciastka poleca cukiernia **R. Stenzel.** (7570

Informacje „Orbisu“

Wycieczka do Wrocławia

na Targi Wrocławskie 5—10 maja. Cena zł 100 w klasie III, zł 115 w klasie II.

Informacje i zapisy w „Orbisie“, ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (5119

—::—

— Co się stanie z próżnym gmachem Instytutu Rolniczego? W ubiegłym tygodniu bawiła w Bydgoszczy komisja studium rolnego przy uniwersytecie poznańskim i obejrzała wolne części gmachu przy placu Weyssenhoffa, zastanawiając się nad ich zużytkowaniem. Po przeniesieniu wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego do Puław, pozostały w opustoszałym gmachu, wybudowanym przez Niemców dla stacji badania chorób roślinnych, jedynie pracownia rybacka, trochę chemii i część wydziału higieny zwierząt. Do instytutu przylegają duże pola doświadczalne.

Z walnego zebrania

Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

Walnemu zebraniu **Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt** przewodniczyła p. dyr. Makowska z gimnazjum krawieckiego. Sekretarka Tow. p. Szymkiewiczówna złożyła sprawozdanie z całorocznej pracy oddziału bydgoskiego, który w tym roku obchodził 10-lecie swej działalności. W ciągu tego okresu Tow. udzieliło **70 stypendiów młodzieży żeńskiej, kształcącej się na uniwersytetach, w szkołach zawodowych, seminariach i szkołach średnich.** W roku sprawozdawczym 1936-37 było 13 stypendystek. Główną troską zarządu było **zdobywanie zasobów pieniężnych.** Oprócz stałych składek członkowskich, wpływały do kasy jednorazowe dary od osób prywatnych i instytucyj. Na czoło ofiarodawców wysuwa się **Koło Rodzicielskie przy Miejskim Gimnazjum żeńskim,** ofiarując oprócz stałej miesięcznej składki jeszcze procent z każdej imprezy szkolnej na cele Towarzystwa. Dalej: Rodzina Kolejowa, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, KKO. miasta Bydgoszczy, KKO. powiatu bydgoskiego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, p. dyr. Gayczak z Kabla Polskiego, grona profesorskie przy: Miejskim Katolickim Gimnazjum żeńskim, gimnazjum krawieckim, gimnazjum T. S. J., szkole powszechnej im. ks. Bandurskiego i im. Kochanowskiego. Wszystkim ofiarodawcom i stałym członkom zarząd Tow. Pomocy Naukowej składa serdeczne podziękowanie. **Zwroty stypendiów wpływają bardzo nieregularnie.** Niektóre stypendystki pomimo polepszenia się ich sytuacji finansowej nie poczuwają się do obowiązku spłacania zaciągniętych długów. W przyszłości Tow. zamierza **ujawnić nazwiska tych niesumiennych stypendystek.** Tow. Pomocy Naukowej brało czynny udział w działalności innych organizacyj. Skład zarządu jest następujący: p. **Wanda Górska — przewodnicząca,** p. Bronisława Kokolowa — wiceprzewodnicząca, p. Eugenia Szymkiewiczówna — sekretarka, p. Stefania Słojewska — skarbniczka, pani Wydrowska — sprzedaż nalepek. Sekcja niestałych dochodów: pp. Maryńska, Polakowska, Skarzyńska, Bedernikowa, Krystoszkowa, Zimniakówna oraz Kwiatkowski i Kawa. Komisja rewizyjna: ks. Hanelt, pani Kosznikówna i p. Pawlak.

Gospodarka państwowej fabryki uniemożliwia żeglugę na Brdzie.

Istniejąca w Bydgoszczy państwowa fabryka fornierów i dykt gospodaruje się na Brdzie w sposób **iście barbarzyński.** Sprowadzana przez nią olcha, nie wyciągana na czas z wody **tonie nie tylko całemi pniami, ale i tzw. „tablicami“.** Już w roku ubiegłym były nierzadkie wypadki, że takie pnie, wystające z wody po parę centymetrów, groziły katastrofą tak statkom pasażerskim, jak przede wszystkim łodziom sportowym.

W roku bieżącym po powodzi sytuacja przed stawia się jeszcze gorzej. Ilość zatopionego drzewa można obliczać na kilkaset pni. Część jego spływa aż do Brdyujścia. Państwowy zarząd dróg wodnych, aby uchronić spust w Łęgnowie, musiał zbudować specjalną przegrodę i wyłapuje nią pędzone wiatrem i prądem pnie drzewne. Obecnie jest ich tam dobry dziesiątek.

Taka gospodarka państwowej wytwórni może być tylko porównana do tego, co stale czytamy o gospodarce sowieckiej. Czy jest rzeczą dopuszczalną, aby tego rodzaju fabryka zachęcała ludzi do kradzieży, niszczyła dobytek państwowy, uniemożliwiała żeglugę i dawała naokół **przerażający przykład bałaganu i marnotrawstwa.** Zdaje się, że czas by był już skończyć z tą gospodarką i zaprowadzić w niej porządek, inaczej bowiem może przyjść do ciężkich katastrof i zahamowania żeglugi.

Bydgoszcz spełni obowiązek wobec pamięci Szymanowskiego.

Wielki kompozytor Karol Szymanowski, którego zasługi dla kultury polskiej niedawno uczczono królewskim pogrzebem, był związany z Bydgoszczą przez dłuższy w niej pobyt. Aby uczcić jego pamięć, a jednocześnie zapoznać Bydgoszcz z niektórymi dziełami genialnego sukcesora Chopina, Rada Artystyczno-Kulturalna organizuje w piątek 23 bm. o godz. 19,30 w auli Gimn. Państw. im. marsz. Piłsudskiego **uroczysty wieczór muzyczny ku czci śp. Karola Szymanowskiego.** Sądzimy, że społeczeństwo bydgoskie chcąc dać wyraz swego hołdu genialnemu muzykowi i kompozytorowi, zrozumie i oceni inicjatywę Rady Art. Kult. i weźmie tłumny udział w koncercie. Wykonawcami utworów K. Szymanowskiego będą: p. F. Krysiewiczowa, dyr. Zdzisław Jahnke, Zygmunt Lisicki, Edmund Rösler i Alfons Rösler. Cena biletów 1 zł i 0,50 zł dla młodzieży szkolnej do nabycia w składzie nut w Be-De-Te i w Miejsk. Kons. Muz. ul. Piotra Skargi 14. Fortepian z f-y B. Sommerfeld.

Powstańcy wielkopolscy z 1918-19 r.

Sekretariat koła Bydgoszcz — Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich czynny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 17 do 19 i mieści się przy **ulicy Dworcowej nr. 98** w podwórzu.

W związku z wznowieniem nadawania Krzyża i Medala Niepodległości koło tut. dąży do tego, aby każdy, który udowodni swój **czynny** udział w powstaniu otrzymał odznaczenie. Zarząd główny w Poznaniu jest w ścisłym kontakcie z komitetem w Warszawie. Objaśnień w tej sprawie udzielamy tylko naszym członkom.

Członkiem może być każdy b. powstaniec, który okaże się książeczką wojskową wzgl. oryginalnym zaświadczeniem swego dowódcy, że przyłączył się do powstania przed 16 lutym 1919 r.

Wykolejenie się wagonu pociągu towarowego w Łęgnowie.

Wczoraj rano krótko po godz. 7 wyskoczył z szyn na dworcu w Łęgnowie wagon węglowy pociągu towarowego, zdążającego do Bydgoszczy. Wskutek zatarasowania toru, poranny pociąg osobowy z Warszawy musiał przez dłuższy czas zatrzymać się przed stacją w Łęgnowie. Dopiero po usunięciu przeszkody pociąg warszawski przybył do Bydgoszczy o godz. 8,15 z półgodzinnym opóźnieniem.

Kurs dla kajakowców.

Okr. Pom. P. Z. K. w celu szerokiego spopularyzowania sportu kajakowego postanowił urządzić **serię bezpłatnych wykładów dla zapoznania chętnych z tym pięknym sportem.** Nie tylko ci, którzy chcą jeździć, ale i ci, którzy jeżdżą „bez pojęcia“ dowiedzą się wielu **cennych i pożytecznych wskazówek oraz wysłuchają opowiadań o pięknych wycieczkach.**

Program tego bezpłatnego trzydniowego kursu dla początkujących kajakowców tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych w Bydgoszczy i okolicy, przedstawia się następująco:

Dnia 21 kwietnia w sali Gimnazjum Humanistycznego o godz. 20: 1) Otwarcie kursu przez prezesa Okręgu Pomorskiego Polskiego Zw. Kajak. red. Strąbskiego. 2) Wykład kapitana turystyki Okr. Pom. P. Z. K. Fabjanowicza: **„Kajak i jazda na nim“.** 3) Referat red. Strąbskiego z przezroczami pt. **„Dniestrem i Prutem na Morze Czarne“.**

Dnia 23 kwietnia o godz. 20: 1) Wykład kapitana turystyki Okr. Pom. P. Z. K. Fabjanowicza: **„Turystyka kajakowa“.** 2) Wykład kapitana sportowego Okr. Pom. PZK. Delorna: **„Kajakarstwo zorganizowane w PZK“.** 3) Referat red. Strąbskiego: **„Turystyka na wodach naszych i u sąsiadów“.**

Dnia 24 kwietnia o godz. 18: Wykład **praktyczny ze sprzętem na przystania Pocztowego P. W.**

Dnia 25 kwietnia o godz. 14 wspólna wycieczka z przystania Poczt. P. W. do Jachcic — plaża Trzebiatowskiego.

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwiobiegu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** już w niewielkich dawkach jest przyjemnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania. Zalecana przez lekarza.

Bezustanne bójki w barakach.

Wczoraj po południu podczas ostrej kłótni raniona została przez sąsiadkę jakimś tępym narzędziem trzykrotnie w głowę 39-letnia Weronika Brodzińska, zam. w barakach przy ul. Sandomierskiej 1. Broczącą silnie krwią przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Do podobnego ostrego starcia doszło w niedzielę między sąsiadkami w azylu dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Niejaka Zarembowa rzuciła się z nożem na żonę Pawła Biskupskiego i ugodziła ją w żebra. Zajściu położyła kres policja. Ranną kobietę przewieziono do szpitala.

4295

Tydzień Społeczny

Katolickie Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy urządza w dniach od 18 do 22 bm. w salce parafialnej w szerszym zakresie **„Tydzień społeczny“** z bardzo ciekawymi i aktualnymi wykładami.

W środę 21 bm. o godz. 19 mówić będzie **p. red. Lech Teska** o **„Nowym człowieku w nowym ustroju“.**

W czwartek 22 bm. o godz. 19 referat p. d-ra Wł. Typrowicza pt. **„Zło naszych czasów“.**

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Dziś, w środę 21 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej nr. 7 **uroczyste zebranie.** — Uprasza się o liczne przybycie. **Legitymacje** odebrać można na zebraniu. Goście i sympatycy mile widziani.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę dnia 24 bm. o godz. 19-tej u p. Kujawskiego. Sprawy b. ważne. O liczny udział prosi zarząd.

Czytelnicy nasi mają głos:

Ogołacanie Bydgoszczy z urzędów.

Z kół przemysłowców dowiadujemy się:

Z wydziałów, które z Dyrekcji Kolei pozostawiono nam do dziś w Bydgoszczy, a które **mają być w czerwcu przeniesione do Torunia** — najważniejszym dla bydgoskiego drobnego handlu i przemysłu jest **Wydział Zasobów.** Wydział ten zatrudnia około 30-tu urzędników i zmieści się w **10 pokojach** zupełnie wygodnie. Kwestia ulokowania tego Wydziału w naszym gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ulicy Dworcowej nie może sprawiać najmniejszej trudności nawet na ten wypadek, że inna dyrekcja kolei miała by gmach ten zająć. Potrzebuje ona wszystkiego około 2.000 m. kw. miejsca, gdy natomiast gmach dyrekcyjny posiada miejsca na przeszło 4.000 m. kw. Potrzebne dla umieszczenia Wydziału Zasobów ca 250 m kw. nie mogą więc ani sprawiać trudności, ani przeszkadzać ulokowaniu innych instytucji. Nasz gmach dyrekcyjny i tak będzie pustkami świecił, gdy natomiast Wydział Zasobów będzie się „dusił“ w Toruniu.

Należy odpowiedzieć na pytanie: Czemu ma tak „mały“ osobowo wydział pozostać koniecznie w Bydgoszczy!? Odpowiedź jest prosta: Wydział Zasobów jest tym wydziałem Dyrekcji PKP., który **załatwia wszelkie zakupy.** Wydział ten jest tym zakupującym dla Dyrekcji. Poza dużymi dostawami, uskutecznianymi przeważnie raz na rok, zakupuje Wydział Zasobów doraźnie z wolnej ręki od drobnego handlu i przemysłu bardzo poważne ilości najrozmaitszych wyrobów rzemieślniczych. Istnieją w Bydgoszczy liczne warsztaty i firmy, które powstały jedynie dla pokrycia zapotrzebowań „podręcznych“ Wydziału Zasobów. Te liczne przedsiębiorstwa będą bezwarunkowo skazane na likwidację z chwilą przeniesienia Wydziału Zasobów do Torunia.

Toruń, jako miasto **nie posiadające przemysłu,** nie będzie mógł pokrywać zapotrzebowań Wydziału, z czego bezwzględnie **skorzystają żydzi!**

Wydział Zasobów jest też zakupującym dla tutejszych dużych warsztatów kolejowych.

Pozostawienie tego Wydziału w Bydgoszczy leży także w interesie tych dostawców z Pomorza, którym podróże do Torunia wcale się nie uśmiechają.

Pozostawienie Wydziału Zasobów w Bydgoszczy leży w kompetencji p. dyrektora kolei. Zarząd miejski, Związek Fabrykantów, T-wo Kupców i Chrześc. Zjednoczenie Rzemiosła — niech się pośpieszą z interwencją, zanim nie będzie zapóźno!

Kino ADRIA | Dziś w środę nieodwołalnie ostatni dzień | Anthony Adverse „Przygody człowieka bez nazwiska“ | W rol. gł. Fredric March (7652 | Uwaga! JUTRO wesoła premiera! | Panna Piotruś | z europ. Shirley Temple Traudl Stark oraz Olga Czechowa Maria Andergast Karl Ludwig Diehl Paul Hörbiger

Mleko trzeba pić przez słomkę.

To nie żarty, gdyż tylko w ten sposób należy pić mleko jeżeli się chce uniknąć dolegliwości żołądkowych i przykrego uczucia przesytu. Mleko wypite w każdej innej formie oprócz ssania, dostaje się do żołądka w niewielkich ilościach naraz i pod wpływem soków żołądkowych ścina się w ciężkostrawne grudki. Potwierdzenie tego znajdujemy zresztą również w tym, że sama natura przewidziała, ażeby mleko przy ssaniu dostawało się do żołądka jedynie w malenńkich ilościach naraz. A zatem mleko „pite“ jest za ciężkie. Z tego powodu nie musimy jednak rezygnować z tak wartościowego środka odżywczego, albowiem mleko, zmieszane z kawą Słodową Kneippa rozcieńcza się w stosunku najbardziej dla zdrowia odpowiednim, a następnie tak się rozdrabnia, że przychodzi do żołądka w postaci maleńkich, łatwo już strawnych płateczków.

Kawa Słodowa Kneippa z dodatkiem „Przyprawy Francka“ nie tylko umożliwia wielu doorsłym i dzieciom spożywanie mleka, ale ponadto powoduje całkowite wykorzystanie wartości odżywczych spożywanego mleka w żołądku z korzyścią dla organizmu.

Drobne wypadki.

Podczas biegania upadł na ziemię 7-letni Henryk Syrek, synek tramwajarza p. Jana Syrka, zam. przy ul. Kujawskiej 35, łamiąc sobie lewą rękę. Chłopca przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Floriana.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przy struganiu nożem drzewa 30-letni bezrobotny **fryzjer Henryk Dylewski,** zam. przy ul. Nowodworskiej 35, doznając okaleczenia lewej ręki. Podobnemu wypadkowi uległ **35-letni robotnik Antoni Sowa,** zatrudniony w Państw. Zakładach Zbożowych, a zam. przy ul. Kujawskiej 45, również raniąc sobie rękę. Obaj otrzymali pomoc w Lecznicy Miejskiej.

Wbrew ogólnej zwyżce cen

obniżyła firma MAGGI cenę na kostki bulionowe z 8 na

6 groszy.

Maggiego kostki bulionowe, mające od lat swoją ustaloną reputację, będzie mogła odtąd każda Pani Domu częściej stosować do sporządzenia tych potraw, do których potrzebny jest rosół. Również dla tych pań, które dotąd Maggiego kostek bulionowych nie używały, staną się one odtąd dostępne.

— **Bydgoski Klub Narciarzy** kończy sezon zebraniem towarzyskim w gmachu Gimnazjum Kupieckiego (Jagiellońska 11) w środę, 21 bm., o godz. 20. Obok wyświetlenia zdjęć j tegorocznych wycieczek narciarskich sezon miniony omówi red. H. Kuminek.

Kronika żałobna.

Sp. Leopold Julian Mazurkiewicz.

Koronowo. Dnia 1 kwietnia rb. zasnął w Bogu ś. p. Leopold Julian Mazurkiewicz, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Koronowie, założyciel i członek honorowy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Narodowego Nauczycielstwa. Zmarły urodził się 12 stycznia 1859 r. w Starymdworze. Wykształcenie zawodowe otrzymał w seminarium nauczycielskim w Kcyni. Jako nauczyciel za czasów zaborczych pracował w Kotomierzu i w Salnie powiatu bydgoskiego. Urzędował w czasie panowania polakożercy Waschowa. Jako Polak z krwi i kości nie zaniechał żadnej sposobności, by tak w szkole jak i poza szkołą krzewić ducha polskiego. Odszedł na wieki wzorowy, praktykujący syn Kościoła św. i przykładny obrońca matki ojczyzny. W uroczystościach żałobnych brały udział niezliczone tłumy ludzi. Kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła św. Andrzeja w asyście 8 księży prowadził ks. prob. Chylarecki, a z kościoła na miejsce wiecznego spoczynku ks. prof. Dachtera z Bydgoszczy, który w krótkich lecz treściwych słowach skreślił zasługi Zmarłego. Niech Mu ziemia polska, którą tak bardzo pokochał, lekką będzie.

Epilog krwawych awantur

na zabawie strzeleckiej.

Dwa lata bezwzględnego więzienia za nieumyślne zabójstwo

We wczorajszy wtorek rozegrał się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem **sędziego okręgowego p. Arndta** epilog krwawych awantur, jakie miały miejsce w nocy z 27 na 28 lutego br. na zabawie Związku Strzeleckiego w Złotowie pow. szubińskiego. Doszło tam do ostrej bójki pomiędzy zwolennikami narodowców a zwolennikami Związku Strzeleckiego. Część uczestników zabawy wykrzykiwała: „Niech żyją strzelcy!“, inni znowu: „Niech żyją narodowcy!“ Po zlikwidowaniu bójki i uspokojeniu wzburzonych umysłów, doszło jeszcze do krwawego starcia, zakończonego śmiercią młodego człowieka.

Na siedzącego spokojnie przy bufecie Leona Szulskiego napadł w pewnym momencie **29-letni syn rolnika Piotr Kujawa z Złotowa.** Kujawa rzucił się znienacka na Szulskiego i zadał mu jakimś żelaznym narzędziem cios w głowę, który był śmiertelny. Wskutek ciężkiej rany Szulski następnego dnia zmarł.

Oskarżony przed sądem wykrętnie się tłumaczy, twierdząc, że sam został dotkliwie pobity i do winy się nie przyznał. Po przesłuchaniu trzynastu świadków, naocznych świadków zajścia, przewód sądowy wykazał winę oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy **p. mec. dr. Sypniewskiego** trybunał wydał wyrok skazujący Kujawę na **dwa lata więzienia.**

Udaremniony napad rabunkowy

Rzeźnik z Łochowa skazany na jeden rok więzienia.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał we wczorajszy wtorek za usiłowane dokonanie napadu rabunkowego **29-letni rzeźnik Bernard Zeigner** z Łochowa pow. bydgoskiego. Oskarżony znając doskonale stosunki majątkowe emerytowanego kolejarza Edwarda Milla, zam. w Zielonczynie i wiedząc, że Mill jest w posiadaniu większej gotówki umówił się z braćmi Karolem i Maksem Schwalbem z Łochowa, ażeby z nimi wspólnie dokonać napadu rabunkowego. Plan ten jednak nie udał się, gdyż Maksymilian Schwalbe doniósł o tym policji.

Gdy wszyscy trzej uzbrojeni w broń i kije udali się w nocy z 5 na 6 marca br. do mieszkania Milla, policjanci ukryci byli w pokoju. Zeigner po wyważeniu drzwi przemocą wtargnął do wnętrza mieszkania, lecz gdy zamierzał rzucić się na Milla przeszkodziła mu w tym policja. Zeignerowi udało się zbiec, lecz później przez policję został ujęty.

Oskarżony przed sądem tłumaczy się, że do dokonania napadu rabunkowego namawiał go Maks Schwalbe i działał jedynie pod wpływem alkoholu. Cały plan uknuł Schwalbe dlatego, ażeby zemścić się na oskarżonym, ponieważ nie chciał od niego kupować kradzionych świń. Zeznający jako świadek Schwalbe obciążył oskarżonego, twierdząc, że cały plan przygotowany został przez Zeignera.

Trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Arndta w wyniku postępowania dowodowego wydał wyrok. skazujący Zeignera na **jeden rok więzienia** i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech. Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego.

6604 PIEGI usuwa KREM PRECIOSA PERFECTION

Ceny w powiecie bydgoskim.

Po wysłuchaniu opinii powiatowej komisji cennikowej, ustanowił starosta powiatowy dla powiatu bydgoskiego następujące ceny maksymalne dla wyszczególnionych poniżej artykułów pierwszej potrzeby:

Mąka żytnia 65% hurt. 100 kg: bez worka — 34,— zł; detal. 1 kg — 38 gr.

Pęczak 100 kg z work. — 36,— zł; 1 — 41 gr.

Kasza jęczmienna 100 kg z work. — 36,— zł; 1 kg — 41 gr.

Kasza perłowa 100 kg z work. — 48,— zł; 1 kg — 55 gr.

Kasza manna grysik 100 kg z work. — 48,— zł; 1 kg — 55 gr.

Chleb żytni 65% 1 kg — 36 gr.
Chleb razowy 95% 1 kg — 30 gr.
Bułka pszenna wodna 60 gr. — 5 gr.

Winnych pobierania wyższych cen pociągać się będzie do odpowiedzialności karno-administracyjnej, niezależnie od orzeczeń konfiskaty artykułów, do których przekroczenie się odnosi.

Pożyczki budowlane dla Bydgoszczy.

Miasto Bydgoszcz otrzymało na rok budżetowy 1937-38 z Państwowego Funduszu Budowlanego kontyngent pożyczkowy wynoszący 150.000 zł. Połowa tej sumy została przeznaczona dla budujących na terenach państwowych przy szosie Gdańskiej (za Podchorążówką), drugą zaś połowę tj. 75.000 zł Komitet Rozbudowy Miasta uchwalił przydzielić budującym w innych częściach miasta, a mianowicie: 41 pożyczek na budowę mniejszych budynków na ogólną sumę 51.000 zł, 3 pożyczki na budowę budynków blokowych na ogólną sumę 14.000 złotych, 1 pożyczka — Spółdzielni „Nowe Miasto“ w sumie 10.000 zł na budowę domów w Kapuściskach Małych.

Wobec tego, że kontyngent został już wyczerpany, wnoszenie dalszych podań o pożyczki z wyżej wymienionego Funduszu jest bezcelowe.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w sali gimnastycznej Gimn. Kupieckiego, ul. Konarskiego, lustracja okr. ćwiczeń gimnastycznych druheń obowiązujących na zlot do Katowic przez naczelniczkę dzielnicową drh. Heltównę.

Zbiórka o godz. 8.30, przybycie druheń poszczególnych gniazd, tak miejscowych jak i zamiejscowych, jest konieczne — obowiązuje przepisowy strój ćwiczebny.

Obecność zarządów gniazd na lustracji bardzo pożądana.

Sokolice, sokoli i sympatycy!

Już w nadchodzącą sobotę tj. dnia 24-go kwietnia br. odbędzie się tradycyjna zabawa wiosenna Sokoła V w salach p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Moc niespodzianek i doborowa orkiestra zapewni najwybredniejszym pełne zadowolenie. Początek o godzinie 20-ej.

Tow. Gimnast. Sokół V.

Z powodu nagłej śmierci członka naszego gniazda śp. Adama Bukolta. Zarząd prosi o gremialny udział w pogrzebie wszystkich druheń i druhów. **Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 21 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 71.** Zbiórka o godz. 16,15 tamże.

Z życia towarzystw.

Środa, dnia 21 kwietnia.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu Chopin.** Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Jachsic** Zebranie plenarne w nowej szkole. Referat o ogrodnictwie. Ważne sprawy.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Uroczyste powitanie nowego ks. Patrona w Domu Czeladzi. Po uroczystości wykład p. red. Nowakowskiego. Po zebraniu: zebranie zarządu.

— **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja oddziału II męskiego w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Czwartek, dnia 22 kwietnia.

Godz. 19,30: **Sekcja Uczennic Handlowych.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Marsz. Focha 12. Zajmujący wykład. O godz. 19-ej zebranie zarządu

* * *

Akcja Katolicka. W niedzielę 25 bm. urządzamy pielgrzymkę do grobu Św. Wojciecha do Gniezna. Odjazd z Bydgoszczy 6,20, wyjazd z Gniezna o godz. 18-ej osobnym pociągiem. Cena biletu w obie strony zł 3,40. Upraszamy o liczny udział wszystkich katolików miasta Bydgoszczy.

POW. Pływacy z 1918-19. Zebranie informacyjne w lokalu Pod Lwem dnia 25 bm. godz. 10. W zebraniu weźmie udział b. komendant Stef. Maliszewski.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 24,60; 24,50—25,00; pszen. standart. 29.75—30 00 owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 24.25—24.75 jęcz. 643—649 g/l 24.00—24,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,50—23,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat I0—95% wł. w. 29,25—29,75 gat. I. 0—65% wł. w. 35.75—36.25. gat. II 50—65% wł. w. 00.00—35,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 29,25—29,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w. 49,25—50.75; gat. IA 0—45% wł. w. 48,25—48.75 gat. IB 0—55% wł. w. 47,50—48,00; gat. I C 0-60% wł. w 46,50—47,00; gat. I. D 0—65% wł. w. 45.75—46,25; gat. IIA 20,—55% wł. w. 41.50—42,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 41,00—42,00 gat. IIC 45—55% wł. w 40.00—41.00 gat IID 45—65% w. w. 39,25—40,25; gat. IIE 55—60% wł. 38,00—39,00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 35,00—35,50 gat. II. G. 60—65% wł. w 34,00—34,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 37,00—37,50; Otręby żytnie wymiał stand. 15.50—15,75; Otręby pszenne miałkie 16.25—16,75; Otręby pszen. średnie 16,00—17,50; Otręby pszen. grube 16,75—17,00; Otręby jęczmienne 17,00—17,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22 00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 23,50—24,50; peluszka 22.00—23,00; łubin niebieski 13.00—13,75; łubin żółty 14,00—14,50 seradela 23,00—25,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 52,00—55.00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40/42% 24,00—25,00; śrut soja 23 00—23.50; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5.50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50; siano nadnoteckie prasowane 6,50—7,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. IV. 1937 roku.

Spędzono: wołów 35, buhajów 160, krów 335 bydła 530, świń 1920, cieląt 615, owiec 160 Razem 3225 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	66 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52 — 58
Mięsiste tuczone starsze	48 — 50
Miernie odżywione	38 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48 — 52
Miernie odżywione	38 — 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40 — 50
Miernie odżywione	24 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66 — 68
Tuczone mięsiste	52 — 56
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 50
Miernie odżywione	38 — 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38 — 46
Miernie odżywione	36 — 38
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80 — 90
Tuczone cielęta	70 — 78
Dobrze odżywione	62 — 68
Miernie odżywione	50 — 60
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	00 — 00
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 —102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92 — 96
żc) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. ywej wagi	88 — 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78 — 86
e) maciory i późne kastraty	80 — 84
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 21. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	120,—
franki francuskie	23,52
belgi belgijskie	88,80
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,—
korony czeskie	15,70
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	122,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 20 bm.: Kraków —2,46, Zawichost 2,07, Warszawa 1,85, Płock 1,74, Toruń 2,15, Fordon 2,18, Chełmno 2,08, Grudziądz 2,36, Korzeniewo 2,50, Piekło 2,06, Tczew 2,25, Einlage 2,34, Schievenhorst 2,36. Temp. wody ± 8,7.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 21 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Azelma b. D. K.
Jutro: Sotera i Kaja.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.08.

Stan pogody.

Pogodnie — później zachmurzenie.

W całej Polsce było na ogół dość pogodnie i ciepło. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 9 st. we Lwowie, 10 w Zakopanem i Lublinie, 13 w Kielcach i Zaleszczykach, 14 w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Gdyni, Kaliszu i Cieszynie, 15 w Krakowie, Pińsku, Łucku i Toruniu, 16 w Wilnie i Suwałkach, a 17 w Białymstoku.

Termometr wskazywał dziś rano:

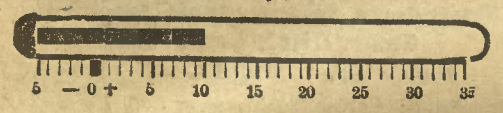

Nocny dyżur pełnią apteki: Centralna — Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Zemsta Johna Ellmana". Świt: „Osaczona" z Sylvią Sidney. Mars: „Ogród Allaha" z Marleną Dietrich. Corso: „Flip i Flap".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Wieczór humoru i pieśni" Wyrwicza i Faliszewskiego.

W ostatniej chwili przypominamy, że już dziś, tj. w środę, dnia 21 bm. o godz. 20, na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej odbędzie się „Wieczór humoru i pieśni", w wykonaniu Wyrwicza i Faliszewskiego. Nazwisko Wyrwicza, tego mistrza humoru — mówi samo za siebie; piosenki Faliszewskiego mają swoją reputację i pewni jesteśmy, że wszystkie wielbicielki tego artysty pośpieszą na jego wieczór.

„Zgorszenie Publiczne" z Jadwigą Zaklicką.

Czwartkowy, sobotni i niedzielny wieczór teatralny wypełni przedstawienie arcywesołej farsy Arnolda pt. „Zgorszenie Publiczne", w której p. Zaklicka w jednej z ról głównych śmieszy widzów do łez i potęguje sympatię PT. publiczności, jaką zyskała od chwili pierwszego występu na naszej scenie.

Ceny miejsc zniżone od gr 25 do zł 2,10.

Bilety na przedstawienia teatralne są do nabycia w przedsprzedaży — ratusz — Towarzystwo Krajoznawcze.

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwiobiegu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** już w niewielkich dawkach jest przyjemnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania. Zalecana przez lekarza.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

Środa 21 bm.

Toruń — „Wieczór humoru i pieśni" pp. Wyrwicza i Faliszewskiego.
Chełmno — „Zgorszenie Publiczne" — wiecz.
Gdynia — „Intryga i Miłość" — wiecz.

Czwartek 22 bm.

Toruń — „Zgorszenie Publiczne", wiecz.
Tczew — „Intryga i Miłość" — wiecz.

Piątek 23 bm.

Toruń — „Zgorszenie Publiczne" — bilety do nabycia w komendzie miasta — wieczorem przy bufecie garnizonowego Kasyna Podoficerskiego.
Brodnica — „Intryga i Miłość" — wiecz.

Naprawiajmy stare błędy

Jakże piękny być musiał krajobraz pomorski w dawno minionych czasach, kiedy naprzeciw morzu, ziemia stała najeżona bagnetami śmigłych drzew, drwiąc sobie z wściekłości żywiołu wyjącego wichrem, pieniącego się białą śliną fal, strzelającego pociskami piorunów w niebotyczne sosny. Las, jak czuły kochanek, otulał ziemię swymi ramionami. W upalne, suche dni czerwcowe, cieniem dawał jej chłód, osłaniał rzeki przed parowaniem(zatroskany wpatrywał się w ciemne źrenice jezior. W czasie ulewnych deszczów, przez parowanie, zatrzymywanie wody w ściołce i koronach, zabezpieczał przed powodzią. A gdy jasne słońce wybiło godzinę wiosny, las zagrał pobudkę śpiącemu życiu tysiącznym przeróżnych odgłosów.

Tak mijały wieki, aż przyszedł król przyrody — człowiek ze wszystkimi, niestety, królewskimi cechami. Gonne sosny pomorskie, ujęte stalowymi ścięgnami pomorskiego dębu, ubrane w krynoliny białych żagli szły za morza pod polską lub cudzą banderą. W atlasie ciemnej zieleni lasów pojawiły się plany pól, czerwonych miast, rozległych wsi. Las uległ, oddając człowiekowi swoje najlepsze siedliska, ustąpił jego ekspansji, cywilizacji. Równocześnie jednak odwieczni wrogowie życia, żywoły uzyskawszy dostęp do nagiego ciała ziemi, zakpiły z jej bezsilności. Słońce wysuszyło piaski zamieniając je w pustynie, gdzieindziej, nie pompowana korzeniami drzew woda, potworzyła bagna. Susze letnie, huragany, powodzie stały się cechami naszego klimatu. To jednak u ludzi rozumnych wywołało reakcję. Poznawszy dobrodziejstwa lasu postanowiono przywrócić mu prawo obywatelstwa, przeprosić za wyrządzone krzywdy.

Ostatnią sobotę kwietnia ustanowiono „Dniem Lasu". W dniu tym, na terenie całej Polski, specjalne komitetu starają się zaszczepić miłość i poszanowanie lasów i drzew, zapoznać społeczeństwo ze znaczeniem lasów i lasem samym.

Kto pozna las, ten go napewno pokocha. Ale poznać, to nie tak łatwo. Las stanowią nie tylko drzewa ale i krzewy, zioła, mchy, porosty, grzyby, zwierzęta, owady, bakterie, to całe ogromne sharmonizowane społeczeństwo, społeczeństwo o najwyższej skali. Las jest magazynem wartości materialnych i duchowych, bankiem i wystawą piękna i szkołą życia. W kim choć trochę kołacze umiłowanie przyrody i naturalnego piękna, kto chce zrozumieć mowę lasu przetłumaczoną przez leśnika na język ludzki, niechaj skorzysta z „Dnia Lasu". W ubiegłym roku komitet „Dnia Lasu" usiłował zorganizować „podróż w nieznane", jednak wobec nieprzejednania domatorskiego stanowiska społeczeństwa Torunia i Bydgoszczy, podróż miała przebieg znany — nie odbyła się wcale. Z działalności komitetu pozostała jednak piękna pamiątka w postaci zalesienia 93 mg nieużytków. Na zwiewnych piaskach, bagnistych terenach, bezrentownych pastwiskach, powstaje las pielęgnowany ciepłą dłonią włościanina, kierowaną radami leśnika - fachowca. W ten sposób w pow. tucholskim, chojnickim, oraz w sąsiedztwie N-ctw Popioły, Wirty, Dąbrowa powstały na chłopskich nieużytkach pierwsze kultury.

Rzucona myśl przyniosła nadspodziewany skutek. Dziś np. w Nadleśnictwie Wirty nie ma dostatecznej ilości sadzonek dla pokrycia zapotrzebowania zgłaszających się właścicieli nieużytków. Dlatego też komitet postanowił założyć szkółki specjalnie temu celowi służące. Jak zwykle przecież tak i w tym wypadku, staje wobec trudności finansowych. Zważywszy na ogromne znaczenie lasu dla przemysłu, dla obrony kraju, klimatu, jako magazyniera wartości narodowych, lekarza ciała i duszy, dobrze byłoby, aby społeczeństwo poparło organizatorów „Dnia Lasu" choćby mozolnie, przez okazanie zainteresowania a samorząd gospodarczy, by porozumiał się w kierunku jak najszybszej likwidacji nieużytków. Jeżeli wykreślimy ze słownika gospodarczego wyraz „nieużytek", wyraz „lesistość" nabierze przez to większej wagi gatunkowej. Zalesiając nieużytki, naprawimy błędy naszych przodków.

H. G.

Kącik harcerski.

Harcerz miłuje przyrodę...

Najpiękniejszym okresem swej pracy harcerze związani z przyrodą, odczuwając jej piękno, myślą również o jej ochronie. Dlatego kampanię wiosenną rozpoczął Hufiec Toruński Harcerzy **zbiorowym dobrym uczynkiem w postaci sadzenia drzewek.** Inicjatorzy „Dnia Lasu" podejmując zalesianie nieużytków Torunia, przede wszystkim o młodzieży harcerskiej pomyśleli, chcąc troską młodzieży uczynić ochronę lasu i drzew. Na terenach, oddanych do zalesienia dzięki p. dyr. Stachowiczowi, zasadzono **w ciągu trzech dni około 3.000 sadzonek.** Pracy dokonała wyłącznie **młodzież harcerska,** spełniająca miły jej sercu obowiązek z harcerską pogodą i ochotą. **Fachowe i ofiarne kierownictwo sprawował p. inż. Thomas. Zalesiono około 1 i pół ha.** Uczynek ten ma szersze aspekty, gdyż obszar zalesiony ma służyć za bazę przyszłego parku na Mokrem. Przyszła dzielnica przemysłowa wielkiego Torunia dzięki uczynkowi harcerskiemu i zrozumieniu odpowiednich czynników **wzbogacona została o „rezerwuar zdrowia".**

Propagandowy efekt posunięcia Komitetu „Dnia Lasu" splótł się więc nie tylko z obudzeniem wśród młodzieży dążności do ochrony drzew, ale stał się trwałym dorobkiem społecznym.

SPRAWA ZATARGU

o podwyżkę płac w zakładach miejskich.

Orzeczenie komisji pojednawczo-rozjemczej.

Pod przewodnictwem p. inż. Humięckiego odbyło się onegdaj w lokalu Okr. Inspektoratu Pracy w Toruniu posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej przy udziale przedstawicieli zarządu miejskiego oraz związków zawodowych i wydziałów robotniczych zakładów miejskich celem zlikwidowania zatargu, wynikłego na tle żądań pracowników miejskich, domagających się podwyżki zarobków.

Komisja pojednawczo-rozjemcza po zbadaniu całokształtu sprawy i wysłuchaniu stron stwierdziła, że nie mogła doprowadzić stron, prowadzących spór, do ugody, wobec czego wydała nast. orzeczenie:

§ 1. W zakładach miejskich w Toruniu, tj. w elektrowni, gazowni, tramwajach, wodociągach, kanalizacji, rzeźni i w zakładzie czyszczenia miasta, ustalono następującą

TARYFĘ PŁAC

za 1 godzinę pracy:

rzemieślnicy (od 2—6 i ponad 6 lat po wyuczeniu) — 70 wzgl. 80—87 gr; monterzy 87 gr; konduktorzy 71 gr; motorniczowie 76 gr; robotnicy przyuczeni 66 gr; robotnicy kanałowi 67 gr; palacze pod kotłami 68 gr; palacze retortowi 77 gr; robotnicy ponad 20 lat 62 gr; robotnice ponad 20 lat 36 gr; portierzy 62 gr.

§ 2. Świadczenia dodatkowe, jakie robotnicy otrzymują dotychczas, mianowicie: prąd po ulgowej taryfie, umundurowanie, przejazdy ulgowe, dodatki gotówkowe dla palaczy retort i materiał na ubrania dla zatrudnionych przy brudnych robotach, pozostają nadal w mocy.

§ 3. Stawki, ustalone w par. 1, nie dotyczą pracowników ogrodów miejskich, którzy winni otrzymywać wynagrodzenie, ustalone w orzeczeniu komisji arbitrażowej dla przemysłu ogólnego, wydanym w dniu 7 kwietnia br.

§ 4. Orzeczenie niniejsze obowiązuje od dnia 19 kwietnia do 31 grudnia 1937 r., z tym, że o ile nie będzie wymówione na miesiąc przed tym terminem, obowiązywać będzie również na następny okres roku kalendarzowego.

W związku z powyższym orzeczeniem komisji pojednawczo-rozjemczej odbyło się przedwczoraj w sali „Tivoli" na ul. Bydgoskiej wielkie zebranie pracowników zakładów miejskich, na którym po krótkiej dyskusji przyjęto do wiadomości orzeczenie komisji, zgadzając się w ten sposób na ostateczne zlikwidowanie zatargu.

SŁOŃCE NIE ZACHODZIŁO W KRAJU KAROLA V.
KSIĘŻYC NIE WZEJDZIE NA GŁOWIE TEGO, KTO UŻYWA DO PIELĘGNACJI WŁOSÓW PŁYNU
MIA
FABRYKA KOSMETYKÓW
Henryk Żak
POZNAŃ
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ GŁOWĘ SZAMPONEM MIAFLOR

„Las naszą ochroną".

Wszyscy bierzemy udział w „Dniu Lasu".

W sobotę, 24 bm. przypada doroczny obchód „Dnia Lasu". Celem tego obchodu jest propagowanie lasu i leśnictwa oraz szerzenie zamiłowania dla przyrody wśród szerokich warstw społeczeństwa. W dniu tym leśnicy polscy oddają również hołd kolegom, którzy w służbie dla lasu życie swe oddali.

W bież. roku organizuje się obchód "Dnia Lasu" pod hasłem „Las naszą obroną", dla uwypuklenia znaczenia lasów także pod względem strategicznym. To też program tego obchodu „Dnia Lasu" jest bardzo urozmaicony, zaś Komitet „Dnia Lasu" apeluje do szerokich sfer społeczeństwa, by przez liczny udział w tegorocznym obchodzie zadokumentowało swoją sympatię dla lasu i leśnictwa. Szczegóły programu podane będą do wiadomości w dniach najbliższych.

Przychwycenie rowerokrada.

Franciszek Niedzielski, zam. w Wąbrzeźnie przyjechał na rowerze do Torunia i dla załatwienia pewnej sprawy pozostawił swego żelaznego rumaka w korytarzu domu przy. ul Prostej 2. Rower znikł, lecz energiczne i natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy kradzieży, któremu rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z nędzy usiłowała popełnić samobójstwo.

W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny 37-letnia mężatka Helena Rygielska, zam. przy ul. Rybaki 17. Wymienioną odstawiono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie lekarze wysondowali żołądek. Niebezpieczeństwo życiu jej nie zagraża. Powodem targnięcia się na życie, zupełny brak środków.

Walne zebranie Toruńskiego Klubu Żeglarskiego odbędzie się dziś, w środę, o godz. 19 w małej sali Domu Społecznego. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu, uchwalenie budżetu i wybór nowych władz.

Zebranie Klubu Kynologów odbędzie się dzisiaj w środę o godz. 20 w sali hotelu „Victoria" przy ul. Żeglarskiej.

Kącik sportowy.

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne w Toruniu.

Dnia 25 bm. o godz. 9 na boisku miejskim odbędą się zawody lekkoatletyczne eliminacyjne do Pomorskich Zawodów Sportowych. Udział w powyższych zawodach mogą brać wszyscy zamieszkali na terenie miasta Torunia.

Konkurencje pań: 60 m, skok w dal, pchnięcie kulą, 4x75 m.

Konkurencje panów: 100 m, 800 m, skok w zwyż i w dal, rzuty dyskiem i kulą oraz sztafeta 4x100 m.

Dla młodzieży do lat 18 bieg 2 km.

Zgłoszenia wraz z książeczką lekarską należy złożyć do soboty 24 bm. w Komendzie Powiatowej WF. i PW. ul. Franciszkańska 20, m. 6, od godz. 8 do 13 i w niedzielę na boisku miejskim do godz. 8,30.

Kino ADRIA | Dziś w środę nieodwołalnie ostatni dzień | Anthony Adverse „Przygody człowieka bez nazwiska“ | W rol. gł. Fredric March (7652 | Uwaga! JUTRO wesoła premiera! | Panna Piotruś | z europ. Shirley Temple Traudl Stark oraz Olga Czechowa Maria Andergast Karl Ludwig Diehl Paul Hörbiger

Mleko trzeba pić przez słomkę.

To nie żarty, gdyż tylko w ten sposób należy pić mleko jeżeli się chce uniknąć dolegliwości żołądkowych i przykrego uczucia przesytu. Mleko wypite w każdej innej formie oprócz ssania, dostaje się do żołądka w niewielkich ilościach naraz i pod wpływem soków żołądkowych ścina się w ciężkostrawne grudki. Potwierdzenie tego znajdujemy zresztą również w tym, że sama natura przewidziała, ażeby mleko przy ssaniu dostawało się do żołądka jedynie w maleńkich ilościach naraz. A zatem mleko „pite“ jest za ciężkie. Z tego powodu nie musimy jednak rezygnować z tak wartościowego środka odżywczego, albowiem mleko, zmieszane z kawą Słodową Kneippa rozcieńcza się w stosunku najbardziej dla zdrowia odpowiednim, a następnie tak się rozdrabnia, że przychodzi do żołądka w postaci maleńkich, łatwo już strawnych płateczków.

Kawa Słodowa Kneippa z dodatkiem „Przyprawy Francka“ nie tylko umożliwia wielu doorsłym i dzieciom spożywanie mleka, ale ponadto powoduje całkowite wykorzystanie wartości odżywczych spożywanego mleka w żołądku z korzyścią dla organizmu.

Drobne wypadki.

Podczas biegania upadł na ziemię 7-letni Henryk Syrek, synek tramwajarza p. Jana Syrka, zam. przy ul. Kujawskiej 35. łamiąc sobie lewą rękę. Chłopca przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Floriana.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przy struganiu nożem drzewa 30-letni bezrobotny **fryzjer Henryk Dylewski,** zam. przy ul. Nowodworskiej 35, doznając okaleczenia lewej ręki. Podobnemu wypadkowi uległ **35-letni robotnik Antoni Sowa,** zatrudniony w Państw. Zakładach Zbożowych, a zam. przy ul. Kujawskiej 45, również raniąc sobie rękę. Obaj otrzymali pomoc w Lecznicy Miejskiej.

Wbrew ogólnej zwyżce cen

obniżyła firma MAGGI cenę na kostki bulionowe z 8 na

6 groszy.

Maggiego kostki bulionowe, mające od lat swoją ustaloną reputację, będzie mogła odtąd każda Pani Domu częściej stosować do sporządzenia tych potraw, do których potrzebny jest rosół. Również dla tych pań, które dotąd Maggiego kostek bulionowych nie używały, staną się one odtąd dostępne.

———::———

— **Bydgoski Klub Narciarzy** kończy sezon zebraniem towarzyskim w gmachu Gimnazjum Kupieckiego (Jagiellońska 11) w środę, 21 bm., o godz. 20. Obok wyświetlenia zdjęć j tegorocznych wycieczek narciarskich sezon miniony omówi red. H. Kuminek.

Kronika żałobna.

Sp. Leopold Julian Mazurkiewicz.

Koronowo. Dnia 1 kwietnia rb. zasnął w Bogu ś. p. Leopold Julian Mazurkiewicz, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Koronowie, założyciel i członek honorowy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Narodowego Nauczycielstwa. Zmarły urodził się 12 stycznia 1859 r. w Starymdworze. Wykształcenie zawodowe otrzymał w seminarium nauczycielskim w Kcyni. Jako nauczyciel za czasów zaborczych pracował w Kotomierzu i w Salnie powiatu bydgoskiego. Urzędował w czasie panowania polakożercy Waschowa. Jako Polak z krwi i kości nie zaniechał żadnej sposobności, by tak w szkole jak i poza szkołą krzewić ducha polskiego. Odszedł na wieki wzorowy, praktykujący syn Kościoła św. i przykładny obrońca matki ojczyzny. W uroczystościach żałobnych brały udział niezliczone tłumy ludzi. Kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła św. Andrzeja w asyście 8 księży prowadził ks. prob. Chylarecki, a z kościoła na miejsce wiecznego spoczynku ks. prof. Dachtera z Bydgoszczy, który w krótkich lecz treściwych słowach skreślił zasługi Zmarłego. Niech Mu ziemia polska, którą tak bardzo pokochał, lekką będzie.

Epilog krwawych awantur

na zabawie strzeleckiej.

Dwa lata bezwzględnego więzienia za nieumyślne zabójstwo

We wczorajszy wtorek rozegrał się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem **sędziego okręgowego p. Arndta** epilog krwawych awantur, jakie miały miejsce w nocy z 27 na 28 lutego br. na zabawie Związku Strzeleckiego w Złotowie pow. szubińskiego. Doszło tam do ostrej bójki pomiędzy zwolennikami narodowców a zwolennikami Związku Strzeleckiego. Część uczestników zabawy wykrzykiwała: „Niech żyją strzelcy!“, inni znowu: „Niech żyją narodowcy!“ Po zlikwidowaniu bójki i uspokojeniu wzburzonych umysłów, doszło jeszcze do krwawego starcia, zakończonego śmiercią młodego człowieka.

Na siedzącego spokojnie przy bufecie Leona Szulskiego napadł w pewnym momencie **29-letni syn rolnika Piotr Kujawa z Złotowa.** Kujawa rzucił się znienacka na Szulskiego i zadał mu jakimś żelaznym narzędziem cios w głowę, który był śmiertelny. Wskutek ciężkiej rany Szulski następnego dnia zmarł.

Oskarżony przed sądem wykrętnie się tłumaczy, twierdząc, że sam został dotkliwie pobity i do winy się nie przyznał. Po przesłuchaniu trzynastu świadków, naocznych świadków zajścia, przewód sądowy wykazał winę oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy **p. mec. dr. Sypniewskiego** trybunał wydał wyrok skazujący Kujawę na **dwa lata więzienia.**

Udaremniony napad rabunkowy

Rzeźnik z Łochowa skazany na jeden rok więzienia.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał we wczorajszy wtorek za usiłowane dokonanie napadu rabunkowego **29-letni rzeźnik Bernard Zeigner** z Łochowa pow. bydgoskiego. Oskarżony znając doskonale stosunki majątkowe emerytowanego kolejarza Edwarda Milla, zam. w Zielonczynie i wiedząc, że Mill jest w posiadaniu większej gotówki umówił się z braćmi Karolem i Maksem Schwalbem z Łochowa, ażeby z nimi wspólnie dokonać napadu rabunkowego. Plan ten jednak nie udał się, gdyż Maksymilian Schwalbe doniósł o tym policji.

Gdy wszyscy trzej uzbrojeni w broń i kije udali się w nocy z 5 na 6 marca br. do mieszkania Milla, policjanci ukryci byli w pokoju. Zeigner po wyważeniu drzwi przemocą wtargnął do wnętrza mieszkania, lecz gdy zamierzał rzucić się na Milla przeszkodziła mu w tym policja. Zeignerowi udało się zbiec, lecz później przez policję został ujęty.

Oskarżony przed sądem tłumaczy się, że do dokonania napadu rabunkowego namawiał go Maks Schwalbe i działał jedynie pod wpływem alkoholu. Cały plan uknuł Schwalbe dlatego, ażeby zemścić się na oskarżonym, ponieważ nie chciał od niego kupować kradzionych świń. Zeznający jako świadek Schwalbe obciążył oskarżonego, twierdząc, że cały plan przygotowany został przez Zeignera.

Trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Arndta w wyniku postępowania dowodowego wydał wyrok, skazujący Zeignera na **jeden rok więzienia** i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech. Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego.

6604 PIEGI usuwa KREM PRECIOSA PERFECTION

Ceny w powiecie bydgoskim.

Po wysłuchaniu opinii powiatowej komisji cennikowej, ustanowił starosta powiatowy dla powiatu bydgoskiego następujące ceny maksymalne dla wyszczególnionych poniżej artykułów pierwszej potrzeby:

Mąka żytnia 65½ hurt. 100 kg: bez worka — 34,— zł; detal. 1 kg — 38 gr.

Pęczak 100 kg z work. — 36,— zł; 1 — 41 gr.

Kasza jęczmienna 100 kg z work. — 36,— zł; 1 kg — 41 gr.

Kasza perłowa 100 kg z work. — 48,— zł; 1 kg — 55 gr.

Kasza manna grysik 100 kg z work. — 48,— zł; 1 kg — 55 gr.

Chleb żytni 65% 1 kg — 36 gr.
Chleb razowy 95% 1 kg — 30 gr.
Bułka pszenna wodna 60 gr. — 5 gr.

Winnych pobierania wyższych cen pociągać się będzie do odpowiedzialności karno-administracyjnej, niezależnie od orzeczeń konfiskaty artykułów, do których przekroczenie się odnosi.

Pożyczki budowlane dla Bydgoszczy.

Miasto Bydgoszcz otrzymało na rok budżetowy 1937-38 z Państwowego Funduszu Budowlanego kontyngent pożyczkowy wynoszący 150.000 zł. Połowa tej sumy została przeznaczona dla budujących na terenach państwowych przy szosie Gdańskiej (za Podchorążówką), drugą zaś połowę tj. 75.000 zł Komitet Rozbudowy Miasta uchwalił przydzielić budującym w innych częściach miasta, a mianowicie: 41 pożyczek na budowę mniejszych budynków na ogólną sumę 51.000 zł, 3 pożyczki na budowę budynków blokowych na ogólną sumę 14.000 złotych, 1 pożyczka — Spółdzielni „Nowe Miasto“ w sumie 10.000 zł na budowę domów w Kapuściskach Małych.

Wobec tego, że kontyngent został już wyczerpany, wnoszenie dalszych podań o pożyczki z wyżej wymienionego Funduszu jest bezcelowe.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w sali gimnastycznej Gimn. Kupieckiego, ul. Konarskiego, lustracja okr. ćwiczeń gimnastycznych druheń obowiązujących na zlot do Katowic przez naczelniczkę dzielnicową drh. Heltównę.

Zbiórka o godz. 8,30, przybycie druheń poszczególnych gniazd, tak miejscowych jak i zamiejscowych, jest konieczne — obowiązuje przepisowy strój ćwiczebny.

Obecność zarządów gniazd na lustracji bardzo pożądana.

Sokolice, sokoli i sympatycy!

Już w nadchodzącą sobotę tj. dnia 24-go kwietnia br. odbędzie się tradycyjna zabawa wiosenna Sokoła V w salach p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Moc niespodzianek i doborowa orkiestra zapewni najwybredniejszym pełne zadowolenie. Początek o godzinie 20-ej.

Tow. Gimnast. Sokół V.

Z powodu nagłej śmierci członka naszego gniazda śp. Adama Bukolta. Zarząd prosi o gremialny udział w pogrzebie wszystkich druheń i druhów. **Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 21 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 71.** Zbiórka o godz. 16,15 tamże.

Z życia towarzystw.

Środa, dnia 21 kwietnia.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu Chopin.** Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Jachsic** Zebranie plenarne w nowej szkole. Referat o ogrodnictwie. Ważne sprawy.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Uroczyste powitanie nowego ks. Patrona w Domu Czeladzi. Po uroczystości wykład p. red. Nowakowskiego. Po zebraniu: zebranie zarządu.

— **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja oddziału II męskiego w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Czwartek, dnia 22 kwietnia.

Godz. 19,30: **Sekcja Uczennic Handlowych.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Marsz. Focha 12. Zajmujący wykład. O godz. 19-ej zebranie zarządu

* * *

Akcja Katolicka. W niedzielę 25 bm. urządzamy pielgrzymkę do grobu Św. Wojciecha do Gniezna. Odjazd z Bydgoszczy 6,20, wyjazd z Gniezna o godz. 18-ej osobnym pociągiem. Cena biletu w obie strony zł 3,40. Upraszamy o liczny udział wszystkich katolików miasta Bydgoszczy.

POW. Pływacy z 1918-19. Zebranie informacyjne w lokalu Pod Lwem dnia 25 bm. godz. 10. W zebraniu weźmie udział b. komendant Stef. Maliszewski.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 24,60; 24,50—25,00; pszen. standart. 29.75—30 00 owies 00,00 22,00—22,75; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 24.25—24.75 jęcz. 643—649 g/l 24.00—24,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,50—23,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 10—95% wł. w. 29,25—29,75 gat. I. 0—65% wł. w. 35.75—36.25. gat. II 50—65% wł w. 00.00—35,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 29,25—29,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00.00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w. 49,25—50.75; gat. IA 0—45% wł. w. 48,25—48.75 gat. IB 0—55% wł. w. 47,50—48,00; gat. I C 0—60% wł. w 46,50—47,00; gat. I. D 0—65% wł. w. 45.75—46,25; gat. IIA 20,—55% wł. w. 41.50—42,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 41,00—42,00 gat. IIC 45—55% wł. w 40.00—41.00 gat IID 45—65% w. w. 39,25—40,25; gat. IIE 55—60% wł. 38,00—39,00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 35,00—35 50 gat. II. G. 60—65% wł. w 34,00—34,50: mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 37,00—37,50; Otręby żytnie wymiał stand. 15.50—15,75; Otręby pszenne miałkie 16,25—16,75; Otręby oszen. średnie 16,00—17,50; Otręby pszen. grube 16,75—17,00; Otręby jęczmienne 17,00—17,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 23,50—24,50; peluszka 22.00—23.00; łubin niebieski 13,00—13,75; łubin żółty 14,00—14,50 seradela 23.00—25.00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 52,00—55.00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00 koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 18,00—18.50; makuch słonecznikowy 40/42% 24,00—25,00; śrut soja 23 00—23.50; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5.50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50; siano nadnoteckie prasowane 6,50—7,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. IV. 1937 roku.

Spędzono: wołów 35, buhajów 160, krów 335 bydła 530, świń 1920, cieląt 615, owiec 160 Razem 3225 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	66 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52 — 58
Mięsiste tuczone starsze	48 — 50
Miernie odżywione	38 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48 — 52
Miernie odżywione	38 — 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40 — 50
Miernie odżywione	24 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66 — 68
Tuczone mięsiste	52 — 56
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 50
Miernie odżywione	38 — 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38 — 46
Miernie odżywione	36 — 38
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80 — 90
Tuczone cielęta	70 — 78
Dobrze odżywione	62 — 68
Miernie odżywione	50 — 60
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	00 — 00
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 —102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92 — 96
żc) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88 — 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78 — 86
e) maciory i późne kastraty	80 — 84
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 21. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	120,—
franki francuskie	23,52
belgi belgijskie	88,80
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,—
korony czeskie	15,70
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	122,—
guldeny gdańskie	99.80

Stan wody na Wiśle w dniu 20 bm.: Kraków —2,46, Zawichost 2,07, Warszawa 1,85, Płock 1.74, Toruń 2.15, Fordon 2,18, Chełmno 2,08, Grudziądz 2,36, Korzeniewo 2,50, Piekło 2,06, Tczew 2,25, Einlage 2,34, Schievenhorst 2,36. Temp. wody ± 8,7.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, 21 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Azelma b. D. K.
Jutro: Sotera i Kaja.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.08.

Stan pogody.

Pogodnie — później zachmurzenie.

W całej Polsce było na ogół dość pogodnie i ciepło. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 9 st. we Lwowie, 10 w Zakopanem i Lublinie, 13 w Kielcach i Zaleszczykach, 14 w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Gdyni, Kaliszu i Cieszynie, 15 w Krakowie, Pińsku, Łucku i Toruniu, 16 w Wilnie i Suwałkach, a 17 w Białymstoku.

Termometr wskazywał dziś rano:

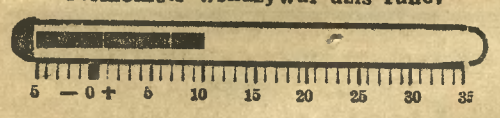

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. **„Dwa dni miłości"** oraz tygodniki.

BODEGA. **„Dzisiejsze czasy"** z Charlie Chaplin i nadprogram.

CZARODZIEJKA. Paula Wessely, Willy Forst w filmie **„Tak się kończy miłość"** (Cesarz i miłość). Bogaty nadprogram.

LIDO. Najgłośniejsza gwiazda Hollywoodu, Sonia Henie w cudownej komedii **„Jedna na milion"**, w dalszych rolach bracia Ritz Don Ameche, Jean Hersholt i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Genialna złotowłosa Shirley Temple w przebojowej komedii p. t. **„Bogate biedactwo"**. Nadprogram: tygodniki i kolorówka.

POLONIA. Wielki dramat erotyczny p. t. **„Żona dwóch mężów"**. W rolach głównych cudowna para kochanków: piękna Kay Francis i wspaniały Georg Brent. Film o dzisiejszej „miłości" oraz bogaty nadprogram: najnowsze tygodniki i kolorówka „Niebieski ptak".

—::—

„Wieczory Czwartkowe". Jutro wystąpi w salach „Café-Bałtyk" zaproszony przez kierownictwo „Wieczorów" generał Mariusz Zaruski, poeta, żeglarz i działacz z odczytem pt. „Młodzież polska a morze". Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 20. W dniu 29 bm. **prof. Edwin Jędrkiewicz** mówić będzie o „Sztuce w życiu współczesnym".

Salon Plastyków. W lokalu f-y „Leszczków" przy ul. Świętojańskiej 32, mieszczącym salon sprzedażowy prac plastycznych, została otwarta **zbiorowa wystawa portretów rysunkowych** art.-mal. Mariana Bohusza-Szyszki. Wejście na wystawę bezpłatne.

Harce samochodowe. Na stojącą przy ul. Polskiej w porcie taksówkę najechał pędzący z większą szybkością i niepewnie kierowany „Fiat" należący do spółdzielni „Społem". Na szczęście poważniejszej katastrofy dało się uniknąć, padły ofiarą tylko błotniki samochodowe.

Epilog sprawy o obrazę. Przed sądem gdyńskim znalazła swój epilog sprawa o obrazę rotmistrza rez. Kopaczyńskiego przez p. Michniewicza. Po przesłuchaniu stron doszło do ugody.

W Gdyni aresztowano Melcera Franciszka, lat 22, murarza z Orłowa, pod zarzutem spowodowania katastrofy budowlanej zawalenia się ściany domu przy ulicy Perkuna przez to, że podkopał fundamenty, które miały być wzmocnione, nie zabezpieczając należycie podkopanego miejsca. Wskutek tego ściana budynku od fundamentów aż do dachu (dom jednopiętrowy) zawaliła się.

Nasza flota handlowa.

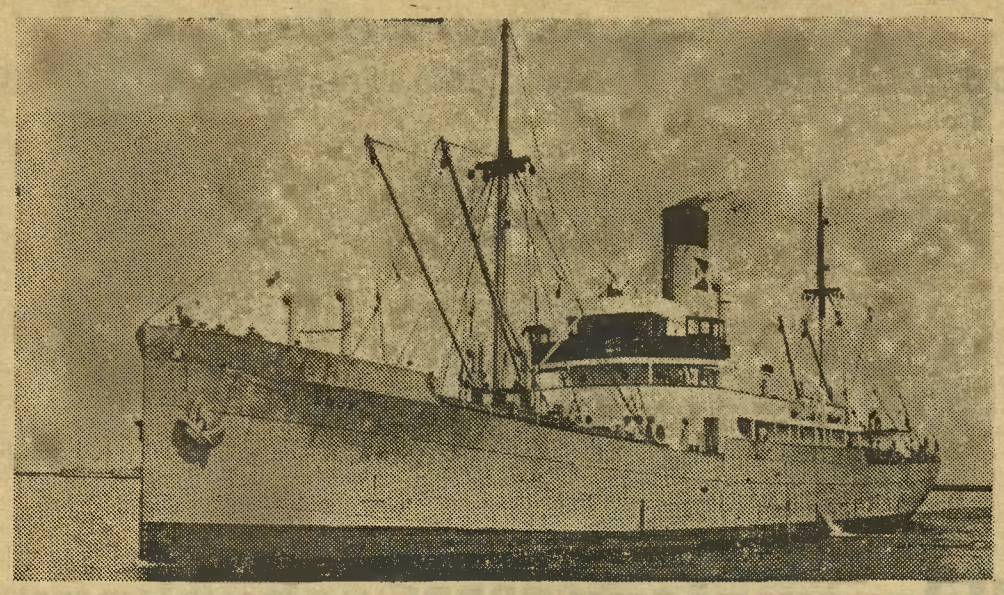

Ostatnie nabytki naszej floty handlowej: s/s Lwów, zbudowany w r. 1932, 1409 B.R.T., własność Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego S. A.

Gdynia najdroższym miastem w Polsce.

Rozwijająca się Gdynia stała się celem wędrówki rzesz całych ludności, pochodzących z najodleglejszych zakątków kraju. Dopiero po upływie pewnego okresu czasu nastąpiło otrzeźwienie, gdy już było za późno i z trudem uciułany majątek rozpłynął się w Gdyni, jak mgła. Lepiej wyszli różni kombinatorzy, którzy wykorzystali najlepszy okres dla swych ciemnych spraw i gdy już nic nie było do roboty, wyjechali, albo na przymusowy urlop do Wejherowa, lub też do innych miast, szukając nowych ofiar.

Najgorzej jednak dała się odczuć Gdynia urzędnikom państwowym przeniesionym z innych miast. Przeniesienie to, to obcięcie dochodów conajmniej o połowę. Aby udowodnić nasze twierdzenie, przytoczymy wzrost (i tak już b. wysokich) cen na artykuły pierwszej potrzeby w Gdyni. A więc 1 kg chleba żytniego kosztował w r. 1935 — 30 groszy, w r. 1936 — 35 groszy, a w r. 1937 kosztuje już 40 groszy. Chleb pszenny skoczył w tym samym czasie z 50-ciu na 75 groszy, mąka z 42 na 55 groszy, masło z 3,33 zł na 3,80 zł, wieprzowina z 1,47 na zł 1,70, wołowina z zł 1,21 na zł 1,40, cielęcina z zł 1,48 na zł 1,70 itp. W porównaniu z latami 1934-35 ceny w Gdyni podniosły się o ca 18%, przy czym Gdynia jest droższą: od Warszawy o 2,5%, od Poznania o 7,4%, od Torunia o 11,8%, od Katowic o 3,3%, od Grudziądza o 10,6%, od Starogardu o 12,4%, od Tczewa o 12,1% i nawet od sąsiedniego Wejherowa o 7,6%*).

Jeśli porównamy teraz wysokość komornego w Gdyni i innych miastach Polski, biorąc pod uwagę, że cena dwustukilkudziesięciu złotych za skromne trzypokojowe mieszkanie nie jest w Gdyni zbyt wygórowana, wówczas jasnym się stanie, dlaczego urzędnicy o stałych poborach przeniesieni do Gdyni nie mogą związać po prostu końca z końcem. Dla ilustracji naszych uwag przytoczyć można, choćby okólnik Urzędu Pocztowego w Gdyni, w którym podaje się do wiadomości urzędnikom pocztowym gorzej uposażonym i obarczonym rodziną, że mogą oni starać się o przeniesienie z Gdyni do innych tańszych miast, przy czym otrzymają zwrot kosztów przeniesienia. To ludzkie postawienie sprawy przez Urząd Pocztowy należy podkreślić z uznaniem, lecz czy rozwiązuje ono całe zagadnienie?

*) Materiału statystycznego dostarczył p. Bolesław Polkowski, kierownik wydziału statystycznego komisariatu rządu w Gdyni.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczeniem przez kilka pism oszczerczej wzmianki przeciw mej osobie, proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach „Dziennika Bydgoskiego" poniższego wyjaśnienia:

W dniu 10 bm. nabyłem od niejakiego **Józefa Lwowskiego dwie złote obrączki,** przy czym kupna tego dokonałem w myśl istniejących przepisów, tzn. **po wylegitymowaniu** się przez sprzedającego i jego własnoręcznym pisemnym potwierdzeniu, że sprzedane obrączki są jego osobistą własnością. Za obrączki zapłaciłem **normalną cenę rynkową.** Dnia 13 bm. zostałem wezwany do policji w celu przesłuchania, gdyż okazało się, że obrączki sprzedane mi przez Lwowskiego **pochodzą z kradzieży.** O tym fakcie nie wiedziałem, a ponieważ obrączki nabyłem w myśl istniejących przepisów i z zachowaniem wszelkich ostrożności, nie może być mowy o paserstwie, a przeciwnie przez moją ostrożność **ułatwiłem policji ujawnienie sprawcy kradzieży.**

Gazety, które rozpowszechniły o mnie w związku z powyższym szczerczą wiadomość pociągnęłem do odpowiedzialności sądowej.

Zechce Pan Redaktor przyjąć zapewnienia szacunku i poważania

Teofil Boracki, zegarmistrz.

—o—

Pan Simpson przyjechał do Gdyni.

Ktoś puścił plotkę, że do Gdyni przyjechał autentyczny pan Simpson z Londynu. Sensacja nie byle jaka. Chcąc sprawdzić pogłoskę, udaliśmy się do hotelu p. A. Słupskiego i stwierdziliśmy, że istotnie zatrzymał się tam niejaki p. Simpson, który przybył do Gdyni wprost z Anglii. Czy gdyński gość p. Simpson jest spokrewniony z panią Simpson, przyszłą księżną Windsoru, nie udało się nam dowiedzieć, gdyż p. Simpson opuścił w godzinach porannych hotel i udał się do miasta w celu załatwienia swych interesów. W każdym razie przed hotelem p. Słupskiego zatrzymują się ciekawscy, by ujrzeć angielskiego przybysza.

Telefon na plaży.

Władze pocztowe noszą się z zamiarem zainstalowania w sezonie letnim na plażach, w kąpieliskach nadmorskich budek telefonicznych, umożliwiających nawet międzymiastowe połączenia.

—o—

Usiłowane samobójstwo. Żbikowski Władysław, lat 27, mieszkający w Gdyni usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył u prawej ręki. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, został odstawiony karetką pogotowia do mieszkania w stanie nie budzącym obaw o życie. Powodem targnięcia się na życie Żbikowskiego był zawód miłosny.

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwiobiegu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** już w niewielkich dawkach jest przyjemnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania. Zalecana przez lekarza.

Litewski marynarz spadł z balkonu III piętra. Rinkus Benons, marynarz litewski, w stanie nietrzeźwym wszedł na balkon III piętra nowobudującego się domu róg ul. Św. Piotra i Żeromskiego, położył się tu i zasnął. Ponieważ balkon był jeszcze nieogrodzony, w czasie snu Rinkus spadł. W stanie nieprzytomnym został odwieziony do szpitala.

Prace inwestycyjne w Wejherowie.

Zarząd miejski w Wejherowie zamierza w bieżącym roku budżetowym przeprowadzić następujące roboty:

Budowa ulic Judyckiego i Wniebowstąpienia, które to ulice mają otrzymać nawierzchnię kamienno-betonową, podobną jak na ul. św. Jana oraz chodniki po obydwuch stronach. Urządzenie tych ulic umożliwi parcelację terenów niezabudowanych, położonych przy tych ulicach, które dotąd zaniedbane szpeciły estetyczny wygląd miasta.

Ułożenie chodnika z płyt betonowych przy ulicy Sobieskiego od kościoła ewangelickiego do krajowych zakładów opieki społecznej i takich samych chodników przy ulicach **Hallera, Kościuszki i 10-go Lutego.**

Na terenie byłej urzędniczej spółdzielni mieszkaniowej ułoży się krawężniki i ewentualnie chodniki z płyt betonowych.

Ogrodzenie posesji miejskich i to gazowni i elektrowni oraz dom przy ulicy Judyckiego nr 5.

Zapoczątkowanie budowy **nowej szkoły powszechnej.**

Wartość tych inwestycyj sięga kwoty 200.000 zł, a pokryte one będą z funduszów własnych miasta oraz pożyczki w kwocie 40.000 zł z Funduszu Pracy i 15.000 zł z Towarzystwa popierania publicznych szkół powszechnych.

Prace około urządzenia ulic rozpoczęto z dniem 1 kwietnia br. i znalazło zatrudnienie od **100—150 bezrobotnych dziennie.**

Wobec znacznie większego jednak bezrobocia w Wejherowie, nie wszyscy robotnicy znajdą niestety zatrudnienie przy tych robotach.

KINO POLONIA
GDYNIA, ul. Żeromskiego
róg Skweru Kościuszki. Telefon 38-10.

PREMIERA w środę 21. IV.
Najweselsza, najpikantniejsza i dowcipna komedia sezonu

Nicpoń

W rolach głównych: (7657
ubóstwiana **Danielle Darrieux**
bohaterka filmu „MAYERLING"
i ulubieniec kobiet **Henry Garat**
oraz bogaty nadprogram i najnowsze tygodniki

Międzynarodowy kongres portowy.

W czerwcu, od 22 do 24, odbędzie się w Kolonii międzynarodowy kongres portowy, w którym mają wziąć udział przedstawiciele najważniejszych portów świata. Organizatorem jest Międzynarodowy Związek Gmin, reprezentujący 44 państwa. W kongresie tym szczególnie licznie reprezentowane będą wielkie porty europejskie. Czas kongresu został tak ustalony, aby cudzoziemcy zwiedzający Wystawę Światową w Paryżu mogli brać udział w tym kongresie.

Kino ADRIA | Dziś w środę nieodwołalnie ostatni dzień | Anthony Adverse „Przygody człowieka bez nazwiska" W rol. gł. Fredric March (7652 | Uwaga! JUTRO wesoła premiera! Panna Piotruś z europ. Shirley Temp! Traudl Stark oraz Olga Czechowa Maria Andergast Karl Ludwig Diehl Paul Hörbiger

Mleko trzeba pić przez słomkę.

To nie żarty, gdyż tylko w ten sposób należy pić mleko jeżeli się chce uniknąć dolegliwości żołądkowych i przykrego uczucia przesytu. Mleko wypite w każdej innej formie oprócz ssania, dostaje się do żołądka w niewielkich ilościach naraz i pod wpływem soków żołądkowych ścina się w ciężkostrawne grudki. Potwierdzenie tego znajdujemy zresztą również w tym, że sama natura przewidziała, ażeby mleko przy ssaniu dostawało się do żołądka jedynie w maleńkich ilościach naraz. A zatem mleko „pite" jest za ciężkie. Z tego powodu nie musimy jednak rezygnować z tak wartościowego środka odżywczego, albowiem mleko, zmieszane z kawą Słodową Kneippa rozcieńcza się w stosunku najbardziej dla zdrowia odpowiednim, a następnie tak się rozdrabnia, że przychodzi do żołądka w postaci maleńkich, łatwo już strawnych płateczków.

Kawa Słodowa Kneippa z dodatkiem „Przyprawy Francka" nie tylko umożliwia wielu doorsłym i dzieciom spożywanie mleka, ale ponadto powoduje całkowite wykorzystanie wartości odżywczych spożywanego mleka w żołądku z korzyścią dla organizmu.

Drobne wypadki.

Podczas biegania upadł na ziemię 7-letni Henryk Syrek, synek tramwajarza p. Jana Syrka, zam. przy ul. Kujawskiej 35, łamiąc sobie lewą rękę. Chłopca przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Floriana.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przy struganiu nożem drzewa 30-letni bezrobotny **fryzjer Henryk Dylewski,** zam. przy ul. Nowodworskiej 35, doznając okaleczenia lewej ręki. Podobnemu wypadkowi uległ **35-letni robotnik Antoni Sowa,** zatrudniony w Państw. Zakładach Zbożowych, a zam. przy ul. Kujawskiej 45, również raniąc sobie rękę. Obaj otrzymali pomoc w Lecznicy Miejskiej.

6 groszy.

Maggiego kostki bulionowe, mające od lat swoją ustaloną reputację, będzie mogła odtąd każda Pani Domu częściej stosować do sporządzenia tych potraw, do których potrzebny jest rosół. Również dla tych pań, które dotąd Maggiego kostek bulionowych nie używały, staną się one odtąd dostępne.

—::—

— **Bydgoski Klub Narciarzy** kończy sezon zebraniem towarzyskim w gmachu Gimnazjum Kupieckiego (Jagiellońska 11) w środę, 21 bm., o godz. 20. Obok wyświetlenia zdjęć j tegorocznych wycieczek narciarskich sezon miniony omówi red. H. Kuminek.

Kronika żałobna.

Sp. Leopold Julian Mazurkiewicz.

Koronowo. Dnia 1 kwietnia rb. zasnął w Bogu ś. p. Leopold Julian Mazurkiewicz, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Koronowie, założyciel i członek honorowy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Narodowego Nauczycielstwa. Zmarły urodził się 12 stycznia 1859 r. w Starymdworze. Wykształcenie zawodowe otrzymał w seminarium nauczycielskim w Kcyni. Jako nauczyciel za czasów zaborczych pracował w Kotomierzu i w Salnie powiatu bydgoskiego. Urzędował w czasie panowania polakożercy Waschowa. Jako Polak z krwi i kości nie zaniechał żadnej sposobności, by tak w szkole jak i poza szkołą krzewić ducha polskiego. Odszedł na wieki wzorowy, praktykujący syn Kościoła św. i przykładny obrońca matki ojczyzny. W uroczystościach żałobnych brały udział niezliczone tłumy ludzi. Kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła św. Andrzeja w asyście 8 księży prowadził ks. prob. Chylarecki, a z kościoła na miejsce wiecznego spoczynku ks. prof. Dachtera z Bydgoszczy, który w krótkich lecz treściwych słowach skreślił zasługi Zmarłego. Niech Mu ziemia polska, którą tak bardzo pokochał, lekką będzie.

Epilog krwawych awantur
na zabawie strzeleckiej.
Dwa lata bezwzględnego więzienia za nieumyślne zabójstwo

We wczorajszy wtorek rozegrał się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem **sędziego okręgowego p. Arndta** epilog krwawych awantur jakie miały miejsce w nocy z 27 na 28 lutego br. na zabawie Związku Strzeleckiego w Złotowie pow. szubińskiego. Doszło tam do ostrej bójki pomiędzy zwolennikami narodowców a zwolennikami Związku Strzeleckiego. Część uczestników zabawy wykrzykiwała: „Niech żyją strzelcy!", inni znowu: „Niech żyją narodowcy!" Po zlikwidowaniu bójki i uspokojeniu wzburzonych umysłów, doszło jeszcze do krwawego starcia, zakończonego śmiercią młodego człowieka.

Na siedzącego spokojnie przy bufecie Leona Szulskiego napadł w pewnym momencie **29-letni syn rolnika Piotr Kujawa z Złotowa.** Kujawa rzucił się znienacka na Szulskiego i zadał mu jakimś żelaznym narzędziem cios w głowę, który był śmiertelny. Wskutek ciężkiej rany Szulski następnego dnia zmarł.

Oskarżony przed sądem wykrętnie się tłumaczy, twierdząc, że sam został dotkliwie pobity i do winy się nie przyznał. Po przesłuchaniu trzynastu świadków, naocznych świadków zajścia, przewód sądowy wykazał winę oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy **p. mec. dr. Sypniewskiego** trybunał wydał wyrok skazujący Kujawę na **dwa lata więzienia.**

Udaremniony napad rabunkowy
Rzeźnik z Łochowa skazany na jeden rok więzienia.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał we wczorajszy wtorek za usiłowane dokonanie napadu rabunkowego **29-letni rzeźnik Bernard Zeigner** z Łochowa pow. bydgoskiego. Oskarżony znając doskonale stosunki majątkowe emerytowanego kolejarza Edwarda Milla, zam. w Zielonczynie i wiedząc, że Mill jest w posiadaniu większej gotówki umówił się z braćmi Karolem i Maksem Schwalbem z Łochowa, ażeby z nimi wspólnie dokonać napadu rabunkowego. Plan ten jednak nie udał się, gdyż Maksymilian Schwalbe doniósł o tym policji.

Gdy wszyscy trzej uzbrojeni w broń i kije udali się w nocy z 5 na 6 marca br. do mieszkania Milla, policjanci ukryci byli w pokoju. Zeigner po wyważeniu drzwi przemocą wtargnął do wnętrza mieszkania, lecz gdy zamierzał rzucić się na Milla przeszkodziła mu w tym policja. Zeignerowi udało się zbiec, lecz później przez policję został ujęty.

Oskarżony przed sądem tłumaczy się, że do dokonania napadu rabunkowego namawiał go Maks Schwalbe i działał jedynie pod wpływem alkoholu. Cały plan uknuł Schwalbe dlatego, ażeby zemścić się na oskarżonym, ponieważ nie chciał od niego kupować kradzionych świń. Zeznający jako świadek Schwalbe obciążył oskarżonego, twierdząc, że cały plan przygotowany został przez Zeignera.

Trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Arndta w wyniku postępowania dowodowego wydał wyrok, skazujący Zeignera na **jeden rok więzienia** i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech. Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego.

6004 PIEGI usuwa KREM PRECIOSA PERFECTION

Wbrew ogólnej zwyżce cen

obniżyła firma MAGGI cenę na kostki bulionowe z 8 na

Ceny w powiecie bydgoskim.

Po wysłuchaniu opinii powiatowej komisji cennikowej, ustanowił starosta powiatowy dla powiatu bydgoskiego następujące ceny maksymalne dla wyszczególnionych poniżej artykułów pierwszej potrzeby:

Mąka żytnia 65½ hurt. 100 kg: bez worka — 34,— zł; detal. 1 kg — 38 gr.

Pęczak 100 kg z work. — 36,— zł; 1 — 41 gr.

Kasza jęczmienna 100 kg z work. — 36,— zł; 1 kg — 41 gr.

Kasza perłowa 100 kg z work. — 48,— zł; 1 kg — 55 gr.

Kasza manna grysik 100 kg z work. — 48,— zł; 1 kg — 55 gr.

Chleb żytni 65% 1 kg — 36 gr.
Chleb razowy 95% 1 kg — 30 gr.
Bułka pszenna wodna 60 gr. — 5 gr.

Winnych pobierania wyższych cen pociągać się będzie do odpowiedzialności karno-administracyjnej, niezależnie od orzeczeń konfiskaty artykułów, do których przekroczenie się odnosi.

Pożyczki budowlane dla Bydgoszczy.

Miasto Bydgoszcz otrzymało na rok budżetowy 1937-38 z Państwowego Funduszu Budowlanego kontyngent pożyczkowy wynoszący 150.000 zł. Połowa tej sumy została przeznaczona dla budujących na terenach państwowych przy szosie Gdańskiej (za Podchorążówką), drugą zaś połowę tj. 75.000 zł Komitet Rozbudowy Miasta uchwalił przydzielić budującym w innych częściach miasta, a mianowicie: 41 pożyczek na budowę mniejszych budynków na ogólną sumę 51.000 zł, 3 pożyczki na budowę budynków blokowych na ogólną sumę 14.000 złotych, 1 pożyczka — Spółdzielni „Nowe Miasto" w sumie 10.000 zł na budowę domów w Kapuściskach Małych.

Wobec tego, że kontyngent został już wyczerpany, wnoszenie dalszych podań o pożyczki z wyżej wymienionego Funduszu jest bezcelowe.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w sali gimnastycznej Gimn. Kupieckiego, ul. Konarskiego, lustracja okr. ćwiczeń gimnastycznych druheń obowiązujących na zlot do Katowic przez naczelniczkę dzielnicową drh. Heltównę.

Zbiórka o godz. 8,30, przybycie druheń poszczególnych gniazd, tak miejscowych jak i zamiejscowych, jest konieczne — obowiązuje przepisowy strój ćwiczebny.

Obecność zarządów gniazd na lustracji bardzo pożądana.

Sokolice, sokoli i sympatycy!

Już w nadchodzącą sobotę tj. dnia 24-go kwietnia br. odbędzie się tradycyjna zabawa wiosenna Sokoła V w salach p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Moc niespodzianek i doborowa orkiestra zapewni najwybredniejszym pełne zadowolenie. Początek o godzinie 20-ej.

Tow. Gimnast. Sokół V.

Z powodu nagłej śmierci członka naszego gniazda śp. Adama Bukolta. Zarząd prosi o gremialny udział w pogrzebie wszystkich druheń i druhów. **Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 21 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 71.** Zbiórka o godz. 16,15 tamże.

Z życia towarzystw.

Środa, dnia 21 kwietnia.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu Chopin.** Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Jachsic** Zebranie plenarne w nowej szkole. Referat o ogrodnictwie. Ważne sprawy.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Uroczyste powitanie nowego ks. Patrona w Domu Czeladzi. Po uroczystości wykład p. red. Nowakowskiego. Po zebraniu: zebranie zarządu.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału II męskiego w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Czwartek, dnia 22 kwietnia.

Godz. 19,30: **Sekcja Uczennic Handlowych.** Zebranie plenarne w sekretariacie, ul. Marsz. Focha 12. Zajmujący wykład. O godz. 19-ej zebranie zarządu

* * *

Akcja Katolicka. W niedzielę 25 bm. urządzamy pielgrzymkę do grobu Św. Wojciecha do Gniezna. Odjazd z Bydgoszczy 6,20, wyjazd z Gniezna o godz. 18-ej osobnym pociągiem. Cena biletu w obie strony zł 3,40. Upraszamy o liczny udział wszystkich katolików miasta Bydgoszczy.

POW. Pływacy z 1918-19. Zebranie informacyjne w lokalu Pod Lwem dnia 25 bm. godz. 10. W zebraniu weźmie udział b. komendant Stef. Maliszewski.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 24,60; 24,50—25,00; pszen. standart. 29,75—30,00 owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 24,25—24,75 jęcz. 643—649 g/l 24,00—24,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,50—23,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 10—95% wł. w. 29,25—29,75 gat. I. 0—65% wł. w. 35,75—36,25. gat. II 50—65% wł w 00,00—35,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 29,25—29,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w 49,25—50,75; gat IA 0—45% wł. w. 48,25—48,75 gat. IB 0—55% wł. w. 47,50—48,00; gat. I C 0—60% wł. w 46,50—47,00; gat. I. D 0—65% wł. w. 45,75—46,25; gat. IIA 20,—55% wł. w. 41,50—42,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 41,00—42,00 gat. IIC 45—55% wł. w 40,00—41,00 gat IID 45—65% w. w. 39,25—40,25; gat. IIE 55—60% wł. 38,00—39,00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 35,00—35,50 gat. II. G. 60—65% wł. w 34,00—34,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 37,00—37,50; Otręby żytnie wymiał stand. 15,50—15,75; Otręby pszenne miałkie 16,25—16,75; Otręby oszen. średnie 16,00—17,50; Otręby pszen. grube 16,75—17,00; Otręby jęczmienne 17,00—17,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 23,50—24,50; peluszka 22,00—23,00; łubin niebieski 13,00—13,75; łubin żółty 14,00—14,50 seradela 23,00—25,00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 52,00—55,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—120,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00.

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40/42% 24,00—25,00; śrut soja 23,00—23,50; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50; siano nadnoteckie prasowane 6,50—7,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. IV. 1937 roku.

Spędzono: wołów 35, buhajów 160, krów 335 bydła 530, świń 1920, cieląt 615, owiec 160 Razem 3225 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	66 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52 — 58
Mięsiste tuczone starsze	48 — 50
Miernie odżywione	38 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48 — 52
Miernie odżywione	38 — 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40 — 50
Miernie odżywione	24 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66 — 68
Tuczone mięsiste	52 — 56
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 50
Miernie odżywione	38 — 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38 — 46
Miernie odżywione	36 — 38
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80 — 90
Tuczone cielęta	70 — 78
Dobrze odżywione	62 — 68
Miernie odżywione	50 — 60
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	00 — 00
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 — 102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92 — 96
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88 — 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78 — 86
e) maciory i późne kastraty	80 — 84
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 21. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,25½
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	120,—
franki francuskie	23,52
belgi belgijskie	88,80
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	288,—
korony czeskie	15,70
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	122,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 20 bm.: Kraków —2,46, Zawichost 2,07, Warszawa 1,85, Płock 1,74, Toruń 2,15, Fordon 2,18, Chełmno 2,08, Grudziądz 2,36, Korzeniewo 2,50, Piekło 2,06, Tczew 2,25, Einlage 2,34, Schievenhorst 2,36. Temp. wody ± 8,7.

Gdy wychodzimy z domu, pragniemy być zawsze dobrze ubrani. Fachowe czyszczenie i dobrą konserwację garderoby zapewnia 7660

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

Dr Proebstel i Ska

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2
ul. Gdańska 54.
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 16

7617

Automatyczne wyrównanie zaniku fal

Nie ma zaniku fal w najnowszej superheterodynie Philips 695, ponieważ zanikające fale automatycznie wzmacnia podwójne samoczynne urządzenie przeciwzanikowe. Dzięki temu urządzeniu siła odbioru nawet najbardziej odległych stacyj jest równomierna.

695

— **Walne zebranie Towarzystwa opieki nad niewidomymi w Bydgoszczy.** W czwartek, dnia 29 kwietnia br. o godz. 18,30 odbędzie się w schronisku dla niewidomych przy ul. Kołłątaja 9 walne zebranie Towarzystwa Opieki nad niewidomymi. W razie niestawienia się przewidzianej statutem ilości członków, odbędzie się 15 minut później drugie walne zebranie, decydujące bez względu na ilość obecnych. Porządek obrad jest następujący: 1. zagajenie, 2. sprawozdanie roczne, 3. sprawozdanie skarbnika i rewizorów kasy, 4. udzielenie pokwitowania, 5. wybór zarządu i rewizorów kasy, 6. budżetna rok 1937/38 i 7. wolne wnioski.

— **Kursy Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej dla kobiet.** Zarząd Koła Kobiecego L. O. P. P. nr. 1 zawiadamia wszystkie kobiety naszego miasta, że w bieżącym miesiącu zostaną rozpoczęte dwa kursy obrony przeciw-lotniczo-gazowej i to: 1) kurs 20-to godz. dla członkiń kół kobiecych i kobiet naszego miasta, 2) kurs 10-cio godz. dla pomocnic domowych. Prosimy uprzejmie o wczesne zgłaszanie się na powyższe kursy do sekretariatu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przy ul. Konarskiego 5a, telefon 36-70.

— **Do Częstochowy!** Pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej na Jasną Górę odbędzie się w dniach 7—10 czerwca br. Bliższych informacyj udzielają i zgłoszenia do dnia 1 maja przyjmują kierownictwa oddziałów KSM. Ż.

— **Kto odda poczciwej rodzinie jednopokojowe mieszkanie?** Brak małych mieszkań daje się niektórym rodzinom w Bydgoszczy dotkliwie we znaki. W strasznych warunkach mieszkaniowych, niegodnych człowieka, znajduje się pewna rodzina bydgoska, złożona z 3 dorosłych osób i 7-letniego chłopca, którzy od szeregu miesięcy daremnie starają się o jeden skromny pokoik. Ludzie ci mieszkają w piwnicy ciemnej, w której nagromadzony jest węgiel i drzewo. Otrzymali oni to „mieszkanie" dzięki litości pewnej kobiety. Ludzie ci ongiś dobrze sytuowani, dziś znajdują się w ciężkim położeniu i dlatego nie mogą płacić dzierżawy na kilka miesięcy naprzód. Płacić jednak mogą i dlatego apelujemy do serc właścicieli domów, ażeby wskazali poczciwej rodzinie jakiś godny ludzi pokój mieszkalny. Zgłoszenia w redakcji.

— **Ze Stowarzyszenia Reemigrantów z Niemiec.** Koło I Bydgoszcz dokonało wyboru nowego skarbnika, w zastępstwie chorującego od dłuższego czasu p. Kasperskiego. Skarbnikiem został p. Krzyżaniak, a na jego miejsce członkiem komisji rewizyjnej p. Roesel. Reemigranci postanowili wysłać na koszt stowarzyszenia poczet sztandarowy na odpust św. Wojciecha do Gniezna, jak również uczestniczyć gremialnie w diamentowych godach t-wa „Jedność" na Czyżkówku (dawniej w Dortmundzie), które odbędą się dnia 9 maja.

Odpowiedzi redakcji

S. D. Czy w Polsce mamy fabrykę szpadli i łopat, nie wiemy. Prosimy zwrócić się do Związku Fabrykantów w Bydgoszczy — Nowy Rynek.

Ciekawemu. Od słynnej „reformy" braci Jędrzejewiczów pensja premiera, łącznie z dodatkami, wynosi 6.450 zł, a ministra 4.300 zł miesięcznie. Obecny premier, będący jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych, **nie pobiera dwóch pensji.** Zasiłki, rozdawane bezrobotnym i ubogim, pochodzą prawdopodobnie z funduszu dyspozycyjnego.

J. Gniezno. Obecnego adresu cyrku objazdowego Kaszubowskiego (z Pomorza) nie znamy. Może nam czytelnicy adres wskażą.

A 1891. Stozłotówki koloru niebieskiego nadal są w obiegu i dotąd w kołach bankowych nic nie wiadomo o ich wycofaniu.

Ze sportu.

MECZ BOKSERSKI W INOWROCŁAWIU.

W Inowrocławiu odbył się mecz bokserski towarzyski, w którym miejscowa **Goplania pokonała niespodziewanie poznańską drużynę HCP. w stosunku 9:7.**

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ŻNINIE.

W Żninie odbyły się zawody lekkoatletyczne pań pomiędzy miejscowym Sokołem a gimnazjum żeńskim. **Zwyciężyli Sokolice 51:40,5 pkt.**

MISTRZEM EUROPY ŚRODKOWEJ ZOSTAŁ PALMIERI.

W poniedziałek rozegrany został finałowy mecz tenisowy w grze pojedyńczej panów o mistrzostwo Europy środkowej. W meczu tym **Palmieri pokonał Wodickę 2:6, 6:0, 6:1, 6:2.**

VEREY I USTUPSKI TRENUJĄ LEKKĄ ATLETYKĘ.

Znakomici wioślarze polscy, Verey i Ustupski wstąpili do lekkoatletycznej sekcji Cracovii i zamierzają **przeprowadzić staranny trening lekkoatletyczny, jako uzupełniającą zaprawę do wioślarstwa.**

ZA PRZYKŁADEM FRANCJI.

Anglia wycofuje się również z mistrzostw bokserskich Europy.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że angielski związek bokserski postanowił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy, które rozegrane zostaną w dniach od 5 do 9 maja w Mediolanie. W rozgrywkach po wycofaniu się Francji i Anglii weźmie udział 17 państw.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY DZIAŁALNOŚCI KS. GOPLANII.

Inowrocław. W ostatnim tygodniu KS. „Goplania" wykazał niezwykłą żywotność. I tak w Bydgoszczy zawodnik „Goplanii" **Drogokupiec** zajął II miejsce w biegu na przełaj (3.000 m) o mistrzostwo Pomorza. W kulaniu o premie sekcji kręglarskiej klubu zajęli miejsce: I **Wojkowski B.**, II **Kapeliński St.** z klubu „Dziewiątka", III **Rogowski N.** Dalsze 5 miejsc i premie zdobyli **również członkowie „Goplanii".** Urządzone strzelanie o O. S. na odległość 50 m do tarczy olimpijskich dały następujące wyniki: I **T. Goszczyński** 82 pkt., **Kozłowski Z.** 69 pkt., **Nowicki Wł.** 67 pkt. Końcowy wynik zawodów bokserskich między **„Goplanią" a mistrzem okręgu poznańskiego H. C. P. 9:7 dla „Goplanii".** W Gdyni rozegrano zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Pomorza. „Goplania" — „Bałtyk" — wynik remisowy. Nadto odbyło się w ub. tygodniu plenarne zebranie klubu pod przewodnictwem por. rez. Goszczyńskiego. Prezydium i kierownicy poszczególnych sekcji zdawali sprawozdania za ubiegły kwartał. W dyskusji poruszono m. in.: **fatalne warunki rozgrywania zawodów na stadionie miejskim, dokoła którego zniszczona kompletnie siatka druciana,** zastępująca parkan — ułatwia bezpłatny wstęp wielkiej ilości niepożądanych elementów. Brak jakiejkolwiek ubikacji dla przebierania się zawodników poniża Inowrocław w opinii.

PIŁKARZE SZKOCJI POKONALI ANGLIĘ.

Londyn. W Glasgow rozegrany został **mecz piłkarski Szkocja — Anglia o mistrzostwo W. Brytanii.** Mecz zgromadził rekordową liczbę widzów — **150.000 osób. Niespodziewanie zwyciężyła drużyna Szkocji 3:1,** zdobywając mistrzostwo Wielkiej Brytanii.

KTO przeczyta

nasze ogłoszenie, jakie się ukaże w dniu 30 KWIETNIA r. b.

OTRZYMA DARMO

nożyk do golenia

NIEBYWAŁĄ TĘ AKCJĘ ROBIMY W CELU, ABY KAŻDY MÓGŁ PRZEKONAĆ SIĘ O DOSKONAŁOŚCI NASZYCH NOŻYKÓW NIE NA PODSTAWIE REKLAMY, A PRZEZ OSOBISTE WYPRÓBOWANIE.

REPREZENTANCI FABRYKI
GROM
KRZYSZTOF BRUN i SYN
WARSZAWA

7616

POLECENIA

Tapety najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Rower damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (4097

Sprzedam (7605 pokój z kuchnią z powodu wyjazdu. Ugory nr 45 m. 4.

Bandówkę stalową, półstalową i żelazną **sprzedam.** Oferty z podaniem ceny za 50 kg. do Dziennika Bydgoskiego pod **„Bandówka".** (7546

Jadalnię dębową sprzedam. Kościuszki 4—6. (4110

Rower męski pół balonowy, kolorowy i damski stary. Pomorska 37—10. (4115

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Mazowiecka 4, m. 9. (4107

POSADY WOLNE

Dziewczyna (4105 samodzielna gotowaniem do prac domowych obejmie posadę w lepszym domu. Oferty filia „Samodzielna".

Fryzjerka (4168 manikurzystka, dobra siła potrzebna na stałe. Hoffmann. Gdańska 79.

Potrzebny czeladnik krawiecki zdolny na tygodniówkę. Pomorska 10. (4109

Potrzebna pomocnica, krawczyni i uczennica. Jackowskiego 23, m. 2. (4118

Fryzjerka (7609 lub damsko-męski, z wodną potrzebny zaraz. Of. filia Toruń „Warunki".

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba inteligentna, wiek średni przyjmie posadę do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Zna się na dobrej kuchni, pieczywie i zaprawach. Miejscowość obojętna. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „L. O." 7559

DZIERŻAWY

Garaż (7671 do wydzierżawienia. Wiadomość telefon 16-47.

Wydzierżawię 170 mórg ziemi pszennej, objęcie 12 000. 300 mórg, objęcie 18 000. 370 mórg, objęcie 20 000. 400 mórg, objęcie 30 000. Osobiste zgłoszenia Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr 15. (4098

Plac (4102 8125 m² tanio sprzedam lub wydzierżawię — ul. Koronowska. Wiadomość Grajnertowa, Kilińskiego 1.

POKOJE WOLNE

Frontowy utrzymaniem. Zduny 13. m. 2. (4116

Pokój dla panienki, pani z utrzymaniem lub bez. Unii Lubelskiej 7 m. 3. (7670

Pokój ładny, czysty. Kwiatowa 3—2. (4120

Pokój umeblowany wydzierżawię. Gdańska 31—16. (4119

Pokój 1—2, centrum. Wiadomość filia. (4101

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję mieszkania 7—8 pokoi od zaraz lub 1 6 37, regularny czynsz gwarantowany. Zgł. do Dziennika filia „O. R. I". 4112

Poszukuję mieszkania 3—4 pokojowego, punktualna zapłata czynszu gwarantowana. Zgłoszeuia do filii Dziennika „O. R. II". (4113

MIESZKANIA WOLNE

5 pokoi komfort. Gdańska 34. (4100

W centrum 4 pok. mieszkanie nadające się na biuro handl. lub dla adwokata, do wydzierżawienia. Zgłoszenia u portiera ul. Śniadeckich nr 3. (4103

RÓŻNE

Zarząd Miejski odda stały wywóz kloaki oraz wody zlewnej z barak przy ul. Dwernickiego oraz domków robotniczych przy ul. Sandomierskiej, Toruńskiej, Wł. Bełzy. Of. w zamkniętych kopertach oddać należy w Oddziale Nieruchomości Miejskich Ratusz, pokój 7, na parterze, do dnia 27. IV. 1937 r. (7676

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Podziękowanie.

Na tej drodze składamy

serdeczne podziękowanie

za wzięcie udziału w pogrzebie ukochanej córeczki naszej ś. p.

Marysi

Przewielebnemu Duchowieństwu, Nauczycielstwu, Drużynie Harcerskiej, Koleżankom ś. p. Marysi, Bydgoskiemu Klubowi Wioślarek, Kolejowemu Klubowi Wioślarskiemu, a w szczególności Przyjaciołom, wszystkim współpracownikom Browaru, Bydgoskiemu Tow. Wioślarskiemu i tym znajomym, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili okazali nam tyle serca i szczerego współczucia.

7630) **Witoldostwo Czajkowscy.**

✝

Dnia 20 kwietnia zmarł w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Czesław Redgate

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 kwietnia o godz. 3,30 z kaplicy cmentarnej Serca Jezusowego.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

7623) **Żona i rodzina.**

Biegła książkowa

obeznana z wszelkimi pracami biurowymi, pisząca biegle na maszynie **potrzebna zaraz.**

Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencyj oraz wysokości wynagrodzenia kierować do Dziennika Bydg. pod **„Z. B. 55“.** (7629

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **23 kwietnia** o godz. 12-ej w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego 1 celem nregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 9 skrzyń kos żniwnych, trzewiki damskie, radio 3 lampowe. (7667

Naczelnik 2 Urzędu Skarbowego.

LUCERNĘ WĘGIERSKĄ (Original weissplomb.)
KUKURYDZĘ NA SIEW
3940 **WIKĘ LATOWĄ**
poleca korzystnie **SERADELĘ**
Firma **Schmidt & Schemke**
Bydgoszcz, Telefon 1311 — 1411

Młodsza stenotypistka

z praktyką bankową, biegła w języku polskim i niemieckim, **potrzebna.**

Oferty z odpisami świadectw należy składać pod **„B. G“** Bydgoszcz, w filii Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa. (4082

RÓŻNE

Kosmetyczny instytut „Cedib“, Słowackiego 1, tel. 1059 usuwa: piegi, wągry, krosty, zbyteczne owłosienie. Masaże. Naświetlania. Odmładzające hormonowe kuracje. Porady bezpłatne. (6697

Pluskwy karaluchy i wszelkie inne robactwa domowe tępimy radykalnie elektrycznym systemem. „Parex“ Gdańska 36, tel. 2106 (7673

Bezkonkurencyjnie przepowiada Grafolog, Królowej Jadwigi 13—6. 7626

Wspólniczkę gotówką od 1500 zł poszukuje kupiec. Wiadomość Sniadeckich 13—1. (4096

Wypycham wszelkie ptaki i zwierzęta. Toruńska 25, restauracja. (6507

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Tapety Linoleum Ceraty najtaniej u 5395 **Waligórskiego** Bydgoszcz Gdańska 12, tel. 1223.

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** 4953

MEBLE solidne i trwałe w wielkim wyborze poleca (12293 **Ign. D. Grajnert** Bydgoszcz, Dworcowa 21

Dywany chodniki, **wyroby kokosowe ceraty**, linoleum, **tanio M. Szmolke,** Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Deski **podłogowe, stolarka, olchę, buczynę, dąb** poleca (7384 **Feliks Wojciechowski** **Pomorska 36.**

TAPETY 7672) **Pomorska 9.**

SPRZEDAŻE

Willa na pensjonat 30 pokoi w Ciechocinku, zaraz do objęcia. Ciechocinek, willa „Jutrzenka“. (4084

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ordynat Michorowski“ (Dalszy ciąg „Trędowatej“) i nadprogram. Ostatnie dwa dni.

ADRIA: „Przygody człowieka bez nazwiska“ i nadprogram. Nieodwołalnie ostatni dzień.

APOLLO: „Mój pan mąż“ i nadprogram.

REWIA: „Jadzia“ ze Smosarską. Na scenie rewia „Wiosenna parada“ w wykonaniu nowego zespołu artystów.

BAŁTYK: „Viva Villa“ i „Skandale milionerów“.

Majątek 520 mórg, wpłata 40000. Kaszubska 2, Nowakowski. (7653

Sprzedam dom Bydgoszczy, dochód 200 zł miesięcznie, cena 12.000. Biegoń, Jana Kazimierza 8. (7632

Willa ogrodem Bielawkach na sprzedaż. Wiadomość Pierackiego 9. (7636

Resztówka 300 mórg ziemi buraczanej. Dworek 13 pokoi komfort (w parku), elektryczność, wpłata 30,000. Osobiste zgłoszenia, Kieliszek Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. 4099

Na sprzedaż nieruchomość razem około 2000 m². Informacje, Bielawki, Br. Pierackiego 77, skład. (4059

Sprzedam 7513 kolonialkę. Szubińska 27.

Owocarnię z przyległym mieszkaniem centrum miasta, tanio sprzedam. **Gdynia,** Świętojańska 116. (7377

Dom ogrodem 12.000. Toruńska 116. (7655

Restauracja pełnym wyszynkiem, śródmieściu Gdyni, dobrą klientelą, powodu choroby właściciela sprzedam lub zamienię na majątek. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „5000“. 7658

Elektrolux oryg. szwedzki, jak nowy, tanio. Zgłoszenia „Szwedzki“ Dziennik Bydg. (7592

Skład papieru mieszkaniem sprzedam. Oferty „Zaraz“ Dziennik Bydg. (4077

Rower damski, męski, sprzedam. Grunwaldzka 45. (7641

Nowy rower na sprzedaż, ul. Grunwaldzka 3, m. 3. (7633

Buldoga angielskiego sprzedam, zamienię na rower damski. Chopina 23. (4093

Wózek dziecięcy sprzedam. Kościuszki 29—5. (4090

Przenośny (7656 piec cukierniczy sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Piec“.

Wózek dziecięcy krzesełkowy. Na Wzgórzu 3—3. (7637

Hipoteka korzystnie na sprzedaż. Of. filia „Hipoteka“. 4095

KUPNA

Westfalską 4073 kuchnię kupię. Sniadeckich 29, m. 2, tel. 1174.

Kanapy (7639 restauracyjne kupię. Bilard-Klub, Jagiellońska 12

Kupię 900 ctr kartofli fabrycznych nie przebranych. Leon Szneider Sierakowice. (7444

Pożyczki narodowe, konsolidacyjne, inwestycyjne kupuję. Gdańska 64—3. 7400

Kupię magiel. Oferty filia „Magiel“. (7674

Kupię silnik 16—20 km na ropę plansichter 2 działowy, mlewnik, 600 używane. Oferty Dzien. „Odsiewacz“. (7669

POSADY WOLNE

Fabryka (7489 papy dachowej poszukuje majstra z długoletnim doświadczeniem do produkcji papy smołowc. i bitumicznej, oraz do destylacji smoły. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem pod „Majster“ do administracji.

Bufetowa z dłuższą praktyką we większych restauracjach, potrzebna od 1. 5. Zgł. do restauracji „Gastronomia“, Dworcowa 19. (4046

Krawiecki pomocnik potrzebny zaraz. Zygmunt Mroczek, Koronowo, Rynek 14. (7631

Kucharka przychodnia na 4—5 godzin dziennie, tylko znająca pierwszorzędną polską kuchnię, może się zgłosić. Zgł. „Kucharka B“ Dziennik Bydgoski. (7627

Fryzjer wodną potrzebny zaraz. Plac Poznański 11. (7625

Czeladnik krawiecki potrzebny. Caliński, Gdańska 75. 4086

Służącą mocną do gospodarstwa poszukuję. Łochowicz, Osowagóra, Nad Kanałem 5. (4092

Krawcowa zdolna, 1 uczennica z dobrego domu, potrzebna. Paluchowa, Babia Wieś 10—8. (7615

Chłopiec do nauki w stolarstwie może się zgłosić. Naruszewicza 3. (7614

Gospodyni (7662 do samodzielnej pracy w kuchni hotelowej potrzebna zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „775“

Fryzjer damsko — męski rutynowany w trwałej wodnej i żelazkowej, potrzebny. Zgłoszenia osobiście Spółdzielnia fryzjerska, Dworcowa, w środę od 13—14-tej. (7659

Potrzebna (7666 uczennica rzeźnicka, pożądany język polski i niemiecki. Promenada 3.

WEDROH Maszynka do żucia jest niezbędna dla **niemowląt i osób cierpiących na żołądek i na zęby.**
WEDROH rozdrabnia nawet najmniejsze ilości jarzyn i mięsa surowego lub gotowanego
WEDROH nie pozostawia nic w maszynce. (7619

F. Kreski Gdańska 9.

Fryzjer na stałe. Wawrzyniak, Sw. Trójcy. (7634

Cukiernik potrzebny od zaraz. Oferty Dziennik Bydg. pod „Zaraz 3“. (7644

Służąca czysta, porządna z praniem, świadectwami potrzebna. Warszawianka, Grudziądz, Mościckiego nr 21. 7661

Skromna dziewczyna potrzebna. Terasy 5—2. 7635

Uczeń (4104 potrzebny. Mistrz jubilersko-złotniczy, Średnia 59.

Krawiec i podręczna potrzebni. Wskaże Dziennik. (7668

Młodszy czeladnik krawiecki potrzebny. Podgórna 17. (7646

Potrzebuję dwóch dzielnych stolarzy na pierwszorzędną pracę meblową. Wiadomość Zenon Kowalewski, Toruń, Nowy Rynek 18. Fabryka Mebli, telefon 1332. (7663

Panienka do restauracji potrzebna. Dworcowa 84. (7651

Bufetowe (4117 kelnerki, przystojne potrzebne. Sniadeckich 13/1.

Krawiec potrzebny. Kręta 3. (7645

POSADY POSZUKUJĄ

Panna (4094 zajmie się gospodarstwem u pana. Filia „Uczciwa“.

Potrzebna (4088 krawcowa. Gimnazjalna 4.

Służący lokaj poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, zna wszelkie prace lub też portierstwo w lepszym domu. Zgł. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Uczciwy lokaj“. (7621

DZIERŻAWY

Skład 7585 pusty poszukuje na kolonialkę. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „13“

Skład obszerny i mieszkanie przy rynku do wynajęcia. Zgłoszenia Bank Kredytowy Koronowo. (7488

Stołownia podoficerska 61 Pułk Piechoty, do wydzierżawienia. Wszelkich informacji udziela „Zarząd Stołowni“ w dniu 22 IV b. r. od godziny 18,00 — 19,00 w lokalu stołowni. (7562

Skład z mieszkaniem zaraz do wynajęcia, dla dobrego szewca w Kartuzach. Jesion 13. (7596

Ubikacja 7675 warsztatowa. Wileńska 9.

Pokój umeblowany tanio. Kaszubska 2—4. (7654

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany z utrzymaniem. Sniadeckich 48, m. 4. (7624

Pokój umeblowany. Ks. Skorupki 39—3. 7643

Próżny pokój wyremontowany. Orla 37. (7665

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuch. 15 zł. Sniadeckich 13/1

2 pokojowe: kuch. Cicha 61, Bielawki. k. 15. V. Leszczyńskiego 46. i 1 próżny. Sniadeckich 39/1

3 pokojowe: miesz. Wincentego Pola 10.

4 pokojowe: kuchnia, łazienka, centr. ogrz. Dworcowa 61 do wyn.

5 pokojowe: I i II ptr. Świętojańska 21.

Skład odremontow. Dworcowa 39

Wynajmę 3-5 pokojowe mieszkanie. Taborska, Toruń, Mostowa nr. 20. 7664

Mieszkanie komfortowe 5 pokoi odnowione, I piętro. Gdańska 52, gospodarz. (4114

2 pokoje (7650 z kuchnią, duży, słoneczne w nowej budowli 32 r. od 1. 5. do wynajęcia. Bolowski, Koronowska 25.

5—6 pokojowe odremontowane. 20 Stycznia 10. 3909

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokojowego mieszkania poszukuje 1. V. urzędniczka. Of. filia „Prąd zmienny“. (4091

POŻYCZKI

Od 5—6 tys. — poszukuję pożyczki na gospodarstwo 100 mórg owe, ziemia pszenno-buraczana, gospodarstwo wzorowe, w dobrym stanie i z dobrym inwentarzem, bez długu. Zabezpieczenie pożyczki pierwsza hipoteka. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Pożyczka“. (7611)

Kto pożyczy 3 000 złotych na wykończenie domu, wydzierżawię za procent skład, mieszkanie. Adres filia. (4085

ZGUBY

Zgubiono pasek na ul. Orlej. Zwrócić Orla 66 m 8. (7648

ZAJĘTY.

— Chodź Wosiu, zobacz, wiosenka nadeszła.

— Nie mam teraz czasu, bądź łaskawa, przyjąć ją sama i mnie wytłumaczyć!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.